SOPOT
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, WTOREK 8 LISTOPADA 1949 ROKU — Nr. 307 (1873)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Wielkie przemówienie Malenkowa na posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów

MOSKWA. (PAP). — W niedzielę 6 b. m. o godz. 19-ej czasu moskiewskiego w Wielkim Teatrze ZSRR rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów wspólnie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej, poświęcone uczczeniu 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W prezydium zasiadają przywódcy Partii Bolszewickiej i Rządu Radzieckiego. Sala przyjmuje burzliwą owacją wniosek o wybranie prezydium honorowego w osobach członków Biura Politycznego KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

G. Malenkow zabiera głos, by wygłosić przemówienie o 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Towarzysze!

Narody Związku Radzieckiego i nasi przyjaciele za granicą święcą dzisiaj 32 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Naród radziecki z uzasadnioną dumą spogląda na wyniki swej walki i pracy. Czasy, w których żyjemy, towarzysze, wejdą do historii naszej ojczyzny, jako wielka epoka stalinowska. Nigdy jeszcze w dziejach naszej ojczyzny nie były tak zespolone pomiędzy sobą narody, zamieszkujące jej niezmierzone przestrzenie. Waśń i nienawiść między narodami, jakie panowały przed Rewolucją, od dawna już ustąpiły w naszym kraju miejsca przyjaźni i braterskiej współpracy wszystkich ludów. W ramach wielkiej wzajemnej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego znalazły ujście siły twórcze narodów wielkich i małych.

Nigdy na przestrzeni całej swej historii ojczyzna nasza nie miała tak sprawiedliwie i dobrze zakreślonych granic państwowych. Spójrzcie na mapę. Na zachodzie — Ukraina skupiła w jedną rodzinę cały naród ukraiński. Usunięta została niesprawiedliwość historyczna w stosunku do granic Białorusi i Mołdawii. Na zachodzie nie ma już Prus Wschodnich — tej odwiecznej bazy wypadowej najazdu na naszą ojczyznę. Nieco bardziej na północ — wytyczone zostały trwałe nowe granice, odpowiadające interesom umocnienia obrony Leningradu. Na Dalekim Wschodzie w nowej roli obrońcy bezpieczeństwa naszej ojczyzny występuje szereg wysp Kurylskich, a Sachalin, połączony znowu w jedną całość, odgrywa w obronie Związku Radzieckiego większą rolę, niż dawniej połowa tego półwyspu.

Nigdy jeszcze na przestrzeni całej swej historii ojczyzna nasza nie była otoczona tak przyjaznymi wobec naszego państwa sąsiednimi krajami. Ze Związkiem Radzieckim graniczą obecnie: zamiast wrogiego wobec Rosji państwa polskiego — przyjazna Demokratyczna Polska Ludowa; zamiast rozczłonkowanej przez hitlerowców Czechosłowacji, do niedawna jeszcze cierpiącej pod jarzmem zaborców faszystowskich — przyjazna Czechosłowacja Ludowo - Demokratyczna; zamiast byłego wasala Niemiec hitlerowskich — przyjazna Węgierska Republika Ludowa; zamiast wrogiej wobec Związku Radzieckiego Rumunii — przyjazna Rumuńska Republika Ludowa; zamiast dawnej Bułgarii, stanowiącej dodatek do hitlerowskiej machiny wojennej, Związek Radziecki ma wiernego przyjaciela w Bułgarskiej Republice Ludowej; narody polski, czechosłowacki, węgierski, rumuński, bułgarski zespolone są wieczystą przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego; na wschodzie ze Związkiem Radzieckim graniczy Mongolska Republika Ludowa, złączona z nami wieloletnią przyjaźnią; naszym przyjaznym sąsiadem jest młoda Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna; i wreszcie miast ujarzmionych przez drapieżnych kapitalistów zagranicznych Chin mamy obecnie na wschodzie wielkiego sąsiada — przyjazną nam wolną Chińską Republikę Ludową.

Witając 32-gą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, ludzie radzieccy pełni są niezachwianej wiary w powodzenie dalszego marszu naszego kraju naprzód drogą do komunizmu. W gigantycznym współzawodnictwie dwóch systemów — systemu socjalizmu i systemu kapitalizmu — widać jasno przewagę systemu socjalistycznego.

Dość wspomnieć, że Związek Radziecki na przestrzeni 32 lat swego istnienia wytrzymał dwie ciężkie wojny — wojnę 1918 — 1920 roku przeciwko wrogom wewnętrznym i zewnętrznym oraz wielką wojnę ojczyźnianą w latach 1941 — 1945 przeciwko zaborcom hitlerowskim. Równocześnie wiadomo, że Stany Zjednoczone, najsilniejszy kraj kapitalizmu,

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Uroczystości w całej Polsce

Napływające z całego kraju meldunki donoszą o żywiołowych manifestacjach, w których lud Polski daje wyraz swej radości z okazji XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej.

W miastach i miasteczkach, w gromadach i wsiach odbyły się w przeddzień wielkiej rocznicy liczne akademie, w których udział wzięły setki tysięcy mieszkańców.

Uroczysta akademia w Warszawie

z udziałem Prezydenta R. P. i Rządu Polskiego

Centralna akademia ku czci 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, zorganizowana przez KC PZPR, odbyła się dnia 6 bm. w pięknej sali odbudowanego przez żołnierzy polskich Państwowego Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego.

Na czerwonym tle sceny widnieją dwa olbrzymie portrety — Lenina i Stalina i napis 7.XI. 1917—1949.

Przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i radzieckiego przybył na akademię Prezydent Rzeczypospolitej — przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, witany owacyjnie przez zgromadzonych.

Obecni są również: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Zambrowski, Barcikowski, Niećko, Jóźwiak-Witold i przewodniczący CRZZ Zawadzki oraz członkowie Rządu R.P. z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami: Mincem i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Żymierskim na czele.

Licznie reprezentowane są władze naczelne stronnictw politycznych, związków zawodowych, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz organizacji społecznych.

Na sali znajduje się wielu przedstawicieli świata nauki i sztuki oraz czołowych przodowników pracy.

Na akademii obecny był ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew oraz przedstawiciele państw demokracji ludowej, jak również radziecka delegacja WOKS-u z Akademikiem prof. Grekowem na czele.

Akademię zagaił premier Józef Cyrankiewicz, mówiąc m. in.:

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej — jak w 1927 r. pisał tow. Stalin „oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i w formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata".

Mówca podkreśla, że każda rocznica Rewolucji jest świadectwem coraz głębszej i powszechniejszej w narodzie polskim przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — coraz głębszego zrozumienia jej przełomowego znaczenia dla walki o wyzwolenie, dla budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i dla zabezpieczenia pokojowej przyszłości i rozkwitu narodu polskiego.

Źródłem coraz głębszej wzajemnej przyjaźni jest pomoc Związku Radzieckiego w chwilach trudnych i ważnych dla rozwoju młodego państwa polskiego — stwierdza mówca. Dźwignią coraz silniej rozwijającej się przyjaźni jest polityka Związku Radzieckiego, nieugięta w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Coraz powszechniejsze jest zrozumienie socjalistycznej istoty państwa radzieckiego, która jest zaprzeczeniem imperialistycznej, wrogiej, ciemiężycielskiej treści państw kapitalistycznych.

Mówca stwierdza, że zrozumienie tej prawdy wyraża się w tym, że wokół Związku Radzieckiego skupiają się wszystkie narody we wspólnej walce z imperializmem i jego agentami w rodzaju Tito — wyraża się w coraz powszechniejszym zrozumieniu przełomowego dla ludzkości znaczenia Rewolucji Październikowej, której rocznica jest świętem nie tylko Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ale i świętem Ludowego Państwa Chińskiego, młodych demokratycznych Niemiec, wszystkich ludów walczących z imperializmem o swoje wyzwolenie i milionów ludzi walczących o pokój.

Podczas tego święta najlepiej uwydatnia się potężny, stały, triumfalny wzrost sił obozu socjalizmu i demokracji.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — oświadcza mówca — cała polska klasa robotnicza, naród polski święci 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w warunkach nowych, w warunkach stałych sukcesów i zwycięstw.

Święci tę rocznicę nasza partia, która powstała ze zwycięskiej walki o przezwyciężenie rozbicia w polskim ruchu robotniczym, a więc z walki ze wszelkimi formami agentur burżuazji w ruchu robotniczym, z walki o historyczną i ideologiczną jedność naszej rewolucji z Wielką Rewolucją Październikową.

Święci tę rocznicę polska klasa robotnicza zwycięskim zakończeniem okresu odbudowy, stając u progów budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, mając zapewniony decydujący warunek budowy socjalizmu: pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Święci tę rocznicę naród polski — stwierdza dalej mówca — z otuchą patrzący w przyszłość, walczący wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami o pokój, przekonany, że wzrost siły państwa polskiego jest równocześnie wzrostem siły całego obozu postępu i pokoju, a każde zwycięstwo sił obozu postępu i pokoju na świecie jest równocześnie źródłem siły, gwarancją bezpieczeństwa i rozkwitu narodu polskiego — tak jak źródłem wszystkich zwycięstw całego obozu wolności i postępu jest zwycięska, epokowa, Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa".

Długo niemilknącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni propozycję przewodniczącego akademii powołania do prezydium czołowych i zasłużonych działaczy politycznych i społecznych, przedstawicieli świata nauki i sztuki oraz przodowników pracy — ob.ob.: Zambrowskiego, A. Zawadzkiego, Świątkowskiego, Rapackiego, Ochaba, Jóźwiaka-Witolda, Z. Modzelewskiego, Fidlera, S. Zawadzkiego, prezesów: SL — Baranowskiego, PSL — Niećki, SD — Barcikowskiego, SP — Michejdy, ob.ob. Morawskiego, Burskiego, Ignara, Sztachelską, Rudnickiego, prof. Mazura, Jaworską, Kruczkowskiego, Schillera, Pokorę, Żaruk-Michalskiego, Tołwińskiego, Annę Sasin, Genowefę Surdyn, Orłowskiego, Łukasika, Zawistowskiego i Dynarzewskiego.

Przewodniczący poprosił również o zajęcie miejsca w prezydium ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa.

W głęboką ciszę padają pierwsze słowa przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszka Jóźwiaka-Witolda. Raz po raz zrywają się gorące oklaski, gdy mówca obrazuje przełomową dla ludzkości rolę Wielkiej Rewolucji. (Przemówienie podajemy osobno).

Gdy mówca kończąc swój wnikliwy referat wznosi okrzyki na cześć wodza światowego obozu pokoju i postępu — Józefa Stalina, przewodniczącego PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego i

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wodzowie Rewolucji Październikowej

Trzej przywódcy ruchu rewolucyjnego w Rosji, a następnie budowniczowie państwa socjalistycznego — Włodzimierz Lenin, Józef Stalin i Michał Kalinin. Każda z tych postaci otoczona jest za swą wierność dla interesów mas — wielką miłością ludu pracującego Związku Radzieckiego. Zdjęcie zostało zrobione w marcu 1919 r. podczas VIII Zjazdu Rosyjskiej Partii Komunistycznej.

Zwycięski wódz, syn ludu polskiego
Konstanty Rokosowski Marszałkiem Polski i ministrem Obrony Narodowej

Komunikat z wspólnego posiedzenia Rady Państwa i Rady Ministrów

Na wspólnym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów w dniu 6-go listopada Prezydent Bolesław Bierut zakomunikował co następuje:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, zważywszy że Marszałek Rokosowski jest Polakiem i cieszy się popularnością w narodzie polskim zwrócił się do Rządu Radzieckiego z prośbą o skierowanie, o ile to jest możliwe, Marszałka Rokosowskiego do dyspozycji Rządu Polskiego dla służby w Wojsku Polskim.

Rząd Radziecki, mając na względzie przyjazne stosunki, które łączą ZSRR i Polskę i biorąc pod uwagę że Marszałek Rokosowski decyzję w tej sprawie pozostawił w pełni Rządowi Radzieckiemu, zgodził się uczynić zadość prośbie Prezydenta Bolesława Bieruta, zwolniwszy Marszałka Rokosowskiego zgodnie z zleceniem Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, ze służby w Armii Radzieckiej i skierował go do dyspozycji Rządu Polskiego.

MIANOWANIE KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO MARSZAŁKIEM POLSKI

Do
Obywatela Konstantego Rokosowskiego
w Warszawie.

Na podstawie art. 12 pkt. 2 Dekretu z dnia 3 kwietnia 1948 r. (Dz. U. Nr. 20, poz. 135), za wyjątkowe zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej i Wojska Polskiego w okresie wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim, mianuję Obywatela Marszałkiem Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI

PISMO MARSZAŁKA MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO DO PREZYDENTA R. P.

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej
Ob. Bolesława Bieruta

Zgodnie z powierzonymi mi przez Ob. Prezydenta nowymi zadaniami i nową funkcją państwową proszę Ob. Prezydenta o zwolnienie mnie z dotychczasowej pracy na stanowisku ministra Obrony Narodowej.

Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

PISMO PREZYDENTA R. P. DO MARSZAŁKA MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO

Do
Obywatela Michała Żymierskiego
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski
w Warszawie.

Przychylając się do zgłoszonej prośby — na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w związku z art. 13 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwalniam Obywatela Marszałka ze stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Równocześnie wyrażam podziękowanie za zasługi położone przez Obywatela Marszałka w tworzeniu Wojska Polskiego, w walkach o wyzwolenie Polski i w kształtowaniu kadr ludowego Wojska Polskiego, którym chlubi się cały naród.

Wierzę, że również na nowym, ważnym posterunku pracy państwowej Obywatel Marszałek służyć będzie całą Swą wiedzą i doświadczeniem Polsce Ludowej.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

MIANOWANIE MARSZAŁKA KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO MINISTREM OBRONY NARODOWEJ

Do
Obywatela Konstantego Rokosowskiego
Marszałka Polski
w Warszawie.

Na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. w związku z art. 13 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — mianuję Obywatela Marszałka Ministrem Obrony Narodowej.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA W SPRAWIE UZUPEŁNIENIA SKŁADU RADY PAŃSTWA

Na podstawie art. 15 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej oraz w związku z uchwalonym przez Radę Państwa i Radę Ministrów w dniu 6 listopada 1949 r. projektem Ustawy Konstytucyjnej o zmianie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., Rada Państwa w razie uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy powyższego projektu — jednomyślnie postanawia wystąpić do Sejmu Ustawodawczego z wnioskiem o uzupełnienie składu Rady Państwa przez powołanie na jej członka Ob. Michała Żymierskiego, Marszałka Polski.

ROZKAZ MARSZAŁKA POLSKI MICHAŁA ŻYMIERSKIEGO

MINISTERSTWO
OBRONY NARODOWEJ
Rozkaz Nr. 82

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

Z dniem dzisiejszym zostały mi powierzone przez Prezydenta Rzeczypospolitej nowe funkcje państwowe. Na stanowisko Ministra Obrony Narodowej zostaje powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Rokosowski, wielki żołnierz, wychowany w sławnej stalinowskiej szkole dowódców.

Naród nasz jest dumny, że Polak robotnik warszawski, stał się jednym z najznakomitszych dowódców w wojnie z hitleryzmem, okrył się sławą zwycięzcy spod Stalingradu i Kurska, zapisał się po wsze czasy w dziejach Narodu Polskiego, jako dowódca wojsk radzieckich, które wyzwoliły ziemie polskie.

Wojsko Polskie łączą z Marszałkiem Konstantym Rokosowskim szczególnie mocne, bo zrodzone w bojach pod Jego dowództwem, więzy wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim. Swój pełen chwały szlak bojowy odbywała I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki i I Armia Polska w ramach frontu, którym dowodził Marszałek Rokosowski.

Dzisiaj wielki ten Polak i żołnierz obejmuje odpowiedzialne stanowisko Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

Dziękując Wam w imieniu służby za dotychczasowy Wasz ofiarny trud żołnierski, wierzę głęboko, że pod tak znakomitym dowódcą, wespół z całym narodem, jeszcze bardziej umocnicie siłę obronną naszej Ojczyzny.

Niech żyje Polska Ludowa i Jej zbrojne ramię — Wojsko Polskie!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych — Prezydent Bolesław Bierut!

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem wszystkich jednostek wojskowych.

M. ŻYMIERSKI, Marszałek Polski
E. OCHAB, gen. bryg.
I Wice-Minister O.N.

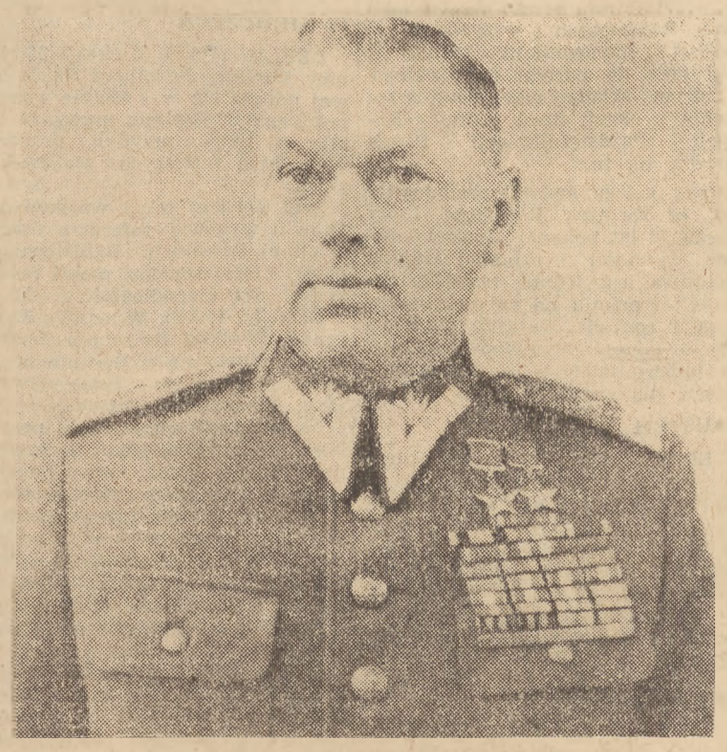

Marszałek Konstanty Rokosowski

Marszałek Michał Żymierski

Syn ludu polskiego

NIE ma ani jednego uczciwego Polaka, który by ze wzruszeniem i radością nie przyjął wiadomości o objęciu przez marszałka Konstantego Rokosowskiego stanowiska Ministra Obrony Narodowej w Rządzie Rzeczypospolitej.

Wiadomość tę przyjmujemy ze wzruszeniem dlatego, że marszałek Rokosowski, dziecko robotniczej Warszawy, syn ludu polskiego, uwieńczony najwyższymi zaszczytami, jakie uwieńczyć mogą skroń wielkiego wodza wojennego — powrócił po trzydziestu zgórą latach do swojej ojczystej Polski, do ludowego Wojska Polskiego, któremu jego wspaniały talent żołnierski jest potrzebny. Powrócił do swojej Warszawy, do Mariensztadtu, na którym się wychował, do mostu Poniatowskiego, przy którego budowie pracował jako kamieniarz w 1913 roku. Powrócił do polskiej klasy robotniczej, w której szeregach toczył pierwsze boje i z której bojownikami dzielił carskie więzienie na Pawiaku.

Wiadomość tę przyjmujemy z najgłębszą radością, bo na czele Wojska Polskiego staje teraz legendarny wódz spod Stalingradu i Kurska, jeden z najlepszych wychowanków przesławnej stalinowskiej szkoły dowódców nowego typu, tych, którym do nóg padały sztandary hitlerowskich armii i frontów.

Marszałek Konstanty Rokosowski powrócił do Polski już w roku 1944 Powrócił jako zwycięski wódz, któremu dane było najwyższe szczęście — wyzwolić ogromną część ojczystego kraju z hitlerowskiej niewoli.

Dla milionów Polaków on właśnie, Konstanty Rokosowski, należał do tych, którzy po strasznej nocy niewoli przynieśli ze sobą jutrzenkę wolności.

Dziesiątki miast polskich jego właśnie witały łzami radości, jako tego, który położył kres ich męczarniom.

Dzisiaj, gdy marszałek Konstanty Rokosowski staje na czele ludowego Wojska Polskiego, cały nasz naród wita w nim jednego z najlepszych swych synów; sławnego na cały świat dowódcę, żołnierza, którego imię dziesiątki razy wymieniane było w pamiętnych, historycznych rozkazach wielkiego Stalina; bohatera, którego naród radziecki honorował setkami salw armatnich uczcił najwyższymi swoimi zaszczytami.

Polska oddała straż swoich granic w ręce najbardziej niezawodnego dowódcy. Nigdy Polak nie był godniejszy zaszczytu dowodzenia Wojskiem Polskim, niż Konstanty Rokosowski, Marszałek Polski, syn robotniczej Warszawy, jeden z pogromców Hitlera, bojownik wolności ludu polskiego i niepodległości Polski.

Konstanty Rokosowski Marszałkiem Polski

ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ, MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSOWSKIEGO

Ministerstwo Obrony Narodowej

ROZKAZ Nr. 83

Generałowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

W dniu dzisiejszym zostałem przez Prezydenta Rzeczypospolitej powołany na stanowisko Ministra Obrony Narodowej i objąłem dowództwo Wojska Polskiego.

W imieniu Wojska i swoim własnym życzę memu poprzednikowi Marszałkowi Żymierskiemu dalszej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny na nowym posterunku, na który zostaje powołany.

Żołnierze!

Przypadło mi w udziale w ciągu długich lat służyć sprawie ludu pracującego w szeregach bohaterskiej Armii Radzieckiej. Losy wojny sprawiły, że byłem dowódcą tego frontu, w ramach którego walczyli bohatersko

Dokończenie ze str. 1

żołnierze powstającego ludowego Wojska Polskiego, żołnierze I Dywizji, a później I Armii na sławnym szlaku bitewnym od Lenino poprzez Warkę, Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, Wał Pomorski aż do Berlina.

Dumny jestem, jako ówczesny dowódca frontu i jako Polak z doniosłego wkładu wniesionego przez Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej w dzieło rozgromienia faszyzmu i wyzwolenia narodów.

Dziś obejmuję dowództwo Wojska Polskiego, zahartowanego w zwycięskich bojach o wolność Ojczyzny, przepojonego braterskim uczuciem przywiązania i szacunku dla Armii Radzieckiej, stojącego w jednym szeregu z armiami bratnich republik ludowych na straży pokoju, demokracji i socjalizmu.

W poczuciu obowiązków, jakie zostały na mnie nałożone przez Kraj i Prezydenta, w poczuciu odpowiedzialności, jaką ponoszę wobec narodu polskiego i polskiego ludu pracującego, z którego wyrosłem i z którym zawsze czułem się związany całym swym sercem, oraz bratniego nam narodu radzieckiego, który mię wychował jako żołnierza i dowódcę — obejmuję powierzony mi posterunek, aby wszystkie swe siły poświęcić dalszemu rozwojowi i umocnieniu naszego Wojska i obronności Rzeczypospolitej.

Wraz z Armią Radziecką stać będziemy na straży pokoju, którego orędownikiem i obrońcą jest wielki Stalin.

Szeregowym i oficerom Wojska Polskiego

ROZKAZUJĘ

wzorem bohaterów spod Lenino, Warszawy, Gdańska, Budziszyna, Berlina stać wiernie na straży Polski Ludowej, jej Niepodległości i nienaruszalności Jej granic na Odrze, Nysie i Bałtyku;

zacieśniać węzły braterstwa z potężną Armią Radziecką i armiami krajów Demokracji Ludowej;

pogłębiać pracę polityczną i wyszkolenie bojowe, umacniać świadomą dyscyplinę wojska i jego nierozerwalny związek z ludem pracującym, gospodarzem naszej wyzwolonej Ojczyzny.

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje sojusz Polsko-Radziecki!

Niech żyje Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Prezydent Bolesław Bierut!

Rozkaz powyższy odczytać przed frontem wszystkich jednostek Wojska Polskiego.

Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokosowski
Marszałek Polski

I Wiceminister Obrony Narodowej
Edward Ochab
generał brygady

Życiorys Marszałka Polski Konstantego Rokosowskiego

MARSZAŁEK Konstanty Rokosowski urodził się w r. 1896 jako syn kolejarza warszawskiego. Ojciec jego — maszynista kolejowy, ciężko kontuzjowany w katastrofie, umarł od następstw tej kontuzji w r. 1901. Matka, nauczycielka, a później robotnica w fabryce włókienniczej, umarła w r. 1909. Konstanty musiał wtedy porzucić naukę w szkole technicznej, do której dotąd uczęszczał. Zaczął pracować zarobkowo — najpierw w fabryce pończoch na Szerokiej, następnie w warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze. Jako robotnik tych warsztatów brał udział w budowaniu tzw. wówczas „Trzeciego Mostu", późniejszego Mostu Poniatowskiego.

W r. 1912 Rokosowski zostaje aresztowany za udział w demonstracji strajkujących robotników i za obronę czerwonego sztandaru demonstrantów.

Powołany w r. 1914 do wojska carskiego, brał udział jako żołnierz w walkach na terenie Polski; opuścił kraj wraz z cofającą się armią rosyjską.

Od pierwszej chwili Rewolucji Październikowej — Konstanty Rokosowski, bojownik władzy robotniczej, bierze czynny udział w formowaniu Gwardii Czerwonej, uczestniczy w walkach przeciwko kontrrewolucji i zagranicznej interwencji na Uralu, na Syberii i w Mongolii. W walkach tych wyróżnia się, pod koniec wojny domowej jest już dowódcą pułku kawalerii Czerwonej Armii.

Po zakończeniu wojny domowej Konstanty Rokosowski poświęca się budownictwu i umocnieniu Czerwonej Armii. Studiuje nauki wojskowe, leninowsko-stalinowską naukę o wojnie i o wojsku. Kończy Wyższą Szkołę Kawaleryjską Armii Czerwonej i Wyższe Kursy Akademii Sztabu Generalnego Czerwonej Armii. W r. 1940 zostaje mianowany generał-majorem. W r. 1941, w chwili napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki, Konstanty Rokosowski jest dowódcą korpusu pancernego.

W toku wojny przeciwko hitlerowskim najeźdźcom Rokosowski odznaczył się jako jeden z najlepszych dowódców Armii Radzieckiej. Dowodził 16 armią, która broniła Moskwy na tzw. „kierunku wołokołamskim" zimą 1941-42 r. Po klęsce Niemców pod Moskwą objął dowództwo Frontu Briańskiego. W przeddzień bitwy pod Stalingradem Dowództwo Naczelne Armii Radzieckiej powierzyło mu Front Doński, który od północy uderzał na armie niemieckie pod Stalingradem i odegrał czołową rolę przy zamknięciu armii Paulusa w „kotle" stalingradzkim. Następnie Konstanty Rokosowski wespół z marszałkiem artylerii Woronowem dowodzili całością wojsk, które dokonały ostatecznej likwidacji otoczonego w Stalingradzie zgrupowania wojsk niemieckich. Dowodził wojskami Frontu Centralnego, które odparły natarcie niemieckie w bitwie pod Kurskiem latem 1943 r. i następnie, przechodząc do ofensywy, wyzwoliły od hitlerowców północne tereny Ukrainy i doszły do Dniepru. Kierowane przezeń armie były jedną z głównych sił tzw. „operacji białoruskiej" 1944 r., w rezultacie której Armia Radziecka uwolniła od najeźdźców całą Ukrainę, a następnie wyzwoliła ziemie polskie na wschód od Wisły. Tereny, na których zaczęto odbudowywać państwowość polską — Chełm, gdzie ogłoszono Manifest Lipcowy, Lublin, który do ofensywy styczniowej był siedzibą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, całe terytorium lubelskiego, białostockiego i południowo-wschodniej części warszawskiego, terytorium stanowiące bazę wyzwoleńczej działalności PKWN, zostało wyzwolone przez wojska, podległe Konstantemu Rokosowskiemu.

Dowodził on następnie Drugim Frontem Białoruskim zimą 1944-1945, kiedy ten front likwidował wojska niemieckie, znajdujące się w Prusach Wschodnich oraz wiosną 1945, kiedy Drugi Front Białoruski przystąpił do sforsowania Odry, zdobył Szczecin i doszedł do Łaby.

Pod dowództwem marsz. Rokosowskiego walczyła Pierwsza Armia Polska w okresie wyzwalania Lubelszczyzny i Pragi oraz walk na przyczółkach nadwiślańskich i pod Studzianką. Pod jego dowództwem walczyła Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, gdy brała udział w wyzwalaniu Torunia, Gdańska i Gdyni.

Marszałek Związku Radzieckiego i Polski Konstanty Rokosowski jest wzorem cnót żołnierskich kontynuatorem szlachetnej tradycji polskich „żołnierzy wolności", bojowników „za wolność naszą i waszą".

Niezwykle prosty i skromny w osobistym obejściu, potrafił zaskarbić sobie miłość swych podwładnych nie tylko talentami organizacyjnymi i strategicznymi, lecz również głęboką troską i dbałością o żołnierza, zrozumieniem psychiki żołnierskiej.

Konstanty Rokosowski jest nagrodzony dwukrotnie tytułem „Bohatera Związku Radzieckiego", odznaczony 5-krotnie Orderem Lenina, 6-krotnie — Orderem Czerwonego Sztandaru, orderem Zwycięstwa i innymi najwyższymi orderami radzieckimi oraz szeregiem medali radzieckich. Posiada polskie ordery: „Virtuti Militari" I kl., Grunwaldu I klasy oraz szereg medali. Otrzymał Order Czerwonego Sztandaru Mongolskiej Republiki Ludowej. Został również odznaczony wysokimi orderami angielskimi, amerykańskimi francuskimi i duńskimi.

Uroczysta akademia w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przyjaźni polsko-radzieckiej — wybucha długo niemilknący entuzjazm, który przeradza się w potężny śpiew bojowej pieśni proletariatu — „Międzynarodówki".

Nadzwyczaj serdecznie przyjmują zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa, którego słowa przerywane są wielokrotnie burzliwymi oklaskami. (Przemówienie podamy jutro).

Gdy mówca kończy swe przemówienie znów wybuchają owacje na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, po czym rozbrzmiewają dźwięki hymnu Związku Radzieckiego.

W części artystycznej akademii gorący aplauz obecnych budziły popisy Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR, występ laureatki konkursu Chopinowskiego Haliny Czerny-Stefańskiej, recytacje poezji Majakowskiego, w wykonaniu Krasnowieckiego i Kaczmarskiego oraz koncert orkiestry i chóru Domu Wojska Polskiego.

Polski świat pracy przesyła życzenia narodom Związku Radzieckiego

Z terenu całej Polski nadchodzą wiadomości o dalszych licznych listach, wysyłanych w przededniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej przez robotników, kobiety i młodzież do towarzyszy i towarzyszek w Związku Radzieckim z serdecznymi i gorącymi pozdrowieniami.

Stolica w przeddzień pamiętnej rocznicy

Wraz z masami ludowymi całej Polski, mieszkańcy Warszawy dzielą radość z powodu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Całe miasto, tonące w czerwieni sztandarów, spowite wstęgami transparentów, przybrane portretami przywódców i teoretyków międzynarodowego ruchu robotniczego — w podniosłym nastroju oczekuje wielkiego święta 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Czerwony las chorągwi wyrósł wzdłuż głównych arterii stolicy, na placach, skrzyżowaniach ulic i przed siedzibami władz i urzędów.

Oś Stanisławowską znaczą barwne plamy dekoracji Belwederu, gmachu Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR, gmachu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ministerstw, świeżo otynkowanych fasad domów Nowego Światu, Prezydium Rady Ministrów, aż do chluby odbudowującej się Warszawy Trasy W-Z z pięknie przybranym Rynkiem Mariensztackim.

Niemniej okazale prezentują się gmachy Sejmu, CRZZ, zarządów głównych stronnictw ludowych i ZSCh, wyższych uczelni i redakcji dzienników stołecznych.

Na wielu gmachach widać olbrzymie portrety Prezydenta Bieruta. Robotnicy warszawscy ozdobili swe zakłady pracy portretami przywódców i teoretyków międzynarodowego ruchu robotniczego: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Barwnie i pomysłowo udekorowane są również robotnicze dzielnice Warszawy prawobrzeżnej. Nad bramami zakładów przemysłowych widzimy liczne czerwone i biało-czerwone flagi, portrety, transparenty i emblematy Polski i ZSRR.

„Niech żyje Towarzysz Stalin — wielki przyjaciel Polski i przywódca obozu pokoju" — głosi transparent nad zakładami „Rygawar" na Grochowie. „Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — to niepodległość Polski", pod takim hasłem czczą rocznicę tramwajarze Pragi.

Na Powiślu nad budynkami elektrowni Fepoce olbrzymi czerwony proporzec. „Niech żyje WKP(b) — czołowy oddział klasy robotniczej świata" — czytamy napis na murach zakładu.

Z powagą i radośnie czczą mieszkańcy Warszawy Rocznicę Wielkiej, Zwycięskiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

M. in. uczestniczki odprawy członkiń rad narodowych z terenu Dolnego Śląska przesłały serdeczny list do kobiet radnych okręgu moskiewskiego, w którym w imieniu kobiet dolnośląskich składają gorące życzenia z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W Łodzi odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez łódzki ZMP dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz 31 rocznicy powstania Komsomołu.

Wśród ogólnego entuzjazmu licznie zebrana pracująca młodzież łódzka jednogłośnie uchwaliła tekst listu do Komsomolców m. Gorki. Młodzież łódzka oświadcza m. in. w liście, że wytęży wszystkie siły dla obrony pokoju oraz wspólnie z młodzieżą radziecką walczyć będzie o lepsze jutro młodzieży całego świata.

Miejska Rada Narodowa w Krakowie, obradująca w przeddzień 32 rocznicy Rewolucji Październikowej, uchwaliła jednomyślnie wysłanie listu do Miejskiej Rady Delegatów Robotniczych w Kijowie. W liście tym czytamy m. in.:

„W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, w imieniu naszego miasta braterskie pozdrowienia. Kraków zawdzięcza swoje ocalenie bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Rocznica epokowej Rewolucji Październikowej jest wielkim świętem również dla narodu polskiego. Aby ją uczcić — pragniemy nawiązać ze stolicą USRR bliską łączność i z osiągnięć narodu ukraińskiego, zjednoczonego dzięki przewodnictwu partii Lenina — Stalina, czerpać wzory w pracy nad budowaniem fundamentów socjalizmu w Polsce!"

Pragnąc jeszcze bardziej zacieśnić przyjacielskie kontakty z narodem radzieckim, wiele innych instytucji i zakładów pracy wysłało również serdeczne listy z życzeniami w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Dar radziecki dla ociemniałych dzieci w Krakowie

W Krakowie, w szkole dla ociemniałych dzieci odbyła się akademia, poświęcona 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Podczas akademii nastąpiło przekazanie przez przedstawiciela Woj. Zarz. TPP-R 40 książeczek do czytania systemu Brailie ofiarowanych przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Ociemniałych w Moskwie.

Cenny ten dar został przyjęty przez dzieci z wielką radością i wdzięcznością. W wysłanym podziękowaniu do Moskwy dzieci podkreśliły swą radość, za tak wzruszający dowód pamięci o ociemniałych, w większości ofiar wojny.

Uroczysta premiera „Niemców" Kruczkowskiego

5 bm. odbyła się w Teatrze Współczesnym w Warszawie uroczysta premiera sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemcy", inaugurująca nowy sezon teatru.

Premiera nowej sztuki znakomitego pisarza, poprzedzona już premierami w Krakowie i Wrocławiu, wzbudziła ogromne zainteresowanie świata kulturalnego stolicy.

Na premierę w Teatrze Współczesnym przybyli m. in.: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, ministrowie Modzelewski, Wolski, Skrzeszewski, Dybowski, przedstawiciele partii politycznych, organizacji związkowych i społecznych oraz świata artystycznego.

Nowa sztuka Kruczkowskiego daje syntetyczny przekrój psychiki niemieckiej okresu wojennego i powojennego.

Po skończonym przedstawieniu publiczność zgotowała autorowi sztuki owację. Wywoływano również reżysera.

SPROSTOWANIE PAP

W opublikowanej wczoraj liście członków Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina — **opuszczono omyłkowo nazwisko Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego.**

Szykany reakcji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Reakcja amerykańska w dalszym ciągu prześladuje przywódców partii komunistycznej. Natychmiast po zwolnieniu z więzienia 11 przywódców partii komunistycznej — generalny prokurator stanu New York uciekł się do kazuistycznego manewru przeciwko redaktorowi „Daily Worker" — Gates'owi i Murzynowi Davison. Manewr ten ma na celu niedopuszczenie ich do głosowania w wyborach do rady miejskiej Nowego Jorku, jako „skazanych".

Udaremnione prowokacje faszystów włoskich

RZYM (PAP). W wielu miastach włoskich doszło do incydentów, sprowokowanych przez grupki faszystów w rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej. Młodzież postępowa udaremniła prowokacje faszystowskie.

W Turynie, z inicjatywy faszystów, w jednym z kościołów odprawiona została msza żałobna za Mussoliniego. Gdy faszyści po nabożeństwie wyszli z kościoła — rozpędziła ich grupa partyzantów.

Wicem. Gromyko przyjął szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA (PAP). W dniu 5 listopada wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął przybyłego 4 bm. do Moskwy szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ZSRR p. Appelta.

Związek Radziecki wita 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

MOSKWA PAP. Odświętnie udekorowana, tonąca w czerwieni i blasku wita stolica Związku Radzieckiego 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wieże Kremla jarzą się tysiącem świateł.

Z gmachów na Placu Czerwonym zwisają godła 16 republik związkowych. Liczne transparenty, na których widnieją słowa serdecznej przyjaźni dla wszystkich miłujących wolność narodów, podkreślają ogólnoświatowe znaczenie nadchodzącego święta.

Na głównej magistrali moskiewskiej po obu stronach ulicy Gorkiego widać portrety czołowych mężów stanu krajów demokracji ludowej oraz portrety przywódców partii komunistycznych wielu krajów świata.

W Moskwie odbywają się uroczyste akademie w zakładach pracy. Szczególnie podniosły nastrój panował na uroczystym zebraniu załogi moskiewskich zakładów samochodowych imienia Stalina (ZIS), dla których święto 7-go listopada zbiega się z 25 rocznicą istnienia zakładów.

O ogromnych osiągnięciach robotników zakładów samochodowych im. Stalina świadczy fakt, iż w czasie ostatniej wojny wyprodukowali oni znacznie więcej samochodów, niż otrzymał Związek Radziecki od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w ramach Lend-Lease'u.

W poniedziałek na Placu Czerwonym odbędzie się defilada wojskowa, którą przyjmie minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Wasilewski. O godzinie 11 min. 20 rozpocznie się tradycyjna manifestacja świąteczna.

Do obchodu święta Rewolucji Październikowej przygotowują się wszystkie miasta radzieckie. W Leningradzie w odświętnym szeregu ustawiły się na brzegach Newy jednostki bojowe marynarki bałtyckiej. Na wprost gmachu admiralicji — zastygł w bezruchu legendarny krążownik „Aurora", który gości na swym pokładzie marynarzy i oficerów, walczących na tym okręcie w październiku 1917 roku.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK PAP. Komisja Polityczna Zgromadzenia Generalnego zakończyła debatę w przedmiocie przyjęcia nowych członków do ONZ. Przebieg tej debaty wykazał, że anglo-amerykańska większość Komisji upiera się przy kontynuowaniu polityki dyskryminacyjnej w stosunku do krajów demokracji ludowej.

Komisja przeprowadziła głosowanie nad czterema projektami rezolucji.

Projekt rezolucji radzieckiej szedł w kierunku zalecenia Radzie Bezpieczeństwa ONZ ponownego rozpatrzenia sprawy przyjęcia do ONZ Albanii Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Transjordanii, Austrii, Cejlonu i Nepalu.

Projekt rezolucji australijskiej, składający się z 9-ciu odrębnych rezolucji — zalecał Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań wszystkich państw, które wniosły o przyjęcie ich do ONZ — z wyjątkiem Albanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Projekt argentyński zalecał zwrócenie się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze o wydanie opinii, czy można dokonać przyjęcia nowego państwa do ONZ wyłącznie na mocy uchwały Zgromadzenia Generalnego, z pominięciem zaleceń Rady Bezpieczeństwa.

Również projekt delegacji Iraku zdążał do podważenia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Projekt radziecki odrzuciła anglo-amerykańska większość 30 głosami. Za projektem radzieckim głosowało 9 delegacji, zaś 16 wstrzymało się od głosowania.

Anglo-amerykańska większość komisji przyjęła projekty australijski oraz argentyński. Również projekt Iraku został uchwalony większością 34 głosów przeciwko 10-ciu przy 9-ciu **wstrzymujących się.**

Uroczysta akademia w ambasadzie R. P. w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dn. 5 bm. odbyła się w Ambasadzie RP. w Moskwie uroczysta akademia, poświęcona 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na akademię przybyli pracownicy ambasady RP. w Moskwie i innych placówek polskich oraz studiująca w ZSRR młodzież polska.

Po akademii w salonach ambasady **odbyła się zabawa taneczna.**

W 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

Uroczyste obchody na całym świecie

PEKIN, PAP. Agencja Sinhua donosi, że Chiny Ludowe uroczyście obchodzą 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wyzwolonym przez armię ludową kraju odbywają się wiece i uroczyste akademie.

Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje pokaz filmów radzieckich oraz referaty o znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Stowarzyszenie pracowników kultury, wystosowało pismo do Związku Pisarzy Radzieckich i wszystkich radzieckich pracowników kultury i sztuki oraz do narodu radzieckiego, w którym składa najserdeczniejsze życzenia z okazji 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Pismo stwierdza m. in.:

Narody całego świata uświadomiły sobie, że Związek Radziecki, który w ciągu 32 lat pokonał nieprawdopodobne trudności i osiągnął wielkie zwycięstwa jest jedyną twierdzą demokracji i pokoju na całym świecie. Potęga i rozkwit Związku Radzieckiego — jawnie przeszkadzające planom imperialistów — są gwarancją wolności dla narodów całego świata.

W AUSTRII

WIEDEŃ, PAP. Postępowa opinia publiczna Austrii uroczyście wita 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W wielu zakładach przemysłowych Wiednia odbywają się akademie i wiece, poświęcone tej pamiętnej dacie. W stolicy Austrii odbyła się uroczysta konferencja nauczycieli, w której brało udział około 1000 osób.

W KANADZIE

OTTAWA PAP. Wydawnictwo kanadyjskie „Progress Book Service" wydało z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej popularną broszurę o Związku Radzieckim zatytułowaną: „Kraj bez kapitalistów — 32 lata ZSRR".

W NORWEGII

OSLO, PAP. Stołeczna organizacja Norweskiej Partii Komunistycznej zorganizowała w Oslo uroczystą akademię z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jak donosi prasa, wypełniona po brzegi sala wysłuchała referatu przewodniczącego Partii Komunistycznej Levliena.

W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). Z okazji 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się w siedzibie konsulatu polskiego w Berlinie uroczysta akademia, na którą przybyli pracownicy wszystkich tutejszych placówek polskich.

Szef polskiej misji wojskowej gen. Prawin wygłosił referat o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki której również naród polski odzyskał swą niepodległość.

BERLIN (PAP). W wigilię 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyło się w Berlinie przyjęcie zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Na przyjęciu obecni byli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, oraz członkowie rządu z premierem Grotewohlem

Stronę radziecką reprezentował szef misji dyplomatycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — ambasador Puszkin oraz pracownicy misji. Obecni byli również szefowie i członkowie misji państw demokracji ludowej.

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej prof. Jurgen Kuczyński podkreślił m. in. historyczne zadania które przed narodem niemieckim postawił w swej ostatniej depeszy z okazji proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Generalissimus Stalin.

ZSRR na słusznej drodze — ku nowym zwycięstwom

Dalszy ciąg mowy G. Malenkowa

ponad 80 lat rozwijały się w gruncie rzeczy w warunkach pokojowych, gdy nikt nie przeszkadzał im w budowie swojej gospodarki. Kto chce oceniać rzetelnie i obiektywnie sukcesy socjalistycznego systemu gospodarki, ten nie powinien zapominać o tej ważnej okoliczności.

Nasz naród wierzy głęboko w słuszność swej sprawy. Nauka marksistowsko - leninowska, ogarnąwszy masy, stała się olbrzymią siłą w walce o zwycięstwo nowego nad starym, o zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem.

NA SŁUSZNEJ DRODZE DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

Stoimy na słusznej drodze ku nowym zwycięstwom.

Naród radziecki wita 32-gą rocznicę Października poważnymi sukcesami we wszystkich dziedzinach socjalistycznej gospodarki narodowej i kultury.

Minęło 3 lata i 10 miesięcy od chwili, gdy ludzie radzieccy pod kierownictwem Partii Bolszewickiej przystąpili do realizacji planu pierwszej powojennej pięciolatki stalinowskiej. Z radosnym uczuciem spełnionego obowiązku możemy dziś powiedzieć: Przedwojenny poziom gospodarki narodowej został nie tylko osiągnięty, ale i przekroczony. Mamy wszelkie podstawy, aby sądzić, że pierwsza powojenna pięciolatka będzie wykonana przed terminem.

W pięcioletnim planie postanowiono, że rozmiary produkcji całego przemysłu ZSRR w roku 1950 powinny przekroczyć o 43 proc. produkcję przedwojenną z roku 1940. W październiku roku bieżącego produkcja całego przemysłu przekroczyła o przeszło 50 proc. średnią produkcję miesięczną z roku 1940. Tak więc przemysł ZSRR pracuje dziś na znacznie wyższym poziomie niż przed wojną i na wyższym poziomie niż plan pięcioletni przewidywał na rok 1950. Jest to olbrzymi sukces naszego budownictwa socjalistycznego. Należy podkreślić, że już we wrześniu 1949 roku osiągnięty został przedwojenny poziom produkcji przemysłowej na obszarach kraju, które ucierpiały wskutek wrogiej okupacji.

Podjęte przez rząd kroki, w celu lepszego wykorzystania mocy produkcyjnej oraz dla mobilizacji wewnętrznych zasobów przedsiębiorstw, dały możność zwiększenia uprzednio ustalonych w planie na 1949 rok zadań w dziedzinie produkcji przemysłowej. Te zwiększone plany są przekraczane z kwartału na kwartał.

Globalna produkcja całego przemysłu Związku Radzieckiego w ciągu 10 miesięcy bieżącego roku wzrosła w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 20 proc. Przy czym wydobyto ponad plan wiele węgla i nafty oraz wyprodukowano dodatkowo znaczną ilość metalu, energii elektrycznej, chemikalii, materiałów drzewnych i budowlanych, maszyn i artykułów powszechnego użytku.

NOWE BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE

Wykonaniu powojennego planu pięcioletniego towarzyszy rozmach nowego budownictwa przemysłowego. W ciągu 3 lat i 9 miesięcy pięciolatki powojennej odbudowano, zbudowano i uruchomiono ponad 4.600 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc przedsiębiorstw spółdzielczych i innych drobnych przedsiębiorstw.

Niewyczerpana inicjatywa twórcza ludzi radzieckich, którzy po bolszewicku troszczą się o rozwój gospodarki narodowej kraju, wydobyła nowe rezerwy, znajdujące się w przemyśle socjalistycznym. Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w ciągu 9 miesięcy 1949 roku w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 14 proc; obniżone zostało zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji; plan obniżenia kosztów własnych jest pomyślnie wykonywany.

W ciągu 9 miesięcy 1949 roku koszty własne produkcji przemysłowej w cenach porównywalnych obniżyły się o 7,2 proc.

Zapoczątkowany w ubiegłym roku, z inicjatywy przodujących robotników, ludowy ruch patriotyczny na rzecz ponadplanowej akumulacji osiągnął wielkie wyniki. Dzięki uzyskanym oszczędnościom przemysł dał dodatkową produkcję na sumę przeszło 20 miliardów rubli.

SUKCESY ROLNICTWA

Wielkie sukcesy uzyskało również nasze rolnictwo socjalistyczne. Już w 1948 roku globalne plony upraw zbożowych osiągnęły bez mała poziom 1940 roku, a urodzaj bieżącego roku przewyższył poziom 1940 roku. Problem zbożowy w naszym kraju został już rozstrzygnięty i dalsze sukcesy w tej dziedzinie opierają się na mocnej podstawie. Nasza socjalistyczna gospodarka rolna ma wszelkie niezbędne warunki ku temu, by z roku na rok zwiększała się urodzajność upraw zbożowych, technicznych i innych.

Realizowana jest skutecznie przyjęta przed rokiem decyzja Partii i rządu o planie leśnych pasów ochronnych, wprowadzenia płodozmianów trawo - polnych oraz budowy stawów i zbiorników wody dla zabezpieczenia wysokich i trwałych urodzajów. Dokonano już zasiewu leśnych pasów ochronnych na powierzchni przeszło 500 tysięcy ha. Jeszcze większą powierzchnię przygotowano pod zasiew lasów w 1950 roku.

W szybkim tempie wzrasta uzbrojenie techniczne gospodarki rolnej. Przemysł socjalistyczny dostarcza gospodarce rolnej z każdym rokiem coraz to więcej różnorodnych maszyn rolniczych. W 1949 roku rolnictwo otrzymuje w przeliczeniu na jednostki o mocy 15 koni mechanicznych — 150 tysięcy traktorów, 29 tysięcy kombajnów, ponad 1.600 tysięcy narzędzi przyczepnych i innych maszyn rolniczych. Innymi słowy, rolnictwo otrzymuje 3 do 4 razy więcej traktorów i maszyn rolniczych niż w przedwojennym 1940 roku.

Postępy w gospodarce zbożowej zapewniły możność likwidacji opóźnienia w rozwoju hodowli bydła, jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki rolnej. Zadanie podniesienia i wszechstronnego rozwoju hodowli bydła stało się głównym zadaniem partii i państwa w gospodarce rolnej.

Historyczną rolę w wykonaniu tego zadania odgrywa powzięte w kwietniu 1949 roku postanowienie Komitetu Centralnego WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR o trzyletnim planie rozwoju społecznej, hodowli bydła produktywnego w kołchozach i sowchozach w latach 1949—1951. Plan ten przewiduje zapewnienie w najkrótszym terminie takiego rozwoju hodowli bydła, w wyniku którego produkcja mięsa, słoniny, masła, jaj, mleka i innych produktów hodowli bydła dla zaopatrzenia ludności — powinna wzrosnąć w 1951 roku niemniej, niż półtora razy w porównaniu z rokiem 1948. Przewiduje się zwiększenie na wielką skalę produkcji wełny, skóry i innych surowców dla przemysłu lekkiego.

Postanowienie to spotkało się z wielką aprobatą pracowników kołchozów i sowchozów i jest pomyślnie wprowadzane w życie. W ciągu ostatniego roku kołchozy i sowchozy zwiększyły pogłowie bydła rogatego o 20 proc., pogłowie owiec o 13 proc. i pogłowie świń o 72 proc.

W obecnej chwili pomyślnie dobiegają końca dostawy zboża i innych produktów gospodarki rolnej. W bieżącym roku kołchozy i sowchozy dostarczyły państwu o 128 milionów pudów więcej zboża, niż w roku ubiegłym. Znacznie więcej dostarczono również nasion oleistych, buraka cukrowego, mięsa, mleka i innych produktów gospodarki rolnej.

PODNIESIENIE POZIOMU ŻYCIA

Mamy więc prawo stwierdzić, że nasz przemysł i nasza gospodarka rolna wkroczyły w fazę dalszego, potężnego rozwoju. Wszystko to stwarza nowe możliwości dalszego podwyższenia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego.

W odróżnieniu od kapitalistycznego systemu gospodarki — socjalizm jest nie do pomyślenia bez codziennej troski państwa o podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących — i na tym polega prawo rozwoju socjalizmu.

W trosce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, rząd przeprowadził w końcu 1947 roku, po reformie walutowej i po zniesieniu systemu kartkowego, obniżkę cen towarów powszechnego użytku. W następstwie tej obniżki cen ludność zyskała w ciągu roku około 86 miliardów rubli.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej ZSRR, wzrost produkcji towarów powszechnego użytku i nowe osiągnięcia w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej, stworzyły możliwość dokonania powtórnej obniżki cen, która została też przeprowadzona do dnia 1 marca rb. Dzięki obniżce cen ludność zyskała dodatkowo, na wszystkich odcinkach handlu detalicznego, około 71 miliardów rubli w ciągu roku. W wyniku pierwszej i drugiej obniżki cen wzrosła zdolność nabywcza rubla i poprawił się kurs rubla radzieckiego w porównaniu z kursem walut zagranicznych. Podniosła się realna płaca zarobkowa robotników i inteligencji, obniżyły się wydatki chłopów na zakup artykułów przemysłowych.

Narodowi radzieckiemu nie grozi żadna „marhalizacja"; nie wisi nad nim stała groźba obniżenia stopy życiowej, obniżenia realnej płacy zarobkowej, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych. Nad narodem radzieckim nie wisi jak miecz Damoklesa groźba nędzy i bezrobocia. Wręcz przeciwnie, w Związku Radzieckim każdy pracujący, otrzymując wynagrodzenie za swą pracę według swych zdolności ma wszelką możliwość podwyższenia swej stopy życiowej.

Rozwija się budownictwo mieszkaniowe na wielką skalę. W ciągu 3 lat i 9 miesięcy pięciolatki powojennej przedsiębiorstwa państwowe i instytucje, lokalne Rady i ludność przy pomocy państwa, zbudowały i odbudowały w miastach i osiedlach robotniczych mieszkania o łącznej powierzchni ponad 61 milionów metrów kwadratowych. W ośrodkach wiejskich odbudowano i zbudowano w tym samym okresie czasu ponad 2 miliony domów mieszkalnych.

NAUKA SŁUŻY ŻYCIU

Znaczne sukcesy osiągnięto w dziedzinie nauki, kultury i sztuki.

W ostatnich czasach zacieśniła się niewątpliwie współpraca nauki z produkcją, uczonych z przodującymi robotnikami, inżynierami, technikami, agronomami i kołchoźnikami. Prawdziwa nauka, związana z życiem, zrywa bez litości ze wszystkimi przestarzałymi tradycjami, nie znosi bezwładu, rutyny, obojętności wobec tego co nowe i co kreatywne. Przodująca nauka w warunkach społeczeństwa socjalistycznego śmiało patrzy w przyszłość. Państwo socjalistyczne stwarza jak najbardziej pomyślne warunki dla rozwoju nauki. Nauka radziecka otwiera nieograniczone możliwości wykorzystania nieprzeliczonych bogactw naszej ojczyzny, służy wiernie umocnieniu jej sił i potęgi.

Nauka radziecka kieruje się myślą o służbie dla sprawy pokoju i rozkwitu naszej ojczyzny. Jeśli energia atomowa w ręku imperialistów stanowi źródło produkcji śmiercionośnych narzędzi, środek zastrzaszania, instrument szantażu i przemocy — to w ręku ludzi radzieckich może ona i powinna być potężnym środkiem niebywałego dotychczas postępu technicznego, dalszego szybkiego wzrostu sił wytwórczych naszego kraju.

Wraz ze wzrostem sił wytwórczych naszego kraju, rozwija się kultura narodów ZSRR — socjalistyczna w treści, narodowa w formie. Naród radziecki kocha i ceni sztukę i literaturę piękną, odzwierciedlające wiernie, na podstawie metody realizmu socjalistycznego, bogate, bujne życie naszego kraju, wytężoną i ofiarną pracę ludzi radzieckich — budowniczych komunizmu. Partia i rząd otaczają stałą troską ideowo-artystyczny rozwój sztuki i literatury. W Związku Radzieckim sztuka i literatura służą ludowi, są z nim zespolone nierozerwalnymi więzami. Naród radziecki dokonuje wielkiej twórczej pracy. Rzeczą godną uwagi jest przy tym fakt, że na wszystkich frontach naszego wielkiego budownictwa socjalistycznego, we wszystkich gałęziach narodowej gospodarki, techniki, nauki góruje to, co jest przodujące, nowe, postępowe.

W tym wyraża się olbrzymia przewaga naszego ustroju. Obowiązek nasz polega na tym, aby i w przyszłości opierać się na wszystkim co przoduje, popierać to ze wszystkich sił, pomnażać i rozpowszechniać wszechstronnie postępowe poczynania i dodatnie przykłady naszej pracy oraz postępować w ten sposób, abyśmy dorównywali osiągnięciom nowatorów i przodujących ludzi radzieckich.

W Związku Radzieckim wysoko ceni się uczciwą pracę i zachęca się do niej. Nie może też być inaczej w społeczeństwie, w którym stosunki produkcyjne oparte są nie na zasadach wyzysku i konkurencji, lecz na zasadach twórczej współpracy i socjalistycznego współzawodnictwa.

Partia i rząd radziecki szeroko stosują system nagród i premii za osiągnięcia i sukcesy w pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury.

W okresie, który upłynął od zakończenia wojny ojczyźnianej — od 1945 r. do 1949 roku — odznaczono orderami i medalami ZSRR przeszło 510 tysięcy robotników, kołchoźników, uczonych, personelu inżynieryjno-technicznego, urzędników, lekarzy, nauczycieli i innych pracowników za osiągnięte przez nich sukcesy w dziedzinie przemysłu, komunikacji, gospodarki rolnej, nauki, kultury i sztuki. W tym samym okresie 4.800 robotników przemysłowych i przodowników rolnictwa otrzymało tytuły Bohaterów Pracy Socjalistycznej oraz 2.540 pracowników nauki, techniki, sztuki i literatury otrzymało wysokie tytuły laureatów nagrody stalinowskiej.

SKUTECZNA WALKA Z BŁĘDAMI I BRAKAMI

Rozwój gospodarki narodowej, rozkwit kultury socjalistycznej wywołuje i będzie wywoływał nowy przypływ energii twórczej, inicjatywy i wynalazczości wśród robotników, kołchoźników i inteligencji. Nasze państwo będzie również nadal oceniało należycie zasługi nowatorów w przemyśle i w rolnictwie, zasługi działaczy nauki i sztuki, wnoszących poważny wkład w materialną i duchową kulturę naszego kraju i pomnażających jego chwałę.

Sukcesy nasze są bezsprzeczne. Jednakże towarzysz Stalin uczy nas, że nie wolno wpadać w zarozumiałość i spoczywać na laurach. Tam gdzie panuje zarozumialstwo, dobroduszny kwietyzm i samouwielbienie, gdzie brak bolszewickiej sprężystości i samokrytyki — ustaje dalszy ruch naprzód, następuje nieuchronnie zastój.

Skłonność do przesady jest ludzką cechą. I w naszym środowisku są towarzysze, posiadający tę wadę. Ci ludzie, jeśli zaczynają się czymkolwiek zachwycać, to robią to do przesady. Nie potrafią oni słusznie oceniać sukcesów, a równocześnie dostrzegać braków w tym celu, by je usunąć. Tymczasem nasze sukcesy, rozmach naszego ruchu naprzód zależy w ogromnej mierze właśnie od tego, jak stanowczo zwalczamy braki w naszej pracy. Partia uczy nas, byśmy byli nieubłagani w walce z brakami. Partia nasza uczy, że należy uczciwie przyznawać się do swych błędów, aby szybciej je naprawiać i aby nie powtarzać ich w przyszłości. Lecz są też tacy — pożal się Boże — pracownicy, którzy przyswoili sobie pierwszą część tej wskazówki partii. Dopuszczają się oni wciąż błędów w swej pracy, do błędów tych się przyznają, a następnie powtarzają je znów ze spokojnym sumieniem. Czy nie czas już uznać dla dobra sprawy, że tacy popełniający błąd po błędzie niefortunni kierownicy są hamulcem dla naszego marszu naprzód?

W każdej dziedzinie sztuka kierownictwa polega przede wszystkim na tym, by przewidzieć trudności i przeszkody, mogące zahamować rozwój, żeby skierować zawczasu wysiłki na przezwyciężenie tych trudności i przeszkód, żeby nie dopuścić tym samym do przerw, żeby usunąć niebezpieczeństwo zastoju, żeby zapewnić ruch naprzód.

Partia zdołała osiągnąć sukcesy między innymi dlatego, że stosowała umiejętnie w swej pracy metodę krytyki i samokrytyki, naprawiała błędy, które się wydarzyły i wychowywała w ten sposób kadry.

ZWIĄZEK RADZIECKI JEST ZA POKOJEM I BRONI SPRAWY POKOJU

Towarzysze! Jeśli mamy wziąć pod uwagę główny element naszej polityki zagranicznej, to, krótko mówiąc, ten główny element wyraża się w tym, że Związek Radziecki jest za pokojem i broni sprawy pokoju. Związek Radziecki prowadzi nieustępliwie politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Nie chcemy wojny i uczynimy wszystko co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec.

Polityka pokojowa Związku Radzieckiego wypływa z najgłębszych, najbardziej zasadniczych podstaw socjalistycznego ustroju społecznego i interesów narodu radzieckiego.

Znosząc do reszty odwieczny wyzysk człowieka przez człowieka wewnątrz naszego kraju, zlikwidowaliśmy tym samym przyczyny i przesłanki, które w świecie kapitalistycznym są źródłem polityki, zmierzającej do eksploatacji i ujarzmienia innych narodów.

Stworzywszy nieznany w historii ludzkości wzór braterskiej współpracy ludów różnych ras i narodowości, zlikwidowaliśmy tym samym na zawsze politykę, która opiera dobrobyt jednego państwa na ujarzmieniu innych państw. Obca jest nam polityka, która za swą przewodnią zasadę uważa gwałcenie suwerenności państwowej innych narodów.

Państwu socjalistycznemu nie jest potrzebna ekspansja zewnętrzna. Nie są mu potrzebne zabory kolonialne. Radziecki system socjalistyczny wykorzenił przyczyny, rodzące kryzysy ekonomiczne, z których prowodyrzy świata kapitalistycznego szukają zwykle wyjścia na drodze awantur wojennych. Imperialiści liczą na awantury wojenne dlatego, że obawiają się pokojowego współzawodnictwa z socjalizmem. Jest jednak rzeczą oczywistą, że awantury wojenne nie rokują imperialistom nic, oprócz katastrofy.

Ludzie radzieccy nie boją się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Dlatego występują oni przeciw nowej wojnie, w obronie pokoju, choć są absolutnie pewni swej niepokonanej siły.

WIERNI POLITYCE POKOJU

Ludzie radzieccy zdają sobie w pełni sprawę ze swej odpowiedzialności wobec historii. Dowiedli oni tego wtedy, gdy, nie żałując sił, bronili własną piersią ojczyzny i całej postępowej ludzkości przed atakiem faszystowskich barbarzyńców. Dowodzą oni tego i w okresie powojennym, gdy znani naśladowcy faszystowskich barbarzyńców wznoszą nad światem krwawą dłoń nowej wojny.

Wierny swej niezmiennie pokojowej polityce, rząd radziecki broni przez cały okres powojenny programu, którego realizacja będzie służyła poważnemu utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Program ten zawiera współpracę wielkich mocarstw, ograniczenia zbrojeń i bezwzględny zakaz broni atomowej. Program ten przewiduje ścisłe wykonanie uchwał poczdamskich o sprawie Niemiec, pokojowe uregulowanie sprawy Japonii i rozszerzenie stosunków handlowo-gospodarczych między krajami. Jeśli ten program nie jest realizowany, to tylko dlatego, że nie odpowiada on podżegaczom wojennym. Jednakże rząd radziecki nie osłabia swych wysiłków w walce o utrwalenie pokoju. Proponuje on stale, by potępiono przygotowania do nowej wojny, czynione w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Anglii, by zakazano bezwarunkowo broni atomowej i by ustanowiono odpowiednią kontrolę międzynarodową.

Niedawno rząd radziecki zaproponował, ażeby 5 wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki — zawarło pakt w sprawie utrwalenia pokoju. Możliwe, że podżegacze wojenni udaremnią tę propozycję. Jednakże Związek Radziecki będzie nadal, z jeszcze większą energią, prowadził walkę o pokój. Ludzie radzieccy nie będą szczędzili ani sił, ani pracy, ażeby jak najbardziej wzmacniać i rozszerzać szeregi zwolenników pokoju i udaremnić zbrodnicze plany agresorów.

NARODY PRZESTAŁY BYĆ BIERNE

Żyjemy w epoce, kiedy z dniem każdym wzmaga się ruch mas ludowych na drodze do demokracji i socjalizmu, kiedy obóz pokoju i demokracji przekształcił się w potężny czynnik w całej sytuacji międzynarodowej.

Historia nie znała tak masowego ruchu, jakim jest ruch międzynarodowego obozu zwolenników pokoju. Nie ma ani jednego kraju, w którym ten ruch nie miałby swej bazy, w którym by nie rozrastał się wszerz i w głąb.

Jak wiadomo, w kwietniu bieżącego roku w Paryżu i w Pradze odbył się Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. Brało w nim udział 561 organizacji narodowych, 12 międzynarodowych stowarzyszeń uczestników ruchu pokojowego przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny. Ogółem na Kongresie reprezentowanych było 600 milionów zorganizowanych zwolenników pokoju. Kongres ten wykazał w sposób całkiem oczywisty, że u podstaw międzynarodowego ruchu zwolenników pokoju leży nie pacyfistyczna ideologia, która łączy zazwyczaj negację wojny w słowach z całkowitą bezczynnością — lecz mocne postanowienie aktywnej walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz pokrzyżowania ich zdradzieckich planów i zamysłów. Kongres Zwolenników Pokoju wezwał wszystkie narody do aktywnej walki o pokój. Apel ten spotkał się z jak najszerszym oddźwiękiem i poparciem we wszystkich krajach. Narody przestały być bierne i gotowe są bronić aktywnie sprawy pokoju, ponieważ w pamięci ich zbyt żywe są okropności i ofiary minionej wojny.

Wielkość i potęga międzynarodowego ruchu pokoju polega na tym, że ruch ten jednoczy pod swymi sztandarami setki milionów ludzi pracy umysłowej i fizycznej, niezależnie od ich przynależności rasowej i narodowej, niezależnie od ich przekonań religijnych i politycznych.

Siła ruchu pokoju polega również na tym, że rozwija się on na trwałej i wzmacniającej się wciąż podstawie organizacyjnej. Wiadomo, że prawie we wszystkich krajach świata utworzone zostały narodowe komitety zwolenników pokoju. Wiele z nich odbyło już narodowe kongresy, stanowiące nader przekonywające demonstracje woli mas ludowych, zdecydowanych pokrzyżować zbrodnicze zamysły podżegaczy wojennych.

Niedawno odbył się Wszechzwiązkowy Kongres Zwolenników Pokoju również u nas — w Związku Radzieckim. Jak należało się spodziewać, Kongres ten wykazał, że w naszym kraju walka o pokój nie jest sprawą jakiegoś jednego odłamu społeczeństwa radzieckiego, lecz dosłownie wszystkich co do jednego ludzi radzieckich, że pokojowa polityka rządu radzieckiego opiera się na jednomyślnej woli całego narodu radzieckiego.

RUCH NA SKALĘ MIĘDZYNARODOWĄ

Zjednoczenie się sił zwolenników pokoju odbywa się na skalę nie tylko narodową, lecz i międzynarodową. Trudno więc przeceniać znaczenie działalności takich organizacji, walczących o pokój, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, skupiająca przeszło 70 milionów pracujących, Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, licząca 80 milionów członkiń, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca przeszło 60 milionów młodych robotników, chłopów, pracowników umysłowych i młodzieży szkolnej, Międzynarodowy Związek Studentów, którego organizacje istnieją w 54 krajach oraz wiele innych organizacji demokratycznych, jednoczących zwolenników pokoju.

Coraz donośniej rozlegają się głosy w obronie pokoju, coraz szerzej rozwija się potężny ruch mas ludowych przeciwko agresorom i podżegaczom wojennym, o niepodległość narodową i pokojową współpracę narodów. Minęły czasy, kiedy imperialiści mogli przygotowywać wojnę w głębokiej tajemnicy i kiedy wojna nagle spadała na narody, stawiając je przed faktem już rozpoczętej wojny. Potężny ruch zwolenników pokoju świadczy o tym, że narody stanowią siłę, która zdolna jest okiełznać agresorów.

W związku z sukcesami obozu pokoju podżegacze wojenni wpadają w coraz większą wściekłość. Z dniem każdym występuje na jaw coraz bardziej program głównych wrogów pokoju. Program ten przewiduje utworzenie, drogą przemocy i nowych wojen, światowego imperium amerykańskiego, które rozmiarami swymi ma przewyższać wszystkie imperia, oparte na zdobyczy, jakie istniały kiedykolwiek w historii. Chodzi nie mniej i nie więcej, jak tylko o to, żeby zamienić cały świat w kolonie amerykańskich imperialistów i zepchnąć suwerenne narody do roli niewolników.

Czym różnią się obłędne pomysły tego rodzaju „amerykanizacji" wszystkich krajów i kontynentów od wariackiego planu Hitlera — Goeringa „germanizacji" najpierw Europy, a następnie całego świata? Czym różnią się te pomysły od nie mniej wariackich planów Tanaka — Tojo podporządkowania japońskim imperialistom całej Azji i basenu Oceanu Spokojnego? W istocie rzeczy tylko tym, że agresywny program podżegaczy do nowej wojny przewyższa, razem wzięte, plany ich niemieckich i japońskich poprzedników.

Czy nie orientacja na przygotowanie nowej wojny, leży u podstaw osławionego „planu Marshalla"? Wiadomo, że coroczne kredyty na tzw. „pomoc" w ramach „planu Marshalla" dla krajów Europy Zachodniej wynoszą około 4 miliardów dolarów. I oto okazuje się, że równocześnie główne kraje marshallowskie, pod presją Stanów Zjednoczonych, wydają corocznie na wyścig zbrojeń, na rozpętanie militaryzmu — przeszło 6 miliardów dolarów. Jedna z głównych funkcji „planu Marshalla" polega więc w rzeczywistości na tym, by zapewnić forsowną militaryzację ekonomiki zachodnio-europejskiej.

NARZĘDZIE NOWEJ WOJNY

Jest rzeczą zupełnie jasną gwoli jakim celom zawarto w roku 1949 północno atlantycki pakt wojenny. Jest to narzędzie bezpośredniego przygotowania nowej wojny imperialistycznej. Jednym z najważniejszych elementów agresywnej polityki podżegaczy wojennych jest tzw. dyplomacja atomowa, której awanturniczy charakter jest teraz całkowicie ujawniony. Istotnie, przecież ta dyplomacja opiera się na absolutnie fałszywym założeniu wstępnym, a mianowicie na przypuszczeniu, jakoby Stany Zjednoczone posiadały monopol broni atomowej. W rzeczywistości jednak — jak wiadomo — rząd radziecki nie czynił tajemnicy z tego, że dysponuje on bronią atomową. W 1947 roku rząd radziecki podał do wiadomości międzynarodowej opinii publicznej, że tajemnica bomby atomowej już nie istnieje. Jednakże podżegacze wojenni, którzy stracili poczucie rzeczywistości, wciąż jeszcze kontynuują osławioną dyplomację atomową.

Nie chcemy wojny i uczynimy wszystko co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec. Niech jednak nikt nawet nie pomyśli, że daliśmy się zastraszyć tym, że podżegacze wojenni pobrzękują szabelką. Nie my, lecz imperialiści i agresorzy powinni bać się wojny. Co mówi doświadczenie historii? Mówi ono, że pierwsza wojna światowa, rozpętana przez imperialistów, doprowadziła do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w naszym kraju.

Doświadczenie historii mówi dalej, że druga wojna światowa rozpętana przez imperialistów, doprowadziła do wprowadzenia ustrojów ludowo-demokratycznych w szeregu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, że doprowadziła do zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego.

Czy mogą być jakiekolwiek wątpliwości, że jeżeli imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową, to wojna ta stanie się mogiłą już nie poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz całego kapitalizmu światowego.

Trzeba pamiętać również o czymś innym. Minęły czasy, gdy podżegaczom wojennym udawało się tumanić naród amerykański, że nie będzie on rzekomo ponosił ciężkich ofiar wojny, że mięsa armatniego starczy w Europie i w Azji. Naród amerykański zaczyna pojmować, że nastał czas, gdy imperialiści nie będą mogli prowadzić wojny jedynie rękami innych narodów. Naród amerykański zaczyna pojmować, że jeśli podżegacze wojenni zorganizują nową rzeź, to rozpacz matek, żon, sióstr i dzieci — będzie udziałem i kontynentu amerykańskiego. A rozpacz ta jest straszna. Chwyci ona nieuchronnie za gardło i zadusi podżegaczy wojennych.

SIŁY DEMOKRACJI I SOCJALIZMU ZWYCIĘŻAJĄ

Jednocześnie ze wzrostem i rozwojem Związku Radzieckiego rosną krzepną siły demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Kraje demokracji ludowej w środkowej i południowo-wschodniej części Europy — Czechosłowacja, Polska, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Albania — w 1949 roku posunęły się naprzód na drodze budownictwa socjalistycznego. W krótkim czasie w krajach demokracji ludowej rozwinęła się szeroko twórcza inicjatywa mas. Republiki ludowo-demokratyczne wkroczyły w tę fazę rozwoju, kiedy lud, zaznawszy radości wolnego, niepodległego życia, czuje się gospodarzem kraju i wszystkie swe siły poświęca sprawie wzmocnienia i rozwoju swej ojczyzny.

W krajach demokracji ludowej realizuje się w szybkim tempie, na podstawie planów państwowych, socjalistyczne uprzemysłowienie gospodarki narodowej. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został znacznie przekroczony. Uczyniono już pierwsze kroki w kierunku socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej. Wzrasta dobrobyt ludu.

Jeszcze niedawno Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i Węgry należały do tych państw, z których niepowstrzymanym strumieniem szła fala emigracji ludzi pracy. Według znacznie zmniejszonych danych — tylko w okresie od 1920 do 1939 roku z krajów tych emigrowały ponad 3 miliony ludzi. Obecnie ta haniebna karta została na zawsze odwrócona. Teraz ludzie, którzy zmuszeni zostali w przeszłości do opuszczenia ojczyzny, wracają do niej, włączając się aktywnie do szeregów budowniczych socjalizmu.

Imperialiści wyrażają swą „dezaprobatę" wobec ustroju panującego w krajach demokracji ludowej. Nie ma w tym nic dziwnego. Byłoby rzeczą nienaturalną, gdyby się oczekiwało od nich jakiegokolwiek innego stosunku wobec krajów, w których u władzy znajduje się lud, w których suwerenność narodowa nie jest przedmiotem kupna i sprzedaży. Było by to, jak to się mówi, pół biedy, gdyby imperialiści ograniczali się jedynie do dezaprobaty słownej. Jednakże imperialiści nie ograniczają się do [illegible]. Pozwalają sobie wtrącać się bezceremonialnie do spraw wewnętrznych republik ludowo - demokratycznych. Prowadzą oni przeciwko tym krajom zbrodniczą robotę dywersyjną, wykorzystując w tym celu przede wszystkim dywersyjno - szpiegowską bandę jugosłowiańskich faszystów.

Proces sądowy szpiegowskiego centrum Rajka i jego wspólników w Budapeszcie wykazał, że podżegacze wojenni i ich jugosłowiańscy lokaje nie cofają się przed niczym. Usiłują oni zahamować historyczny rozwój republik ludowo-demokratycznych, przygotować przeciwko nim zbrojną, imperialistyczną interwencję oraz przeprowadzić [illegible]

Proces budapesztański dowiódł równocześnie, że dywersyjne plany imperialistów przeciwko krajom demokracji ludowej załamują się raz za razem. Nacjonalistyczna, faszystowska

(Dokończenie na str. 4).

Zw. Radziecki — to siła, która wygra walkę o pokój

Mowa Fr. Jóźwiaka – Witolda członka Biura Politycznego KC PZPR na uroczystej akademii w Warszawie

„Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę, epokę rewolucji proletariackich w krajach imperializmu, nastąpiła era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji... Era trwałości kapitalizmu minęła, unosząc z sobą legendę niewzruszalności ładu burżuazyjnego... Nastąpiła era upadku kapitalizmu".

Rewolucja Październikowa — ciągnie mówca — stała się nieprzemijającym zwycięstwem i triumfem wielkiej idei marksizmu - leninizmu, zwycięstwem w skali światowej. Zatrzeszczał w posadach stary świat kapitalizmu, zdemaskowani zostali jego słudzy, agentura burżuazji w ruchu robotniczym — zdradziecka, reformistyczna socjal - demokracja. Jeżeli do Rewolucji Październikowej rycerze drugiej Międzynarodówki żonglowali jeszcze hasłami marksistowskimi, to po Wielkim Październiku zostali zmuszeni do pokazania swego prawdziwego oblicza zdrajców klasy robotniczej, rewizjonistów marksizmu, zwykłych agentów burżuazji.

„Dlatego — pisał tow. Stalin — era umierania kapitalizmu jest równocześnie erą umierania socjal - demokratyzmu w ruchu robotniczym. Wielkie znaczenie Rewolucji Październikowej polega m. in. na tym, że znamionuje ona niechybnie zwycięstwo leninizmu nad socjal - demokratyzmem w światowym ruchu robotniczym".

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej, powstanie ZSRR — to nie tylko cios zadany międzynarodowemu kapitalizmowi tym, że 1/6 część świata wypadła z orbity wpływów imperializmu. To powstanie światowej twierdzy zwycięskiego proletariatu — ostoi wolnościowych poczynań i walk międzynarodowej klasy robotniczej i narodów kolonialnych. Związek Radziecki to nie tylko kraj zwycięskiej Rewolucji Październikowej — to źródło wielkich zwycięstw, jakie gdziekolwiek i kiedykolwiek odtąd odnosi klasa robotnicza. Stąd bowiem płynęła wiara proletariatu w swe siły — otucha dla walczących. Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) stała się nauczycielką i przewodniczką wszystkich robotniczych i komunistycznych partii w świecie. Toteż każde zwycięstwo Związku Radzieckiego, każdy sukces w budowie socjalizmu był i jest zwycięstwem całego międzynarodowego proletariatu.

Rewolucja stała się przewrotem we wszystkich dziedzinach życia narodów ZSRR. W 1925 r. na swym XIV Zjeździe WKP(b) postanowiła: „prowadzić budownictwo gospodarcze pod takim kątem widzenia, aby ZSRR z kraju przywożącego maszyny i narzędzia techniczne przeistoczyć w kraj wytwarzający maszyny i urządzenia techniczne".

Hasło to było przez WKP(b) konsekwentnie realizowane. Przywóz maszyn zmniejszył się, mimo że potrzeby wzrosły, przy końcu pierwszej 5-latki — o 1/10, a przy końcu drugiej pokrywał już tylko 0,9 proc. zapotrzebowania. W końcu drugiej 5-latki produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 8-krotnie w porównaniu z rokiem 1913. Związek Radziecki zajął, pod względem produkcji maszyn, drugie miejsce w świecie, a pierwsze w Europie.

Przytaczając słowa Lenina: „Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju" — mówca przypomina, jak hasło to realizował w swych 5-latkach Stalin. Plan przewidywał budowę elektrowni o mocy ogólnej 1.500 tys. kW, w ciągu 10 — 15 lat. Po trzech latach trzeciej 5-latki przybyło w ZSRR 2.400 tys. kW — a więc znacznie więcej niż przewidywał plan na przestrzeni 10 — 15 lat.

Podobnie wielka rewolucja dokonała się na wsi radzieckiej. XV Zjazd WKP(b) w 1927 roku przyjął stalinowską politykę kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego i przebudowy wsi na podstawach nowoczesnej techniki. W 1940 r. w kołchozach i sowchozach pracowało już 683 tys. traktorów, 197 tys. kombajnów i 228 tys. samochodów ciężarowych.

Tow. Stalin sumując wyniki pierwszej 5-latki powiedział: „Sukcesy 5-latki mobilizują rewolucyjne siły klasy robotniczej wszystkich krajów przeciw kapitalizmowi — oto fakt niezaprzeczalny". Wielki wódz i nauczyciel światowego proletariatu patrzy na każdy sukces władzy radzieckiej, jak na sukces klasy robotniczej wszystkich krajów i to jest właśnie potęgą proletariackiego internacjonalizmu jakim żyje WKP(b). Niech pamiętają podżegacze wojenni z Wall Street i City, że sukcesy gospodarcze Kraju Rad są sukcesami światowego proletariatu — światowego obozu postępu, wolności i pokoju.

Na gruzach Rosji carów wyrosły narody o nowej socjalistycznej kulturze. Zrodzili się ludzie jakich nie znała historia, ludzie nowej epoki. Na gruzach niewolniczej pracy zrodziło się socjalistyczne współzawodnictwo i nowy styl życia.

To właśnie ten nowy wspaniały człowiek stał się zwycięzcą w drugiej wojnie światowej.

Bohaterski żołnierz Armii Czerwonej zwyciężał, bo miał za sobą zaplecze wszystkich narodów radzieckich, pracujących dla zwycięstwa. Zwyciężał, bo miał do dyspozycji najwyższą technikę wojskową; zwyciężał, bo walką kierowała wielka, wypróbowana w bojach i zahartowana w Rewolucji Październikowej Partia Bolszewików; zwyciężał, bo na czele walki stał twórca nowej, radzieckiej strategii zwycięstwa — Stalin! Zwyciężał, bo wiedział, że walczy w imię gorącej miłości do swej radzieckiej Ojczyzny i w imię najgłębszego poczucia proletariackiego internacjonalizmu.

Zwycięstwo to stało się drugim po Rewolucji Październikowej wyłomem w systemie państw kapitalistycznych.

Natychmiast po wojnie imeprializm anglo - amerykański wpadł — jak to bywa ze słabymi głowami — w histerię i niepomny nauk pierwszej i drugiej wojny światowej zaczął podjudzać do trzeciej. Zaczęło się od podeptania uchwał poczdamskich, następnie zaczęto straszyć bombą atomową, klejono marnym klejem produkcji marshallowskiej pakt atlantycki, puszczono w ruch cały aparat szpiegowski — na ochotnika poszli oczywiście prawicowi socjaliści spod znaku Blumów, Mochów, Bevinów, Saragatów — ci sami, o których Lenin mówił, że zawsze staną „po stronie wersalczyków przeciw komunardom". Nie odmówił oczywiście tej zgranej paczce swego błogosławieństwa i pomocy Watykan.

Przypominając wypadki, jakie mają miejsce od wiosny 1948 r. w Jugosławii oraz proces Rajka — mówca wykazuje, że trockistowsko-nacjonalistyczna banda titowców miała odegrać rolę konia trojańskiego w obozie państw demokracji ludowej, aby je potem oddać na łup imperializmowi amerykańskiemu. Miało to być wykonane przez wspieranie prawicowców, nacjonalistów i oportunistów w ruchu robotniczym krajów demokracji ludowej, aby rozbić jedność partii i przeciwstawić je WKP(b). Imperialiści doskonale rozumieją, że sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, to gwarancja suwerenności i niepodległości tych krajów. Toteż postawili sobie za cel rozbicie tej jedności nie przebierając z środkach. Tylko dzięki czujności i dalekowzroczności WKP(b) zostały na czas pokrzyżowane te zdradzieckie plany.

Zdrada kliki titowskiej raz jeszcze potwierdziła prawdę nauki marksizmu - leninizmu, że przejście od kapitalizmu do komunizmu to cała epoka historyczna, której najistotniejszym elementem jest zaostrzona walka klasowa. W tej walce klasowej każdy kto staje przeciwko Związkowi Radzieckiemu musi automatycznie znaleźć się w obozie imperializmu.

Tak jak w latach niewoli hitlerowskiej oczy milionów ludzi na całym świecie zwrócone były z ufnością ku Związkowi Radzieckiemu, jako jedynej sile, która potrafi wygrać wojnę dla całego świata — tak dziś oczy milionów ludzi wpatrzone są z jeszcze większą ufnością w Związek Radziecki, jako w nauczyciela i wodza, który zdolny jest wygrać pokój dla świata.

Dziś Związek Radziecki na każdym kroku demaskuje oszustwa tych, którzy judzą i podżegają do trzeciej wojny. Rośnie i potężnieje obóz demokracji i pokoju. Dołączyła się do tego obozu potężna Ludowa Republika Chińska. Chiny Mao-Tse-tunga, toczące od 40 lat bohaterską walkę o wolność, wyzwoliły się dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim i japońskim i dołączyły swój 450 milionowy naród do wielkiej rodziny krajów demokracji ludowej.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, Franciszek Jóźwiak - Witold, rozpoczął przemówienie stwierdzeniem, że Rewolucja Październikowa zmieniła nie tylko bieg historii narodów carskiej Rosji, ale bieg historii świata. Mówca cytuje słowa Stalina:

Zwycięstwo to stało się zmierzchem imperializmu na Dalekim Wschodzie i jutrzenką swobody dla azjatyckich narodów uciskanych.

Przyłączyła się do obozu postępu i pokoju Niemiecka Republika Demokratyczna. Jest to wielki sukces pokojowej polityki Zw. Radzieckiego. Imperializm anglo - amerykański u podwalin swej polityki powojennej położył koncepcję stworzenia z Niemiec Zachodnich bazy wypadowej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W tym celu sabotowano uchwały poczdamskie o denazyfikacji i demilitaryzacji i dopuszczono do głosu najbardziej rewizjonistyczne, nacjonalistyczne grupy. Te same siły, które wyhodowały Hitlera, aby pchnąć go na Związek Radziecki, dziś chcą powtórzyć swą nieudaną grę, chcą raz jeszcze pchnąć Niemcy przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Restauracja Niemiec hitlerowskich, imperialistycznych, działających na rozkaz imperializmu amerykańskiego, to główny cel polityki imperialistów amerykańskich i spółki. Ale między zbożnymi życzeniami, a możliwością ich realizacji leży wielka przepaść, która pogłębia się z każdym dniem, dzięki zdecydowanej postawie wszystkich ludzi miłujących pokój ze Zw. Radzieckim na czele.

Grożącej nową katastrofą wojenną koncepcji imperialistów, Związek Radziecki przeciwstawił koncepcję Niemiec jednolitych, pokojowych, demokratycznych. Dzięki konsekwentnemu wykonywaniu przez ZSRR uchwał poczdamskich w sprawie demilitaryzacji i denazyfikacji, w strefie radzieckiej doszły do głosu postępowe i demokratyczne siły narodu niemieckiego. Dzięki reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu usunięte zostały w tej strefie socjalne podstawy imperializmu i nacjonalizmu niemieckiego. Dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR rozpoczęta została walka o nowe pokolenie, o wydobycie nowych sił rodzących się w narodzie niemieckim. Kraj Rad, który najwięcej ucierpiał w ostatniej wojnie, który złożył największą ofiarę krwi i męczeństwa w walce z faszyzmem hitlerowskim — Kraj ten pierwszy pokazał narodowi niemieckiemu drogę do nowego życia, do postępu i pokoju.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po zwycięstwie Chin Ludowych, stało się drugim druzgocącym ciosem, zadanym imperialistom anglo - amerykańskim w samym sercu Europy. Historyczne słowa listu Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka obwieściły nową erę w historii ludu niemieckiego, nową erę w historii Europy i świata: „Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata".

W Niemczech rodzą się nowe, postępowe siły, na których czele stanęła klasa robotnicza, stanęli ofiarni bojownicy sprawy proletariatu — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl, stanęła Socjalistyczna Partia Jedności. Siły te rozpoczęły swą pracę od stwierdzenia historycznej odpowiedzialności, jaka ciąży na narodzie niemieckim za straszliwe zbrodnie hitleryzmu, od zadeklarowania sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, od uznania granicy na Odrze i Nysie za granicę pokoju. Tym to nowym siłom podał rękę wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i to daje gwarancję, że siły te w Niemczech zwyciężą.

Przechodząc do omówienia stosunku polskich mas pracujących do Rewolucji Październikowej — mówca przypomina, że Polska dwukrotnie odzyskała niepodległość, dzięki zwycięskiej Rewolucji. Zdradziecka polityka sanacji, która przez 20 lat sączyła jad nienawiści do ZSRR — nie zdołała osłabić więzów proletariackiego braterstwa między polskimi masami pracującymi a Krajem Socjalizmu. Więzy te, zrodzone na barykadach 1905 r., zadzierzgnięte w dniach Rewolucji Październikowej między rewolucjonistami SDKPiL i bolszewikami i umacniane w ofiarnej walce polskich komunistów i chłopów — znalazły głęboki wyraz w braterskiej przyjaźni scementowanej na wieki krwią wspólnie przelaną w ostatniej wojnie. Mówca przypomina tu imiona płomiennych rewolucjonistów polskich i radzieckich: Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego a w ostatniej wojnie, Karola Świerczewskiego i Konstantego Rokossowskiego — imiona Polaków-rewolucjonistów, kochających równie płomiennie swój kraj rodzinny, jak i Kraj Socjalizmu.

Stosunek do Kraju Socjalizmu był zawsze probierzem prawdziwej rewolucyjności. Kto deklamował o rzekomej rewolucyjności, a jednocześnie ział nienawiścią do Związku Radzieckiego ten nie był ani marksistą, ani rewolucjonistą, ani bojownikiem o sprawy niepodległości narodowej i wyzwolenia społecznego, był po prostu zdrajcą klasy robotniczej, sługą burżuazji i interesów imperialistycznych.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zrodziła się w ogniu walki o jedność klasy robotniczej, o wielkie ideały marksizmu—leninizmu, w walce z wrogiem demokracji ludowej i socjalizmu, z odchyleniami prawicowo-nacjonalistycznymi, usiłującymi osłabić szeregi partyjne i zerwać braterską więź z przewodniczką wszystkich robotniczych i komunistycznych partii — Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

Nie jest bowiem przypadkiem, że wróg klasowy, że imperializm, czyhający na wolność ludów upatruje zawsze żer tam, gdzie czuje zapach nacjonalizmu, oportunizmu, że na nosicielach wszelkich odchyleń prawicowo-nacjonalistycznych chce budować rozbicie klasy robotniczej, rozbicie partii, a więc oderwanie od sojuszu z WKP(b) ze Związkiem Radzieckim.

Odpowiedzią na knowania imperialistów i ich titowskich agentów będzie jeszcze mocniejsze zwarcie szeregów partyjnych, jeszcze mocniejsze zespolenie się z WKP(b). Odpowiedzią na te knowania będzie pogłębienie więzów przyjaźni i braterstwa między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego, które krwią swą zrosiły ziemię polską i w walce o naszą niepodległość i wolność oddały w ofierze najlepszych swych synów.

Dzień 32 rocznicy Rewolucji Październikowej czci naród polski, czczą masy pracujące Polski, kończąc zwycięsko przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, pierwszego planu Polski Ludowej. W osiągnięciach tych kryje się nie tylko bohaterska praca robotnika, chłopa i inteligenta pracującego Polski. Kryje się w nich również ofiarny wkład Kraju Socjalizmu i jego WKP(b). Stamtąd czerpaliśmy wiarę w możliwość realizacji naszych planów, stamtąd czerpaliśmy nauki jak budować i walczyć, stamtąd płynęła pomoc w najtrudniejszych chwilach dźwigania naszego kraju z ruin i zgliszcz.

Tow. Stalin zakończył swój referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii takim słowy: „Jeżeli sukcesy klasy robotniczej naszego kraju, jeżeli jej walka i zwycięstwo posłużą do tego, aby zagrzać ducha klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i wzmocnić w niej wiarę we własne siły, wiarę w swoje zwycięstwo — to partia nasza może powiedzieć, że pracuje nie nadaremnie".

Od 32 lat Związek Radziecki stoi jak niezłomna opoka postępu, wolności i sprawiedliwości. Od 32 lat oczy milionów ludzi pracy, milionów ludzi uciskanych, sponiewieranych i gnębionych przez imperializm czarnych i białych mężczyzn i kobiet, wierzących i niewierzących zwrócone są w stronę Kraju Socjalizmu i zawsze znajdują w nim pomoc, naukę, otuchę, kierunek marszu.

Dziś narody radzieckie zagrzewają miliony ludzi, jęczących pod butem imperializmu amerykańskiego do walki o pokój, o sprawiedliwość społeczną. Wiemy, jesteśmy pewni, że Kraj Zwycięskiej Rewolucji Październikowej, że wódz światowego proletariatu WIELKI STALIN na czele obozu postępu i pokoju wygra bitwę o pokój, o szczęście milionów ludzi pracy!

Niech żyje Wódz Kraju Zwycięskiej Rewolucji Październikowej, wielki przyjaciel Polski — TOW. STALIN!

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja postępu, wolności i pokoju!

Niech żyje Wierny Obywatel, Prezydent Polski TOW. BOLESŁAW BIERUT!

Niech żyje i krzepnie nasza braterska przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gwarancja naszej suwerenności i niepodległości!

Dokończenie wielkiej mowy G. Malenkowa

klika Tito — Rankovicza została zdemaskowana ostatecznie, jako szpiegowska agentura imperializmu, wykorzystywana przez imperialistów dla wrogiej roboty przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Zdemaskowanie to zadało silny cios knowaniom imperialistów. Teraz już nie będą mogli maskować się ani sami mocodawcy, ani ich jugosłowiańscy pachołkowie, ponieważ maski zostały zerwane, podstępne plany ujawnione, przestępcy — schwytani na miejscu zbrodni. Możemy im powiedzieć, tak będzie i w przyszłości albowiem tam, gdzie wolne i niepodległe ludy same stanowią o swoich losach, knowania imperialistów i ich lokajów jugosłowiańskich doznają nieuchronnego fiaska.

NOWE NIEMCY SUKCES OBOZU POKOJU

Wyjątkowo doniosłym sukcesem obozu pokoju i demokracji jest utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest to fakt o pierwszorzędnym znaczeniu międzynarodowym.

Jak wskazał towarzysz Stalin w swym piśmie do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej p. Wilhelma Piecka i do premiera p. Otto Grotewohla, „utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi zwrotny punkt w dziejach Europy".

W ciągu ostatnich 30 lat Niemcy dwukrotnie wkraczały na arenę międzynarodową jako siła agresywna i dwukrotnie rozpętały krwawe wojny: najpierw pierwszą wojnę światową, a potem drugą wojnę światową. Działo się tak dlatego, że polityką niemiecką kierowali niemieccy imperialiści, agresorzy-zaborcy. Jeśli teraz, z chwilą utworzenia miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przeważą w Niemczech siły ludowo-demokratyczne, pragnące trwałego pokoju, a agresorzy-zaborcy zostaną izolowani — będzie to oznaczało zasadniczy zwrot w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że przy pokojowej polityce Niemieckiej Republiki Demokratycznej, obok pokojowej polityki Związku Radzieckiego, cieszącej się sympatią i poparciem narodów Europy — pokój w Europie można uważać za zabezpieczony.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wyrazem procesu zjednoczenia i skupienia demokratycznych sił narodu niemieckiego. Nie można zabezpieczyć pokoju europejskiego, a więc również i pokoju międzynarodowego, jeżeli zagadnienie Niemiec nie będzie właściwie rozstrzygnięte. Nie można rozwiązać sprawy niemieckiej, jeżeli demokracja niemiecka nie weźmie w swe ręce losów kraju, nie pozbawi magnatów Ruhry ich gospodarczej i politycznej bazy, jeśli nie dokona ona w kraju radykalnych przemian demokratycznych.

Wszystkie narody, miłujące pokój, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, okażą jej sympatię i udzielą jej aktywnego poparcia w jej szlachetnych poczynaniach.

ZWYCIĘSTWO CHIN

Zwycięstwo ludu chińskiego, który zrzucił odwieczny ucisk reakcji feudalnej i jarzmo obcego imperializmu, posiada historyczną doniosłość dla utrwalenia sprawy pokoju. W 1923 roku Lenin wskazywał, że wynik światowej walki między kapitalizmem, a komunizmem zależy w ostatecznym rachunku od tego, że Rosja, Indie i Chiny stanowią olbrzymią większość ludzkości i że ta większość niezwykle szybko wciąga się do walki o wyzwolenie. Z chwilą zwycięstwa ludu chińskiego, kraje demokracji ludowej w Europie i Azji, wraz z radzieckim mocarstwem socjalistycznym, liczą około 800 milionów ludzi. Należy też uwzględnić, że w samych krajach kapitalistycznych i w ich koloniach istnieją setki milionów ludzi pracy, walczących o pokój i demokrację. Imperializm amerykański zamierzał wykorzystać Chiny jako podstawową bazę swego panowania w Azji i w basenie Oceanu Spokojnego jako jedno z rozstrzygających ogniw w okrążeniu Związku Radzieckiego. W tym celu imperialiści zamierzali przekształcić Chiny w gigantyczną kolonię amerykańskiego imperium światowego. Według dalece niewyczerpujących danych, Stany Zjednoczone wydały na umocnienie antyludowego reżimu Kuomintangu, na podsycanie wojny domowej w Chinach, do 6 miliardów dolarów. Jeszcze w roku 1925 towarzysz Stalin mówił: „Siły rewolucyjnego ruchu w Chinach są niezmierzone. Nie ujawniły się one jeszcze jak należy. Ujawnią się one jeszcze w przyszłości. Władcy Wschodu i Zachodu, którzy nie widzą tych sił i nie liczą się z nimi w dostatecznym stopniu, ucierpią z tego powodu... Tu prawda i sprawiedliwość jest całkowicie po stronie chińskiej rewolucji. Oto dlaczego sympatyzujemy i będziemy sympatyzowali z rewolucją chińską w jej walce o wyzwolenie narodu chińskiego spod jarzma imperialistów i o zjednoczenie Chin w jedno państwo. Kto z tą siłą nie liczy się i nie będzie się z nią liczył, ten przegra na pewno".

Życie potwierdziło całkowicie to, co zapowiedział towarzysz Stalin. Chińska Partia Komunistyczna, zahartowana na w ogniu walki narodowo-wyzwoleńczej, uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu-leninizmu, okazała się na wysokości swego historycznego zadania. Pod wypróbowanym kierownictwem swego wodza Mao Tse-tunga zorganizowała ona i zjednoczyła robotników, chłopów, inteligencję — wszystkie patriotyczne siły narodu. Stworzyła ona potężną armię narodowo-wyzwoleńczą, która rozgromiła hordy Kuomintangu, uzbrojone w broń amerykańską i kierowane w istocie przez amerykańskie sztaby. Rewolucja ludowa okazała się nierównie silniejsza od reakcyjno-agresywnego bloku chińskich feudałów i amerykańskich imperialistów.

Zwycięstwo demokracji chińskiej otwiera nową kartę w dziejach nie tylko narodu chińskiego, lecz wszystkich narodów Azji, uciskanych przez imperialistów. Walka narodowo - wyzwoleńcza narodów Azji, basenu Oceanu Spokojnego, całego kolonialnego świata wzniosła się na nowy, znacznie wyższy szczebel. Triumf demokracji chińskiej oznacza poważne wzmocnienie pozycji światowego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, walczącego o trwały pokój. Toteż mamy prawo powiedzieć z całkowitym przekonaniem, że siły demokracji i socjalizmu rosną, podczas gdy siły kapitalizmu i podżegaczy wojennych doznają uszczerbku.

KRYZYS W USA ZBLIŻA SIĘ

Porównując sytuację w obozie socjalizmu i w obozie kapitalizmu, nie możemy pominąć następującego czynnika ogromnej wagi. Podczas gdy w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej gospodarka nieprzerwanie rozwija się, ekonomika idzie wciąż wzwyż, — w Stanach Zjednoczonych widać coraz więcej oznak zbliżającego się kryzysu ekonomicznego. Czynniki rządowe i niektórzy oficjalni ekonomiści w Ameryce uciekają się do wszelkich możliwych wybiegów, ażeby ukryć przed narodem amerykańskim i zagranicą rzeczywisty stan rzeczy.

Jednakże ta kampania sztucznego optymizmu nikogo nie przekona. Przeciwnie, wzmaga ona jedynie niepokój amerykańskiej opinii publicznej, która doskonale pamięta, że w ślad za takimi samymi uspokajającymi zapewnieniami prezydenta Hoovera wybuchł niebywały kryzys w latach 1929—1933. Objawów kryzysu gospodarczego nie można ukryć! Począwszy od jesieni ubiegłego roku produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych systematycznie spada. W lipcu 1949 roku stanowiła ona jedynie 65 proc. najwyższego poziomu, osiągniętego w latach wojennych, i była o 18 proc. niższa od poziomu z października 1948 roku. W okresie od października 1948 roku do lipca 1949 roku produkcja stali spadła o 28 proc., produkcja maszyn o 21 proc., metali kolorowych o 32 proc., towarów włókienniczych o 27 proc. Po nieznacznym, sezonowym wzroście wskaźnika produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych w sierpniu i wrześniu nastąpił dalszy znaczny spadek produkcji przemysłowej w październiku. Według oficjalnych danych, produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych skurczyła się w październiku o przeszło 11 proc. Oznacza to, że poziom produkcji przemysłowej Stanów Zjednoczonych od października 1948 roku do października 1949 roku obniżył się o 22 proc. Jeżeli porównać przebieg produkcji przemysłowej z początków kryzysu z lat 1929 — 1933 z przebiegiem produkcji przemysłowej lat 1948—49, to okaże się, że w pierwszym roku kryzysu z lat 1929—1933 spadek produkcji przemysłowej wyniósł 15 proc., a w okresie rocznym począwszy od października 1948 roku — 22 proc.

Według oficjalnych danych, liczba całkowicie bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie, a wraz z częściowo zatrudnionymi, pracującymi niepełny tydzień — wynosi przeszło 14 milionów ludzi.

Szczególna cecha obecnego kryzysu amerykańskiego polega m. in. na tym, że dojrzewa on w warunkach, gdy monopoliści amerykańscy zaprzęgli do swej służby prawie całą gospodarkę świata kapitalistycznego. Przy pomocy tzw. „planu Marshalla" rozprowadzają oni sztucznie produkcję, nie znajdującą zbytu wewnątrz kraju, a przez tzw. program uzbrojenia państw obcych sztucznie zatrudniają szereg gałęzi przemysłu. A jakiż jest rezultat? Amerykańskie koła rządzące bynajmniej nie uratowały gospodarki Stanów Zjednoczonych przed zbliżającym się kryzysem. Za to zrobiły one wszystko co mogły, by przerzucić na barki krajów marshallowskich koszty tego kryzysu. Należy przy tym pamiętać, że gospodarka kapitalistyczna krajów Europy i bez tego znajduje się w stanie upadku. Podczas gdy rozmiary produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego wzrosły w ostatnich 20 latach dziewięciokrotnie, produkcja przemysłowa kapitalistycznej Europy, ogólnie biorąc, pozostała w ciągu tych 20 lat na tym samym poziomie.

Międzynarodowe stosunki gospodarcze w świecie kapitalistycznym znajdują się w stanie poważnej dezorganizacji. Handel światowy znajduje się na poziomie niższym od tego, który osiągnięto przeszło 20 lat temu. Obieg pieniężny cechuje inflacja i gwałtowny spadek siły nabywczej pieniądza. Stopa życiowa mas ludowych spada gwałtownie w dalszym ciągu. Kraje kapitalistyczne mają obecnie nie mniej niż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.

W tych warunkach wzmożony atak Stanów Zjednoczonych na zdezorganizowaną gospodarkę krajów marshallowskich rokuje im ponure perspektywy. Przeprowadzona ostatnio przez wszystkie niemal państwa kapitalistyczne dewaluacja może stanowić jaskrawy przykład gospodarczej agresji imperializmu amerykańskiego.

Tak więc można powiedzieć, że sytuacja na świecie układa się dzisiaj w ten sposób, że sprawy krajów i narodów, które obywają się bez tzw. „pomocy" amerykańskiej, idą niezgorzej i jesteśmy przekonani, że w przyszłości pójdą jeszcze lepiej. Tymczasem w samej Ameryce i w krajach, którym Ameryka „pomaga", sprawy stoją coraz gorzej.

PARTIA I LUD

Towarzysze! Prawie trzecia część wieku dzieli nas od tego przełomowego dnia, gdy na szóstej części kuli ziemskiej rozpoczął się nowy okres w historii ludzkości.

Dziś my, ludzie radzieccy, wspominamy ze szczególną dumą historyczne dzieło, jakiego dokonała nasza partia i nasz naród pod przewodem Lenina i Stalina.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna żyje i zwycięża w czynach naszej pełnej chwały Partii Bolszewickiej, w dziele bohaterskiego narodu Związku Radzieckiego. W naszym marszu naprzód na drodze do komunizmu siłą przewodnią i kierującą jest nasza Partia Komunistyczna. Partia skupia, daje natchnienie i organizuje ludzi radzieckich, jednoczy ich wysiłki dla osiągnięcia wielkiego celu — budowy społeczeństwa komunistycznego.

Jej mocna więź z ludem krzepnie z każdym dniem. W tym jest źródło niezwyciężonej potęgi Partii i państwa radzieckiego. Partia nasza stanowi monolit, stanowi siłę jednolitą, niewzruszoną, zespoloną — jak nigdy — wokół Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Stalina. Ta jedność bolszewickich szeregów była zawsze, jest i będzie fundamentem mocy Partii. Wielka Rewolucja Październikowa, jej ideały walki o pokój między narodami, o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o równouprawnienie i przyjaźń narodów — żyją i zwyciężają w budownictwie socjalistycznym, jakie rozwinęło się we wszystkich krajach demokracji ludowej, w historycznym zrywie wielkiego narodu chińskiego, w utworzeniu i wzmacnianiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wielka Rewolucja Październikowa żyje i zwycięża w tej walce, którą prowadzi potężny front zwolenników pokoju, demokracji i socjalizmu przeciwko siłom agresji imperialistycznej, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Niechże się pienią z wściekłości ci, na których historia wydała wyrok. Im większy szał ogarnia obóz podżegaczy wojennych, tym więcej powinno być spokoju i opanowania w naszym obozie pokoju. Kroczymy pewnie pod kierownictwem naszego genialnego Nauczyciela i Wodza — towarzysza Stalina — na spotkanie jutra. Wiemy z całą pewnością że zwycięstwo socjalizmu i demokracji na całym świecie jest nieuniknione.

Niech żyje Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i jej niezwyciężony sztandar!

Niech żyje nasza Partia Komunistyczna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Henryk Korotyński

Dlaczego Rewolucja Październikowa jest naszą sprawą?

„Niepodległość Polski i rewolucja w Rosji warunkują jedna drugą". (Fryderyk Engels r. 1874.

„Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji". (W. Lenin r. 1907, Pisma t. XII).

„Pytanie. Czy Rząd ZSRR życzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec?

Odpowiedź. Bezwzględnie życzy sobie" (Odpowiedź J. Stalina na pytanie korespondenta „New York Times" i „Times", Parkera — 4.5. 1943 r.).

Obchody w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej nie są urządzane u nas dla samego — że tak powiem — obchodzenia. To jest przede wszystkim coroczna sposobność lepszego, dokładniejszego, głębszego poznania łączności między Wielką Rewolucją 1917 r. a losami naszego narodu i kraju, między utworzeniem się pierwszego państwa socjalistycznego a kształtowaniem się wydarzeń w naszej ojczyźnie w ciągu tego nowego okresu historycznego, który zaczął się rewolucyjnym zrywem rosyjskiej klasy robotniczej i trwa po dziś dzień.

Wszyscy wiemy — jest to widoczne i oczywiste — że Rewolucja Październikowa stanowi przełom nie tylko w dziejach dawnego carstwa rosyjskiego, ale całego współczesnego świata; że zwycięska w Rewolucji idea promieniuje i przeobraża nieustannie myślenie wielu set milionów ludzi na całym świecie; że wpływa na zmianę stosunków międzyludzkich — w większym lub mniejszym stopniu — we wszystkich krajach i państwach naszego globu.

Związek losów naszego narodu z Rewolucją Październikową jest szczególnie silny i datuje się od pierwszych jej kroków, trwa do obecnych czasów i będzie trwał, gdy już nasze pokolenie odejdzie, ustępując miejsca następnym. Jest koniecznością dla każdego świadomego obywatela Polski Ludowej poznanie treści tego związku, poznanie i przemyślenie tego faktu, że Październik 1917 roku jest również naszą sprawą. Jest to konieczne tym bardziej, że w okresie międzywojennym celowo oddzielano od nas nieprzeniknioną zasłoną nie tylko państwo radzieckie, ale także prawdę historyczną o Rewolucji, ale także ideę marksizmu - leninizmu. Rządy burżuazyjne okresu międzywojennego nie mogły, rzecz jasna, zatrzymać procesów historycznych, ale mogły — i osiągnęły to w pewnym stopniu — mącić w głowach przez przeinaczanie lub zasłanianie prawdy. Tym ważniejsze i pilniejsze zadanie, by wynikłe stąd zapóźnienia odrabiać. I wiedzieć, dlaczego Rewolucja Październikowa jest naszą sprawą.

Rozmowa Lenina z delegacją chłopską (obraz Sokołowa) (Fot. API)

PIERWSZA NIEPODLEGŁOŚĆ

Stanowisko partii, która Rewolucję Październikową wywołała i nią kierowała, stanowisko Partii Bolszewików w sprawie niepodległości Polski było jasne od pierwszych rewolucyjnych wstrząsów. Gdy jeszcze w lutym 1917 r. rząd francuski, zabiegający przede wszystkim o utrzymanie Rosji carskiej w wojnie z Niemcami, uznawał „całkowitą swobodę Rosji w sprawie określenia jej granic zachodnich" — 14 marca 1917 Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich uchwaliła na wniosek bolszewików „Orędzie do Narodu Polskiego", które m. inn. głosi, że

„demokracja Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów, i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym".

Jako jeden z pierwszych swoich dekretów, Rada Komisarzy Ludowych uchwala dn. 29 sierpnia 1918 r. dekret „w sprawie anulowania układów, zawartych przez rządy b. cesarstwa rosyjskiego z rządami cesarstwa niemieckiego i austro-węgierskiego." Paragraf trzeci tego dekretu brzmi:

„Wszystkie układy i akty, zawarte przez rząd b. cesarstwa rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Monarchii Austro-Węgierskiej, dotyczące rozbiorów Polski, wobec tego, iż są one sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjną świadomością prawną ludu rosyjskiego, który uznał nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości — niniejszym zniesione zostają na zawsze".

Wreszcie trzeci dokument w naszej sprawie ogłoszony został 2 lutego 1920 r., a więc wtedy, gdy piłsudczyzna i ziemiaństwo polskie podejmowało dla swoich klasowych interesów wojnę przeciw ZSRR. Jest to odezwa Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego do narodu polskiego. Odezwa głosi:

„...zbrodnie rosyjskiego caratu i rosyjskiej burżuazji przeciw Polsce nie mogą zostać zaliczone na rachunek nowego radzieckiego państwa rosyjskiego. Rosyjscy robotnicy i chłopi uznali niepodległość Polski nie w ostatniej chwili, nie jako chwilową dyplomatyczną kombinację nie pod naciskiem chwilowych okoliczności — rosyjscy robotnicy pierwsi pośpieszyli z uznaniem niezawisłości polskiego narodu, uznali ją bez zastrzeżeń i raz na zawsze. Uczynili to w przeświadczeniu, że niepodległość Polski odpowiada nie tylko interesom Waszym, ale i naszym...".

Przytoczone przez nas dokumenty określają w całej rozciągłości stanowisko Rewolucji i powstałego z niej państwa radzieckiego w sprawie niepodległości Polski. ZSRR pierwszy uznał prawo narodu polskiego do samodzielnego bytu i ZSRR jedyny stawiał tę kwestię niedwuznacznie, otwarcie i zgodnie z tym stanowiskiem postępował.

Jaka była w tej sprawie postawa innych mocarstw? Wydaje nam się, że nie ma potrzeby rozwodzić się tu o Niemczech cesarskich ani o Austro-Węgrach, boć znana to wszystkim rzecz, iż ci obaj imperialistyczni rozbiorcy nigdy nie zamierzali zgodzić się na Polskę niepodległą i że ogłoszenie w r. 1916 „Królestwa Polskiego" było tylko manewrem i komedią. To samo Rosja carska, której kalkulacja polegała, owszem, na zjednoczeniu ziem polskich, ale w granicach państwa rosyjskiego, pod berłem Romanowów, z jakąś tam ewentualną autonomią. Warto natomiast przypomnieć — wobec legend, które

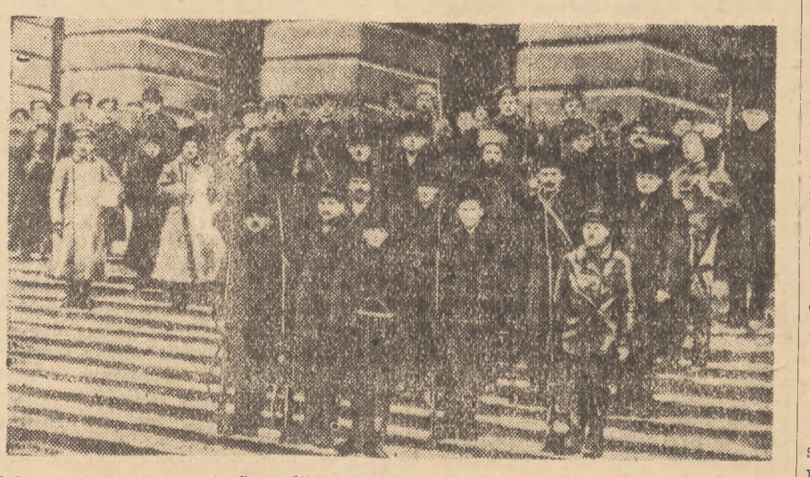

Członkowie Czerwonej Gwardii przed Instytutem Smolnym w Piotrogradzie w 1917 r. (Fot. API)

u nas w ciągu 20-lecia szerzono — jakie było stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie polskiej w toku I wojny światowej.

Rządy Francji i W. Brytanii, dla których carska Rosja była cennym sprzymierzeńcem w rozgrywce imperialistów, ani myślały zrażać sobie sojusznika i narażać na szwank swoich interesów przez wysuwanie sprawy Polski niepodległej. Ówczesny ambasador W. Brytanii lord Berthy notował dn. 15 listopada 1916 r. w swoim pamiętniku „Za kulisami Ententy":

„Poincaré... starał się zakomunikować Rosjanom, że jeśli car potwierdzi obietnice dane przez W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza na początku wojny i przyrzeknie Kongresówce rzeczywistą autonomię, to Ententa uczyni podczas pertraktacji pokojowych wszystko możliwe, by przyłączyć do rosyjskiej części Polski część niemiecką i austriacką".

A więc całkiem zgodnie z zaborczymi zamiarami caratu oraz całkiem lojalnie wobec sojusznika-imperialisty i... dłużnika kapitalistów francuskich.

W następnym roku wojny 1917-ym, dn. 14 lutego rząd francuski wyraził gotowość poparcia pretensji rządu carskiego do Konstantynopola i Cieśniny Dardanelskiej a zarazem uznawał „całkowitą swobodę Rosji w sprawie określenia jej granic zachodnich" *).

Nawet wtedy, gdy 4 marca 1917 r. rząd francuski wyraża zgodę na tworzenie przez endecki Komitet Narodowy armii polskiej we Francji „na czas trwania wojny" — nawet wtedy nie wypowiada się konkretnie w sprawie niepodległości Polski, bo Rosja jest persona grata i, broń Boże, nie można jej niczym zrażać.

Takie wobec Polski stanowisko kapitalistycznych państw zachodnich w czasie I wojny światowej miało swój konsekwentny dalszy ciąg w okresie międzywojennym, co rozumiał dobrze nawet sanacyjny polityk płk. Matuszewski, który w wydanej w r. 1945 książce pisał, próbując wybielić politykę Becka: „Wśród tych lat (dwudziestolecia międzywojennego — przyp. mój) więcej było takich, w których Anglia i Francja usiłowały poświęcić Polskę, niż takich, w których godziły się z nią współpracować. Myśl poświęcenia Polski, by ułatwić stosunki z Rosją lub Niemcami (przede wszystkim z Niemcami) góruje we Francji i Anglii" (Ignacy Matuszewski „Pamięci Józefa Becka", Jerozolima 1945, str. 39).

Obraz jest jasny:

1) Gdyby w I wojnie światowej zwyciężyły Niemcy i Austria, nie odrodziłaby się Polska niepodległa, a opierająca się na mocarstwach centralnych polityka piłsudczyzny dałaby nam rolę forpoczty germańskiej na wschodzie Europy.

2) Gdyby zwyciężyła wespół z Francją i Anglią carska Rosja, niepodległość Polski byłaby również przefrymarczona wśród targów w obozie zwycięzców, bylibyśmy i po I wojnie światowej częścią składową imperium Romanowów. Endecka koncepcja oparcia się o aliantów zachodnich i Rosję carską takie tylko mogła dać owoce.

Dopiero zwycięstwo Rewolucji Październikowej, obalenie caratu i stanowisko nowego Państwa Rad, uznającego od razu i bez zastrzeżeń nasze prawo do samodzielnego bytu — zmieniło gruntownie sytuację. Przegrały Niemcy, ale przestał także istnieć carski imperialista, — dla którego po klęsce państw centralnych Polska byłaby głównym łupem, niekwestionowanym przez zachodnich aliantów. Bez Rewolucji Październikowej nie byłoby pierwszej niepodległości.

Dla aliantów zachodnich utworzenie państwa polskiego dopiero wtedy stało się businessem, dopiero wtedy rządy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych ogłosiły się zwolennikami takiej koncepcji — gdy w ogniu Rewolucji powstało pierwsze państwo socjalistyczne, gdy więc w interesie tych trzech państw kapitalistycznych było utworzenie antyradzieckiego przedpola, gdy w ich polityce interwencji przeciw ZSRR Polska Piłsudskiego, sięgająca po ziemie białoruskie i ukraińskie, stawała się pożytecznym taranem, burżuazji europejskiej.

UTRATA NIEPODLEGŁOŚCI

Rządy polskie w 20-leciu międzywojennym — i te endeckopiastowskie, i te sanacyjne — łączyły losy państwa bądź z mocarstwami zachodnimi, bądź z Niemcami hitlerowskimi, a ostrze Rzeczypospolitej kierowały przeciw wschodniemu sąsiadowi, przeciw państwu socjalistycznemu. Są to rzeczy znane i oczywiste, nie wymagające dłuższego zatrzymania się nad tą sprawą. Dziś również dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że źródło takiej pro-kapitalistycznej i anty-socjalistycznej polityki zagranicznej rządów przedwrześniowych jest klasowe. Że dlatego taka była polityka, ponieważ prowadziły ją klasy posiadające, które kierowały się swoim klasowym interesem i szukały jego zebezpieczenia w burżuazji zachodu, a później w faszyźmie niemieckim. Znany jest nam również wszystkim rezultat takiej polityki: Polska niepodległość utraciła, naród polski stanął na samej krawędzi zagłady. Jeżeli przypominamy o tym w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, to w tym celu, by jasno ukazać ten fakt historyczny i to doświadczenie naszego narodu:

jak dzięki Rewolucji i stanowisku Kraju Rad Polska odzyskała niepodległość, tak utraciła ją wskutek antyrewolucyjnej i antyradzieckiej polityki 20-lecia, wskutek wiązania się z tymi samymi państwami kapitalistycznymi, które w toku I wojny światowej gotowe były sprawę Polski sprzedać. Podstawą pierwszej niepodległości naszego kraju były najbardziej postępowe i demokratyczne, a więc wrogie imperializmowi i zaborom siły na świecie. Gdy tę podstawę rządy przedwrześniowe same — wbrew najżywotniejszym interesom narodu — odepchnęły, nie mogło być innego rezultatu, niż utrata niepodległości.

NIEPODLEGŁOŚĆ ZNÓW ODZYSKANA DZIĘKI ZSRR

I znów, jak w r. 1917 — 18, państwo zrodzone z Rewolucji Październikowej zdecydowało o odzyskaniu przez Polskę niepodległości po II wojnie. Rozstrzygające dla całego świata zwycięstwo ZSRR nad monstrualną potęgą faszyzmu niemieckiego uratowało naród nasz od zagłady i przywróciło mu byt państwowy.

Teraz jednak nasze, znów do życia przywrócone, państwo polskie nie odrywa się od podstawy, na której jedynie opierać się może jego bezpieczeństwo, jego trwałość. Polska Ludowa nie jest już w rękach tych klas, które dla obrony swoich własnych interesów prowadziły, wiążąc się z burżuazją i faszyzmem, politykę zguby i klęski. Rządzący Polską lud pracujący z klasą robotniczą na czele stanowi naród, interesy ludu pracującego są eo ipso identyczne z interesami narodu. Polska Ludowa wiąże swoje losy nie z zaborczym, eksploatatorskim, kolonialnym imperializmem, ale z tym państwem, którego powstanie przed 32 laty i którego polityka w ciągu tych 32 lat zupełnie zmieniła podstawy niepodległości średnich i małych narodów. Państwo to — Zw. Radziecki, obejmujący 1/6 kuli ziemskiej — nie jest zainteresowany ani w nowych rynkach zbytu, ani w podbijaniu, kolonizowaniu i eksploatacji innych ziem i narodów. I z jego ideologii, i z jego struktury gospodarczej wynika nieograniczona wprost możliwość wykorzystania własnych dóbr wewnętrznych, pomnażanie bogactwa narodowego własnymi niezmierzonymi środkami. Z proletariackiego internacjonalizmu, ze struktury socjalnej i gospodarczej państwa socjalistycznego wynika jako żelazna konsekwencja poszanowanie innych narodów, wynika polityka pokojowa, którą rząd ZSRR prowadzi.

Dzięki Zw. Radzieckiemu, zrodzonemu z Rewolucji Październikowej, odzyskaliśmy państwo z granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku, a więc organizm zdolny do samodzielnego istnienia i rozwoju. Konsekwentnie z tym stanowiskiem ZSRR udzielał i udziela nam pomocy w odbudowie i rozbudowie gospodarstwa narodowego, a na arenie międzynarodowej odpierał i odpiera wszelkie zakusy na nasze zachodnie granice.

Zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem doprowadziło do rozrostu obozu pokojowego, antyimperialistycznego, Już nie ma tej sytuacji, jaka była w okresie międzywojennym, kiedy ZSRR był zewsząd otoczony wrogimi kapitalistycznymi państwami. Obóz, którego członem jesteśmy, na którego podstawie opiera się nasz byt państwowy i nasz dalszy rozwój — jest ogromny. Na czele stoi 200-milionowy Kraj Rad, obok niego państwa demokracji ludowej, obok niego ogromna Chińska Republika Ludowa i ostatnio Niemiecka Republika Demokratyczna. Obóz ten — sam przez się już nie do zwalczenia — ma sprzymierzeńców wewnątrz państw kapitalistycznych, w ich klasie robotniczej. Ma sprzymierzeńców w uciskanych ludach Azji, których jedyna nadzieja zrzucenia jarzma kolonialnego wspiera się właśnie na Zw. Radzieckim, na międzynarodowych siłach postępu i pokoju.

Tak więc losy naszego narodu nierozerwalnie wiążą się z pamiętną Wielką Rewolucją, odkąd zapalili jej płomień robotnicy rosyjscy z Leninem i Stalinem na czele. Losy naszego narodu — a więc nie tylko odzyskanie przezeń niepodległości, ale także jej utrwalenie i zabezpieczenie, także dalszy rozwój kraju, jego przebudowa z zacofanego społecznie organizmu w państwo postępowe, jego przekształcenie z rolniczo-przemysłowego państwa w przemysłowo-rolnicze.

Ogromne możliwości stanęły otworem. Polska Ludowa już z nich korzysta w pełni, masy pracujące pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej możliwości tych nie uronią.

A zaczęło się w heroiczne dni największego w dziejach przełomu — w dni Rewolucji Październikowej.

Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej wszystkie siły międzynarodowej i wewnętrznej kontrrewolucji zjednoczyły się przeciwko młodemu państwu Rad. 14 obcych państw przy pomocy zbrojnej interwencji usiłowało obalić władzę sowiecką. ZSRR wyszedł jednak z tej wojny zwycięsko. Czerwona Armia, utworzona przez Partię Bolszewicką, na czele z Leninem i Stalinem obroniła Republikę Sowiecką. Na zdjęciu — Lenin i Stalin odbierają depesze z terenu walk (Fot. API)

*) Prof. Klucznikow i Sabanin „Mieżdunarodnaja politika nowiejszewo wremieni w dogoworach, notach i dekłaracjach", cz. II, Moskwa 1926 r. Cytuję za J. Kowalskim, „Nowe Drogi" nr 6.

Nadzieja Krupska

WSPOMNIENIE O LENINIE

TOWARZYSZ, który zaznajomił mnie po raz pierwszy z Leninem powiedział mi, że Lenin, to człowiek wykształcony, że czyta wyłącznienie naukowe książki, że nie przeczytał nigdy w życiu powieści, że nigdy nie czytał wierszy. Zdumiałam się. Sama w młodości przeczytałam wszystkich klasyków, umiałam na pamięć prawie całego Lermontowa itp.; pisarze tacy jak Czernyszewski, L. Tołstoj, Uspieński mieli wielkie znaczenie w moim życiu. Wydało mi się dziwne, że może być taki człowiek, którego to wszystko nie interesuje.

Później, w czasie wspólnej pracy, poznałam lepiej Lenina. Poznałam jego sposób oceniania ludzi, obserwowałam z jaką uwagą śledził życie i ludzi — żywy Lenin wyparł obraz człowieka, który nigdy nie bierze do ręki książek, mówiących o życiu ludzkim.

Ale życie tak się wtedy ułożyło, że nie znaleźliśmy jakoś czasu żeby o tym porozmawiać. Później już na Syberii, dowiedziałam się, że Lenin czytał klasyków, nie mniej niż ja; nietylko czytał ale czytał stale np. Turgieniewa. Przywiozłam z sobą na Syberię Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa. Włodz. Iljicz położył książki koło swego łóżka, obok Hegla i czytał je sobie wieczorami, wciąż od nowa. Najbardziej lubił Puszkina. Ale cenił nie tylko [illegible] Lubił na przykład powieść Czernyszewskiego „Co robić", pomimo jej nieartystycznej, naiwnej formy... Byłam zdumiona, jak wnikliwie czytał tę powieść; potrafił w niej dostrzec jak najsubtelniejsze rysy. Lubił w ogóle postać Czernyszewskiego i w jego syberyjskim albumie były dwie fotografie tego pisarza: na jednej ręką Lenina była wypisana data urodzenia i śmierci Czernyszewskiego. W albumie Lenina były jeszcze fotografie Emila Zoli, zaś z rosyjskich pisarzy Hercena i Pisarewa. Pisarewa Lenin lubił i często dawniej czytał. Pamiętam, że mieliśmy na Syberii także „Fausta" Goethego po niemiecku i tomik wierszy Heinego.

Po powrocie z Syberii, w Moskwie, Włodzimierz Iljicz poszedł kiedyś do teatru, był na sztuce „Woźnica Henszel", potem mówił, że mu się bardzo podobała.

W Monachium z książek, które się podobały Leninowi, pamiętam powieść Gerhardta („Bei Mama") i „Büttnerbauer" Polentza.

Potem, w okresie powtórnej emigracji, w Paryżu, Lenin chętnie czytał wiersze Wiktora Hugo „Chatiments", poświęcone rewolucji 48 roku, napisane przez Hugo na wygnaniu i potajemnie przywożone do Francji. W tych wierszach jest dużo jakiegoś jakby naiwnego napuszenia, czuje się w nich jednak powiew rewolucji. Chętnie chodził Lenin do różnych kawiarni i przedmiejskich teatrów, aby [illegible] rewolucyjnych pieśniarzy, którzy śpiewali w dzielnicach robotniczych o wszystkim — i o tym jak podpici chłopi wybierają do izby poselskiej przejezdnego agitatora, i o wychowaniu dzieci, i o bezrobociu, itd. Szczególnie podobał się Leninowi Montegus. Syn komunarda, Montegus był ulubieńcem robotniczych dzielnic. Prawda, że w jego improwizowanych piosenkach — zawsze jaskrawo realistycznie podmalowanych — nie było jakiejś określonej ideologii, ale zato było dużo szczerego zapału. Lenin często śpiewał jego „Pozdrowienie dla 17 pułku", który odmówił strzelania do strajkujących: „Salut, salut a vous, soldats du 17-mè. („Cześć wam, cześć, żołnierze 17-go pułku"). Pewnego razu, na rosyjskim wieczorku, Lenin rozgadał się z Montegus'em i, rzecz dziwna, ci dwaj tak różni ludzie — Montegus, kiedy wybuchła wojna przeszedł do obozu szowinistów — snuli marzenia o światowej rewolucji. Tak bywa niekiedy — spotykają się w pociągu mało znający się ludzie i pod rytm kół zaczynają mówić o rzeczach najskrytszych, o tym, czego by nie powiedzieli nigdy w innych warunkach, potem rozchodzą się i nigdy w życiu już się nie spotykają. Tak było i tutaj. A trzeba dodać, że rozmowa toczyła się w języku francuskim — w obcym języku jest łatwiej marzyć głośno niż w ojczystym. Przychodziła do nas na parę godzin Francuzka, sprzątaczka. Lenin usłyszał pewnego razu jak śpiewała pieśń. To była alzacka pieśń. Lenin poprosił sprzątaczkę, że by mu ją zaśpiewała i podała słowa, a potem sam często ją śpiewał.

Pieśń kończyła się słowami:

Vous avez pris l'Alsace et la Lorraine,
Mais malgré vous nous resterons français.
Vous avez pu germaniser nos plaines,
Mais notre coeur — vous ne l'aurez jamais!

(Zabraliście Alzację i Lotaryngię ale na przekór wam zostaniemy Francuzami, mogliście zniemczyć nasze pola, ale nasze serce nigdy nie będzie wasze"). Było to w roku 1909 — okresie reakcji, partia była rozgromiona, ale jej duch rewolucyjny nie był złamany. Ta pieśń odpowiadała nastrojowi Lenina. Trzeba było słyszeć, jak zwycięsko dźwięczały w jego ustach jej słowa: „Mais notre coeur — vous ne l'aurez jamais!".

W tych najcięższych latach emigracji, o których Lenin zawsze mówił z rozdrażnieniem— już wtedy, kiedyśmy wrócili z emigracji Lenin powtarzał jeszcze to, co dawniej: „Dlaczegośmy tak późno wyjechali z Genewy do Paryża?" — W tych ciężkich latach z jeszcze większym uporem Lenin marzył; marzył, rozmawiając z Montegusem, śpiewając alzacką pieśń, zaczytując się w bezsenne noce Verhaerenem.

Później, podczas wojny, Lenin zachwycał się książką Barbusse'a „Le Feu" („Ogień") przypisując jej ogromne znaczenie. Książka ta całkowicie odpowiadała jego ówczesnemu nastrojowi.

Do teatru chodziliśmy rzadko. Zdarzało się, że szliśmy do teatru, ale błahość sztuki lub fałszywa interpretacja irytowały Włodzimierza Iljicza. Wychodziliśmy więc po pierwszym akcie. Śmieli się z nas towarzysze, że marnujemy pieniądze. Ale raz Iljicz dosiedział do końca, to było zdaje się w końcu 1915 roku w Bernie. Wystawiali sztukę L. Tołstoja „Żywy trup". Chociaż sztuka grana była po niemiecku, ale aktor grający księcia był Rosjaninem i potrafił odtworzyć koncepcję Tołstoja. Lenin z wzruszeniem i uwagą obserwował

Nowa sztuka w Rosji zdawała się Leninowi obca i niezrozumiała. Pewnego razu zaprosili nas na Kremlu na koncert, urządzony dla Czerwonej Armii. Lenina posadzili w pierwszym rzędzie. Aktorka Gzowska deklamowała Majakowskiego: „Nasz Bóg bieg — serce w nas bębna takt", podchodziła do Lenina, a on siedział nieco zmieszany niespodziewanym afektem i odetchnął z ulgą kiedy po Gzowskiej wyszedł jakiś aktor, recytując Czechowa.

Pewnego wieczoru Iljicz postanowił zobaczyć jak żyje młodzież w komunach. Zdecydował się złożyć wizytę naszej „wchudemasówce" Warji Armand. To było, zdaje się, w dniu pogrzebu Krapotkina, w 1921 roku. Rok był głodowy, ale było dużo entuzjazmu wśród młodzieży. Spali w komunie niemal że na gołych deskach, chleba nie mieli, „zato mamy krupy!" z rozpromienioną twarzą oznajmił dyżurny członek komuny — „wchudemasowiec". Leninowi ugotowali z tych krup wspaniałą kaszę, choć bez soli. Lenin patrzył na młodzież, na rozpromienione twarze okrążających go młodych malarzy i malarek — radość ich odbijała się w jego twarzy. Pokazywali mu swoje naiwne rysunki, tłumaczyli ich znaczenie, zasypywali go pytaniami, a on śmiał się, uchylał się od odpowiedzi, na pytania odpowiadał pytaniami: „Co czytacie"? „Puszkina czytacie" — „O nie — wyrwał się któryś — przecież to był burżuj. My— Majakowskiego". Lenin uśmiechnął się: „Według mnie Puszkin jest lepszy". Później Lenin zmienił swój stosunek do Majakowskiego. Przy jego imieniu przypominała mu się młodzież „wchudemasowska", pełna życia i radości, gotowa umrzeć za władzę radziecką, nie mogąca znaleźć słów w współczesnym języku, żeby wyrazić to, co czuje, i szukająca tego wyrazu w małozrozumiałych wierszach Majakowskiego. Później pochwalił raz Majakowskiego za wiersz wyśmiewający radziecki biurokratyzm.

Kilka razy chodziliśmy do Teatru Artystycznego. Raz poszliśmy zobaczyć „Potop". Leninowi ogromnie się podobało. Chciał odrazu na drugi dzień znów iść do teatru. Wystawiali „Na dnie" Gorkiego. Lenin lubił Aleksieja Maksymowicza, jako człowieka, z którym zbliżył się na londyńskim zjeździe i cenił go jako artystę. Uważał, że Gorki jako artysta wiele potrafi zrozumieć. Z Gorkim rozmawiał ze szczególną szczerością. Dlatego, co się samo przez się rozumie, był specjalnie wymagający jeśli chodziło o granie utworów Gorkiego. Zbędna teatralność inscenizacji rozdrażniła Lenina. Po „Na dnie" przez dłuższy czas nie chodził do teatru. Kiedyś byliśmy jeszcze na sztuce Czechowa „Wujaszek Wania", która Leninowi się podobała. Wreszcie ostatni raz poszliśmy do teatru w 1922 r. na „Świerszcza za kominem" Dickensa. Już po pierwszym akcie Lenin zaczął się nudzić, irytował go mieszczański sentymentalizm Dickensa, a kiedy rozpoczęła się rozmowa starego zabawkarza z jego ślepą córką, Lenin nie wytrzymał, wyszedł w środku aktu.

Ostatnie miesiące życia Lenina.

Według jego wskazówek czytałam mu utwory beletrystyczne, zazwyczaj pod wieczór. Czytałam Szczedrina, „Moje uniwersytety" Gorkiego.

Henryk Kassyanowicz

W interesie milionów prostych ludzi

„Przypominam, że niemiecko-hitlerowscy zaborcy i ich satelici całkowicie lub też częściowo zniszczyli i spalili 1710 miast oraz ponad 70 tysięcy siół i wsi; spalili i zniszczyli ponad 7 milionów budynków i pozbawili dachu nad głową około 25 milionów ludzi; zniszczyli 31.850 zakładów przemysłowych, zatrudniających 4 miliony robotników; zniszczyli 65 tysięcy kilometrów linii kolejowych i 4100 stacji kolejowych, zdewastowali i ograbili 98 tys. kołchozów, 1876 sowchozów i 2890 stacji traktorowych, zabili lub wywieźli do Niemiec 7 milionów sztuk koni, 17 milionów bydła rogatego, 20 milionów pogłowia chlewnego, 27 milionów owiec i kóz. Ponadto zaborcy zniszczyli i zdewastowali 40 tys. szpitali i ambulansów, 84 tys. szkół średnich, technicznych i wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych, a także 43 tysiące bibliotek publicznych.

(Mołotow, 17 marca 1947 r.)

*

Taki oto był bilans agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki, agresji sprowokowanej i przygotowanej przez kapitalizm światowy w ciągu międzywojennego dwudziestolecia. A jakaż bezpowrotną stratą jest tych 7 milionów ludzi, którzy padli w boju, lub też zamordowani zostali w hitlerowskich obozach jenieckich i kacetach!

Mogiły żołnierzy radzieckich znaczą zwycięski szlak od Wołgi po Łabę. Krwią żołnierzy radzieckich zroszona jest ziemia polska, węgierska, rumuńska, jugosłowiańska, austriacka, czechosłowacka, fińska, a wreszcie niemiecka i historia ostatnich wydarzeń w Niemczech jakże jest wymownym dowodem, że walcząc przeciw hitleryzmowi, żołnierz radziecki walczył również o wyzwolenie narodu niemieckiego z imperialistycznego jarzma.

Zrozumiałe więc jest, że Związek Radziecki, tak ciężko doświadczony w czasie minionej wojny, jako naczelne zadanie swej polityki zagranicznej w okresie powojennym postawił sprawę niedopuszczenia do ponownej agresji niemieckiej i jakiejkolwiek innej i przeciwdziałanie wszelkim próbom odrodzenia imperializmu niemieckiego. Tak oto brzmi fragment postanowień poczdamskich, powziętych zgodnie przez Stalina, prezydenta Trumana i premiera Attlee na temat przyszłości Niemiec:

„Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy, zgodnie z wspólnym porozumieniem, podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata. Nie leży w zamiarach sprzymierzonych zniszczyć naród niemiecki lub obrócić go w niewolników. Leży w zamiarach sprzymierzonych dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej. Jeżeli jego własne wysiłki będą stale skierowane do tego celu, to będzie on mógł w odpowiednich warunkach zająć swe miejsce pośród wolnych i miłujących pokój ludów świata".

Jednocześnie jednak rząd radziecki świadomy, iż problem niemiecki uregulowany być może na zasadach poczdamskich tylko i jedynie wówczas, gdy imperializm niemiecki przestanie być atutem w antyradzieckiej polityce reakcji międzynarodowej, udzielił jak najpełniejszego poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych i porozumieniom trzech wielkich mocarstw w Teheranie i Jałcie, które sprawę pokojowego uregulowania zagadnienia wiązały z całokształtem stosunków między USA, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

*

Na przestrzeni ubiegłego czterolecia potwierdzona została w pełni wierność polityki radzieckiej dla zasad karty ONZ, dla postanowień powziętych w Jałcie i Poczdamie i dla zasad, wyrażanych w znanych oświadczeniach generalissimusa Stalina. Jednocześnie zaś na przykładzie polityki mocarstw anglosaskich można było zaobserwować dowód, iż łamanie tych zasad równoznaczne jest z polityką przygotowywania nowej wojny.

Nie sposób w tym artykule, choćby w największym skrócie, omówić tych wszystkich zagadnień, w których niewypełnienie przez mocarstwa anglosaskie przyjętych zobowiązań wiązało się aż nazbyt grubymi nićmi z planami przygotowywanej agresji przeciwko ZSRR. Oto kapitalna, ciągnąca się niemal od zakończenia wojny sprawa Grecji. W styczniu 1945 r. z poduszczenia i za sprawą Churchilla elementy faszystowsko - reakcyjne dokonują przewrotu. Jakkolwiek bowiem oficjalnie i jak najbardziej uroczyście prezydent Truman obwieścił zamiar ewakuowania wszystkich baz amerykańskich, posiadanych w czasie wojny na terytoriach krajów nie podległych — ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone nie kwapiły się zrezygnować z tak wygodnego przyczółka mostowego, jakim jest Grecja — choćby za cenę wywołania wojny domowej. Związek Radziecki w rezolucji, zgłoszonej jeszcze na inauguracyjnej sesji ONZ, zażądał wycofania wojsk brytyjskich, podkreślając, iż obecność ich w Grecji stanowi zagrożenie pokoju. Większość Zgromadzenia ONZ odrzuciła wówczas te zarzuty, a oto w dn. 12 marca 1947 r. prezydent Truman ogłasza zmodernizowaną doktrynę Monroego, rozciągając na terytorium Grecji amerykańską „strefę bezpieczeństwa".

W czerwcu 1947 r. minister Marshall ogłasza plan „pomocy" Europie. Rząd radziecki ostrzega, iż plan ten stanowi symboliczną miskę soczewicy, za którą Stany Zjednoczone chcą kupić gospodarczą i polityczną niezależność Europy. W owym czasie wielu ludziom wydawać się mogła ta opinia niesłuszną. Ale dziś oto 19 państw, wchodzących w skład Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, ugina się pod ciężarem wzrastającej i coraz brutalniejszej presji amerykańskiej. W dwa lata zaś po inauguracji planu Marshalla w Waszyngtonie podpisany zostaje pakt atlantycki, przekształcający terytorium jego europejskich sygnatariuszy w przyczółek agresywnych planów amerykańskich w Europie. Sygnatariusze paktu z ust osławionego kongresmana ze stanu Missouri Cannona usłyszeli zaś następującą opinię: „W wypadku wojny nie potrzebujemy wysyłać tam (tzn. do Europy) naszych wojsk lądowych. Winniśmy zużytkować armie innych krajów; niech one giną raczej, niż byśmy mieli posyłać na stracenie naszą młodzież".

Pospieszne sprostowania ze strony oficjalnych czynników amerykańskich nie zmniejszyły w niczym groźnego sensu wyrażonych przez Cannona zamiarów. Rząd radziecki, zakładając oficjalny protest przeciw paktowi atlantyckiemu, napiętnował jego agresywny charakter. A przecież, aby móc zmontować pakt atlantycki, rząd USA i rządy jego europejskich sygnatariuszy musieli naruszyć kartę ONZ. I tutaj okazała się słuszna teza radziecka, iż gwałcąc kartę mocarstwa zachodnie równocześnie zdemaskują swe agresywne zamiary. Do prawdziwego i trwałego pokoju prowadzi droga jedynie poprzez ONZ, próby pójścia inną drogą kończą się wyścigiem zbrojeń, który ostatnio zainicjował rząd USA.

Na naszych oczach rozegrał się również znany spór w Berlinie. Osławiony „most powietrzny" miał połączyć rzekomo Niemcy zachodnie i anglosaskie sektory Berlina. Stratedzy amerykańscy widzieli w „moście" manewry lotnictwa amerykańskiego, ale reakcjoniści zachodnio-niemieccy nie ukrywali, iż widzą w nim symboliczną drogę desantu imperialistycznego do środka radzieckiej strefy okupacyjnej. Spór o Berlin przechodził różne fazy. Od wojowniczego, napastliwego tonu prasy amerykańskiej odbijał jaskrawo spokojny i rzeczowy ton oświadczeń, składanych przez przedstawicieli ZSRR. I w ostatecznym wyniku zwyciężyła słuszność stanowiska radzieckiego.

Cytowaliśmy już na wstępie ustęp deklaracji poczdamskiej, w którym mocarstwa zwycięskiej koalicji zobowiązują się do przekształcenia dawnych Niemiec w pokojowe państwo demokratyczne. Jakimż kontrastem dla kadłubowego państwa zachodnio-niemieckiego, rządzonego przez amerykańsko - niemiecki kapitalizm, przeżeranego recydywą hitleryzmu, jest Demokratyczna Republika Niemiecka. Proklamowanie tej republiki jest wielkim triumfem polityki radzieckiej, która dowiodła, iż można znaleźć w Niemczech siły, zdolne do prowadzenia polityki pokojowej i umiejące pogodzić tę politykę z żywotnym interesem narodu. Historyczny sens listu generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka polega na tym, że oto obóz pokoju po raz pierwszy widzi lud niemiecki po swojej stronie i że fakt ten przekreśla plany podżegaczy wojennych.

Plany te kruszą się pod ciosami pokojowej polityki radzieckiej w sposób coraz wyraźniejszy. Na trzeciej sesji ONZ w Paryżu minister Wyszyński złożył rezolucję, domagającą się redukcji sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią, a następnie zaproponował, aby sporne poglądy na sprawy kontroli energii atomowej uzgodnione zostały drogą kompromisu. Mianowicie przedstawił on projekt jednoczesnego wprowadzenia kontroli energii atomowej i zakazu produkcji i użycia bomby atomowej. Przedstawiciele mocarstw anglosaskich nazwali ten projekt manewrem propagandowym. Ale ze skutkami tej „propagandy" rządy mocarstw anglosaskich nie mogą uporać się do dziś dnia, natomiast wzrastające z dnia na dzień poparcie światowej opinii publicznej dla wniosków radzieckich jest sprawdzianem, jak dalece polityka radziecka wyraża interesy mas ludowych na całym świecie. Wyszyński w wygłoszonym w Paryżu przemówieniu określił też różnice między propagandą pokoju, któremu służy polityka radziecka, a propagandą wojny, której wyrazem są fakty z polityki amerykańskiej. Stany Zjednoczone posiadają obecnie największy budżet militarny wydając na cele wojskowe ponad 15 miliardów dolarów czyli prawie jedną trzecią swego budżetu państwowego, a oto cyfry radzieckie:

W roku 1940 wydatki zbrojeniowe ZSRR pochłonęły 32,5 proc. wszystkich wydatków. W r. 1944 cyfra ta wzrosła do 52 proc., ale w r. 1946 spadła do 23,9 proc., w r. 1947 do 18,4 proc., a w r. 1948 do 17,5 proc. Wszystkie kontygenty wojskowe — stwierdza min. Wyszyński — które zostały powołane w ZSRR pod broń wczasie wojny, zostały obecnie zdemobilizowane".

(Z przemówienia min. Wyszyńskiego)

Komunikat Tassa, zawiadamiający o posiadaniu przez ZSRR tajemnicy produkcji bomby atomowej już od r. 1947, a jednocześnie jeszcze raz wyrażający żądanie wyeliminowania tej broni z arsenałów wojennych, przyprawił amerykańskich podżegaczy wojennych o prawdziwy szok nerwowy, stawiając pod znakiem zapytania pakt atlantycki i zmuszając amerykańskich strategów wojennych do zmiany planów. Z drugiej strony komunikat ten ujawnił światu zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między niszczycielską agresywną polityką amerykańską, a twórczą humanistyczną postawą Związku Radzieckiego, który daży do budowy sprawiedliwego pokoju, tak umiłowanego przez miliony prostych ludzi. Natomiast oświadczenie prez. Trumana, iż nie zawahałby się kazać rzucić po raz drugi bomby atomowej, gdyby tego wymagały interesy USA, jest chyba najmiarodajniejszym komentarzem polityki amerykańskiej.

Stalin przemawia

25. III. 1917 r. Stalin powrócił z wygnania do Piotrogrodu — ośrodka rewolucji. W tym bardzo odpowiedzialnym okresie kiedy wódz partii Lenin znajdował się jeszcze na emigracji, a partia bolszewicka wyszła z podziemia, Stalin kieruje działalnością Komitetu Centralnego i Petersburskiego Komitetu Bolszewików.

16. IV. 1917 r. powrócił Lenin z wygnania. Praca rewolucyjna wzmaga się. Zostaje otwarta VII Ogólnorosyjska Konferencja Bolszewików znana także w historii pod nazwą Konferencji Kwietniowej.

Na zdjęciu: Wystąpienie J. W. Stalina na Kwietniowej Konferencji Bolszewików w 1917 r. W prezydium siedzi Lenin i Swierdłow.

(fot. API)

Dni, które wstrząsnęły światem

20 października

W chwili, gdy Tymczasowy Rząd jawnie wkracza na drogę kontrrewolucji, gdy masy pracujące mobilizują się do ostatecznej rozprawy z Kiereńszczyzną, gdy Rady Delegatów w całym kraju wypowiadają się za polityką bolszewików, do Piotrogradu przybywa nielegalnie z Finlandii Lenin.

23 października

Historyczne posiedzenie Komitetu Centralnego Partii. W związku z ogólną oceną sytuacji zapada postanowienie o zorganizowaniu w najbliższych dniach powstania.

29 października

Rozszerzone posiedzenie Komitetu Centralnego Partii. Zostaje wybrany Ośrodek Partyjny, który ma pokierować powstaniem. Na czele jego staje Stalin.

31 października

Kamieniew i Zinowjew publikują na łamach mienszewickiej gazety „Nowaja Żyźń" oświadczenie o przygotowywaniu przez bolszewików powstania.

1 listopada

Uprzedzony przez zdrajców Rząd Tymczasowy wzywa oddziały wojskowe z frontu do Piotrogradu, usiłując zapobiec powstaniu i rozgromić kierowniczy sztab rewolucyjny.

3 listopada

Bolszewicy mobilizują swe siły. Do wszystkich rewolucyjnych oddziałów wojskowych zostają skierowani komisarze Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego. Krążownik „Aurora" i okręt wojenny „Zorza Wolności" również otrzymują nowe instrukcje.

6 listopada

Rząd Tymczasowy uprzedzony przez Trockiego o terminie powstania rozpoczyna akcje przeciwko bolszewikom. Kiereński wydaje rozkaz zamknięcia centralnego organu partii „Raboczij Put". Przed redakcją pojawają się auta pancerne. Partia, spodziewając się po zdradzie Trockiego przyspieszenia ataku wroga, jest jednak przygotowana do walki. Czerwonogwardziści odpierają pancerki. Gazeta ukazuje się normalnie.

Na naczelnym miejscu widnieje wezwanie do obalenia Rządu Tymczasowego. Ośrodek Partyjny ściąga do Smolnego oddziały rewolucyjnych żołnierzy i czerwonogwardzistów. W nocy przybywa do Smolnego Lenin i obejmuje naczelne kierownictwo powstaniem.

7 listopada

Ogniem swych dział skierowanych na Pałac Zimowy — siedzibę Rządu Tymczasowego, krążownik „Aurora" obwieszcza początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Czerwona Gwardia i wojska rewolucyjne zajmują instytucje administracyjne, komunikacyjne i gospodarcze. W nocy z 7 na 8 zdobywają szturmem Pałac Zimowy i aresztują rząd Kiereńskiego.

Wyłoniony przez Ogólnorosyjską Naradę Demokratyczną Parlament zostaje rozwiązany. Bolszewicka odezwa do obywateli Rosji głosi obalenie Rządu Tymczasowego. Władza przechodzi w ręce Rad. O godz. 10 minut 45 wieczorem w Smolnym zostaje otwarty II Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

8 listopada

II Zjazd Rad uchwala dekret o pokoju, dekret o nacjonalizacji ziemi i o nacjonalizacji kopalń, lasów, wód. Zostaje utworzony pierwszy Rząd Radziecki.

J. B. Rychliński

Odyssea Dieżniowa

Kto właściwie odkrył Cieśninę Beringa? Dokonał tego samodzielnie podszturman, Iwan Fiodorow. Przeżeglował on cieśninę z Zachodu na Wschód. Widział oba brzegi — Czuchotkę i Alaskę.

W tym czasie u brzegów Kamczatki przeprowadzała badania rosyjska wyprawa, która się nie powiodła. Zginął jeden statek, a drugim małym statkiem dowodził Iwan Fiodorow. Ten statek w 1732 roku podszedł do brzegów amerykańskich u Przylądka Księcia Walii i sąsiednich wysp. Fiodorow i jego towarzysz Gwozdiew dowiedzieli się od Eskimosów o „Wielkiej Ziemi", jak nazywano Amerykę, o obfitości zwierza futrzanego i bogatych łowiskach rybnych. Z tymi wieściami wrócił Fiodorow w ujście rzeki Kamczatki.

Ale przed Fiodorowem Cieśninę Beringa przebył Siemion Dieżniow. W 1648 roku wśród rosyjskich pionierów na Syberii gruchnęła wieść, że w ujściu rzeki Anadyr nad Oceanem Spokojnym są łowiska morsów i tuziemcy gromadzą kły morsa, tzw. „rybią kość", będącą obok futer w wielkiej cenie. Według Czukczów, mieszkańców Półwyspu Czuchatskiego, miała istnieć cieśnina między ich krainą i Ameryką. Zorganizowano wyprawę morską w ujściu rzeki Anadyr.

Wyprawa była, jak na syberyjskie stosunki, bardzo liczna. Uczestniczyło w niej 90 ludzi. Przodownikami wyznaczeni zostali Fiedot Aleksiejew i Siemion Dieżniow.

Przezimowano w ciasnych izbach Niżnie-Kołymska i na wiosnę zbudowano „kocze". Były to wielkie, bezpokładowe, płaskodenne łodzie żaglowe. Załadowano na nie zapasy sucharów, prochu i ołowiu. Sam pomysł był szalony. W razie natarcia lodów łodzie musiałyby prysnąć jak skorupki. Szaleńczą falą mogły łatwo zostać zalane zatopione.

Wyruszono w drogę w czerwcu 164. roku.

Kocze żeglowały najpierw wzdłuż nizinnej tundry, potem wzdłuż wybrzeży, coraz wyższych i bardziej skalistych. Posuwały się powoli. Z pół drogi trzy kocze zawróciły i dalej ruszyli tylko najodważniejsi z Dzieżniowem i Aleksiejewym na czele. Dopiero na jesieni w burzliwą pogodę zoczyli żeglarze „Wielki Skalisty Cypel", o którym Dieżniow w zapiskach swych powiada, że „wysunął się w morze za bardzo daleko". Jest to obła, krągława grupa skalna, wydłużona ku przestworzom morskim.

Nie widać stamtąd brzegów Ameryki. Cypel, dla którego ustalono ostatecznie nazwę Cypla Dieżniowa, od Ameryki dzieli 85 kilometrów cieśniny. Ale widać z azjatyckiej strony, i Dieżniow dostrzegł wyspy w cieśninie. Jest ich dwie. Bliższa dziś należy do Związku Radzieckiego, dalsza do Stanów Zjednoczonych.

W samej Cieśnienie Beringa, za krańcowym bastionem Azji pozostałe trzy kocze spotkał sztorm. Ocalał tylko Dieżniow z nieliczną garstką świadków i po wielu ciężkich przejściach oraz bohaterskich wysiłkach wykonał powierzone mu zadanie.

Po powrocie Dieżniowa do Jakutska, wysłano go do Moskwy. Nastąpił komiczny finał jego odyssei. Dieżniow domagał się zaległych od kilkunastu lat poborów służbowych, które były nader skromne, wynosiły nie całe 6 rubli rocznie. Uzbierała się jednak sumka pokaźna w stosunku do zawartości gubernialnej kasy. W obawie bankructwa gubernator dał Dieżniowowi zaszczytne, lecz ciężkie, nowe zadanie. Kazał mu odstawić transport „rybiej kości" do Moskwy. Dieżniow wywiązał się i z tego, wędrując z obozem poprzez nieogarnione bezdroża Syberii. Nareszcie w Moskwie po zdaniu skarbu spotkała go „nagroda". Wypłacono mu zaległe pobory w wysokości 126 rubli „za służbę i za znalezienie rybiej kości i za rany". O wiekopomnym odkryciu ani słowa.

Takie są dzieje odyssei Siemiona Dieżniowa, który dokonał jednego z najważniejszych odkryć geograficznych. Ustalone zostało ponad wszelką wątpliwość, że Azję od Ameryki dzieli cieśnina. Zaszczyt miana cieśniny przypadł Witusowi Beringowi, oficerowi floty rosyjskiej z Danii rodem. Stało się to przypadkowo, a może i dlatego, że Dieżniow był prostym człowiekiem, biedakiem. Wypada nadmienić, że istnienie Cieśniny musiało być znane Chińczykom, skoro odgrzebano się tego faktu w pamiętnikach znanego wenecjanina Marco Polo, który w XIII wieku, w ślad za swym ojcem i stryjem odbył słynną podróż do Chin i ją opisał.

POCHÓD TRIUMFALNY
KSIĄŻKA RADZIECKA W POLSCE

W ciągu ostatniego pięciolecia ukazało się w Polsce blisko 300 pozycji przekładowych z piśmiennictwa radzieckiego o łącznym nakładzie, dochodzącym już do piątego miliona egzemplarzy. W tej działalności wydawniczej przodowała spółdzielnia „Książka i Wiedza", która wypuściła więcej niż połowę ogólnej ilości egzemplarzy, dalej zaś uszeregowały się spółdzielnie: „Czytelnik", „Współpraca" i „Prasa Wojskowa", a z prywatnych wydawnictw — Władysław Bąk. Przeciętny nakład jednego przekładu wynosił 18 tysięcy egzemplarzy. Około 25 proc. przekładów należy do literatury pięknej, dalej idą książki o treści politycznej oraz naukowej. Spośród tłumaczy literatury pięknej można by wymienić Tuwima, Broniewskiego, Jędrzejewicza, Stawara, Brzechwę, Hertza, Jastruna, Putramenta, Ważyka, Pollaka, Jastrzębiec-Kozłowskiego, Wyszomirskiego, Lewina, Drucką, Sandauera, Maliszewskiego, Józefa Brodzkiego, Stępniewskiego, Rafałowską, Rogowicza, Słobodnika, a z literatury naukowej — Kierczyńską, Wudela i Schaffa. Jednakże lista przekładowców jest zbyt długa, aby można ją było tutaj podać w pełni. Mało jest literatów i publicystów polskich, którzy nie wyzyskali swej znajomości języka rosyjskiego dla zbliżenia obu kultur.

Nie tylko przekłady z rosyjskiego idą w Polsce; rozchwytywane są również książki w języku rosyjskim. Importem książki radzieckiej do Polski zajmują się: spółdzielnia „Współpraca", „Klub Międzynarodowej Książki i Prasy" (RSW Prasa), „Książka i Wiedza", „Czytelnik", Trzaska, Ewert i Michalski oraz szereg innych placówek.

A oto kilka wiadomości, otrzymanych z dwu największych spółdzielni, sprowadzających do Polski wydawnictwa radzieckie:

„Współpraca" nabyła w ciągu ostatnich trzech kwartałów książek i wydawnictw radzieckich za blisko 75 milionów zł., rozprowadzając te książki za pośrednictwem swoich czternastu księgarń (z tego trzech w Warszawie). W księgarniach tych popyt na książkę radziecką jest zawsze większy od podaży i ma silną tendencję zwyżkową, szczególnie w zakresie czasopism i książek naukowych oraz szkolnych. Sprowadzono m. in. 15 tys. elementarzy — i jest już ich brak. Kończą się zasoby trzytomowych wypisów „Ruskij jazyk", sprowadzonych w ilości 10 tys. egzemplarzy. Również wyprzedaje się resztę książki szkolnej „Rodnaja riecz", sprowadzonej w tejże ilości.

Na nową Encyklopedię Radziecką (50 tomów) „Współpraca" ma już dzisiaj tysiąc kilkaset zapisów. Atlas anatomiczny człowieka poszedł w ilości 2 tys. egzemplarzy, a piętnastotomowa Encyklopedia Budowy Maszyn — w 2500 egzemplarzach. Sprzedano również 5 tys. egz. Historii Partii. Z literatury pięknej „Współpraca" zamawia wszystko, co w Rosji wychodzi, w tysiącu egzemplarzy, ale ilość ta wyczerpuje się szybko i na polski rynek księgarski nie wystarcza. Na poszczególne tomy obu wydań Puszkina (dziesięciotomowe i sześciotomowe) czekają tysiące klientów, rozchwytując w ciągu paru dni nadsyłane ilości.

Z czasopism najlepiej idą „Ogoniok" i „Na strojkie", a z dzienników — „Izwiestia" i „Prawda". „Literatura Radziecka", wydawana w Moskwie po polsku, rozchodzi się w ilości 5 tys. egz., ale ilość ta niewątpliwie się zwiększy, byle tylko egzemplarzy starczyło.

Ogółem „Współpraca" posiada około 100 tys. prenumeratorów, otrzymujących różne pisma radzieckie. Liczba ta będzie w roku przyszłym niewątpliwie podwojona. „Współpraca" zakłada w najbliższym czasie trzy nowe księgarnie (w Szczecinie, Olsztynie i Toruniu).

„Klub Międzynarodowej Książki i Prasy" sprzedał książek radzieckich za około 20 milionów zł. (od października ub. r. do sierpnia br.). „Klub" zaopatruje biblioteki, prowadzi w Polsce pięć bezpłatnych czytelni (w Warszawie dwie, po jednej w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach), oraz jedyne w Polsce archiwum czasopism radzieckich (przy ul. Bagatela w Warszawie). „Klub" sprowadza — podobnie jak „Współpraca" — wszystko, co wysyła za granicę „Mież-Kniga" w języku rosyjskim i w językach obcych.

Na nową Encyklopedię Radzecką „Klub" zebrał w ciągu paru tygodni 2700 subskrybentów (całość Encyklopedii ma wyjść do r. 1955). „Klub" sprzedał: 1300 egzemplarzy ostatniego tomu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (o Związku Radzieckim), 1000 kompletów czterotomowego słownika (Tołkowyj Słowar), 700 kompletów 15-tomowej Encyklopedii Budowy Maszyn, 5 tys. egzemplarzy Historii Partii, 1000 kompletów dzieł wybranych Lenina (po polsku, wydane w Związku Radzieckim) około 1000 egzemplarzy „O wielkiej wojnie ojczyźnianej" Stalina, 700 egz. plansz, ilustrujących plan pięcioletni w ZSRR i 10 tys. egz. dzieł literatury pięknej (różne tytuły).

W r. 1949 przez „Klub" otrzymało pisma radzieckie 30 tys. prenumeratorów, na r. 1950 jest już w chwili obecnej 33 tys. zgłoszeń. W czytelniach „Klubu" rozchodzi się m. i. po 1000 egz. każdego numeru czasopisma „Na strojkie", po 800 egz. pism „Ogoniok" i „Krokodil", po 300 egz. czasopism dla dzieci i młodzieży, jednakże młodzież polska domaga się daleko większych ilości.

Podobnie jak książek radzieckich — brak jest także czasopism. Z czytelni i księgarń „Klubu" wciąż sygnalizują — tak samo jak z księgarń spółdzielni „Współpraca" — o rosnącym zapotrzebowaniu na niemal wszystkie książki i wydawnictwa rosyjskie, a w szczególności na książki i pisma naukowe i fachowe, choć wydawnictwa beletrystyczne i polityczne także dochodzą tu w ilościach jeszcze niewystarczających.

Ogromny popyt na książkę rosyjską można zresztą zaobserwować bezpośrednio — przy odwiedzaniu księgarń „Współpracy" oraz księgarń i czytelni „Klubu". Nowe transporty wydawnictw rosyjskich są najczęściej rozchwytywane już w dniu przybycia. Polska publiczność prowadzi formalny wyścig przy kompletowaniu obu wydań Puszkina i przy zaopatrywaniu się w najnowszą rosyjską książkę naukową i szkolną. Nieraz półki — bogato zaopatrzone w godzinach rannych — nad wieczorem świecą już pustkami. Przystępność ceny gra tu ogromną rolę — książka rosyjska (zazwyczaj oprawna!) jest tania — trudno jednakże nie dostrzec w tak olbrzymim u nas zapotrzebowaniu na książkę radziecką wyraźnego świadectwa, że długotrwałe odseparowanie Polski od kultury radzieckiej w okresie międzywojennym — było sztuczne.

Książka radziecka — nie tylko w przekładzie, lecz i w oryginale — idzie przez Polskę w pochodzie naprawdę triumfalnym.

STANISŁAW STRUMPH - WOJTKIEWICZ

Sadriddin Ajni

Tłumaczył z tadżyckiego Edmund Bora

Śmierć lichwiarza

OD TŁUMACZA

Imię nestora nowoczesnej tadżyckiej literatury Sadriddin Ajniego znane jest w całym Związku Radzieckim. Literatura tadżycka wywodzi się od starodawnej literatury narodów irańskich. Klasykiem literatury tadżyckiej był żyjący na przełomie IX i X wieku Firdusi, autor „Szahnameh", który jest również ojcem literatury nowoperskiej.

Naród tadżycki ma za sobą bogatą i chlubną historię. W ciągu jednak ostatnich wieków przed Rewolucją Październikową, tak jak i inne narody azjatyckie znalazł się w stanie upadku. Pod rządami emirów bucharskich, olbrzymia większość Tadżyków nie umiała ani czytać, ani pisać. Dopiero Rewolucja Październikowa zmieniła radykalnie położenie tego narodu. Uzyskał on własną republikę socjalistyczną, rozwinęła się nowoczesna socjalistyczna literatura tadżycka, jedna z przodujących w Azji. Zasługą Sadriddin Ajniego jest to, że wprowadził do literatury tadżyckiej metodę realizmu socjalistycznego.

Sadriddin Ajni — stwierdziła niedawno „Prawda" — to pisarz — realista z ogromnym doświadczeniem życiowym i znajomością ludzi przez siebie opisywanych, warunków społecznych i życia narodu tadżyckiego. Charakterystyczne jest, że tworząc pierwsze powieści tadżyckie, Ajni zrezygnował z „wysubtelnionych" archaicznych tradycji literatów Wschodu. Doskonaląc się jako mistrz słowa wiązanego, osiągnął coraz większą jasność ideową, realistyczną wyrazistość i prostotę stylu.

O ile nam wiadomo, dotychczas na język polski z oryginału tadżyckiego nic nie przełożono. Miło nam dać naszym Czytelnikom pierwszy fragment prozy tadżyckiej w przekładzie na polski. Jest to urywek z powieści Sadriddina Ajniego, która pod tym samym tytułem ukazała się w zbiorze utworów wspomnianego pisarza. Mamy nadzieję, że za tą pierwszą próbą zaczną się ukazywać w coraz większej ilości w języku polskim utwory odrodzonych narodów Związku Radzieckiego.

Pewne wypadki całkowicie wytrąciły Kori Iszkambę z równowagi. Zawdzięczał to niewczesnym kawałom, które płatali mu kpiarze bucharscy. Gdy ci naprzykład dowiedzieli się, że Kori Iszkamba włożył pieniądze do Zjednoczonego Banku, któryś z nich z głęboko zafrasowaną miną odciągał go na bok i mówił: „Słyszałeś, że nie dobrze idą sprawy ze Zjednoczonym Bankiem? Poważne kapitały wpadły w ręce armii niemieckiej. Mówią, że dziś — jutro nastąpi krach. Na wszelki wypadek bądź ostrożny"!

Kori Iszkamba, słysząc tę wiadomość, pędził natychmiast do banku, odbierał pieniądze i przenosił je, powiedzmy, do Banku Rosyjsko - Chińskiego (Azjatyckiego). Oczywiście, fakt ten nie uchodził uwadze kpiarzy.

Znowu ktoś z nich przychodził do Kori Iszkamby i opowiadał mu to samo, co wczoraj jego kolega o Zjednoczonym Banku. Ten, wstrząśnięty, przenosił nagwałt wkłady do trzeciego z kolei banku lub też z powrotem do Banku Zjednoczonego.

Niektórzy przyjaciele radzili mu złożyć pieniądze do Cesarskiego Banku Państwowego, jako że dopóki państwo cara mocno stoi, dopóty bank ten stać będzie równie pewnie. Nie zgodził się. Bank Cesarski płaci bowiem mniejsze procenty. Dopiero gdy inne banki przestały przyjmować od niego pieniądze, zmuszony był wszystkie swoje fundusze przenieść do Banku Cesarskiego.

Wkrótce jednak zaczęto mu podrzucać wiadomości o bankructwie i tego również banku. Gdy tylko w gazetach ukazywała się wiadomość o klęsce wojska rosyjskiego, kpiarze przekazywali ją, dwukrotnie wyolbrzymioną Kori Iszkambie i radzili mu, żeby był ostrożny z bankiem. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby zbankrutował ,a wtedy oczywiście jego nazbierane w krwawym znoju pieniądze przepadłyby bez powrotnie.

Ale jakież środki ostrożności mógł przedsięwziąć? Cóż mógł poradzić, gdyby bank miał zbankrutować? W domu przecież w obawie przed złodziejami nie mógł trzymać pieniędzy.

Stopniowo Kori Iszkamba zaczął się domyślać, że kpiarze przynoszą mu wiadomości nieco przesadzone i wyolbrzymione w porównaniu z rzeczywistością. Mimo, że przed tym nigdy nie podchodził blisko miejsc gdzie czytano gazety, teraz zaczął się wypytywać czytających o wiadomości z frontu. Nie wierzył jednak, gdy mu opowiadali. Zmuszał ich do czytania na głos, żeby bezpośrednio, na własne uszy przekonać się, że nie kłamią.

Wiadomości o klęskach stawały się jednak z czasem tak liczne w gazetach, że bez żartów dowcipnisiów zaczął go ogarniać niepokój. Poszedł do dyrektora Banku Cesarskiego, opowiedział mu swoje zmartwienie i poprosił o radę: „Gdyby, broń Boże, państwo cesarza zupełnie upadło, cóż poczniemy? — powiedział.

Dyrektor pocieszył go. Gazety tiurkskie, tatarskie i w ogóle gazety muzułmańskie są wrogami cesarza rosyjskiego — powiedział — przynoszę kłamliwe wiadomości. Nie wierzcie wieściom ulicznym, ani też informacjom ukazującym się w gazetach. Przychodźcie do mnie codziennie, będą wam czytał gazety rosyjskie i będę wam tłumaczył wiadomości prawdziwe.

Odtąd codziennie przed wypiciem porannej herbaty Kori Iszkamba szedł do dyrektora Banku Cesarskiego. Ten mu czytał gazety rosyjskie, a zamiast tłumaczyć, mówił mu te rzeczy, które miłe były uszom Iszkamby.

—Niech Bóg strzeże państwo Jego Cesarskiej Mości od wszelkiego zła! Niech oślepną oczy jego wrogów a języki odpadną! — mówił Kori Iszkamba, żegnając dyrektora, i udawał się do bufetu banku, gdzie napełniwszy całą niemal szklankę cukrem, nalewał do niej herbaty i uspokojony na duchu popijał...

*

Wybuchła rewolucja lutowa. To, czego Kori Iszkamba się obawiał, zwaliło się na jego głowę. Cesarz został usunięty z tronu. Kori Iszkamba zrozumiał, że jego modlitwy za pomyślność Cesarskiej Mości nie odniosły skutku. Teraz nawet dyrektor banku nie zaprzeczał, że cesarz został bez zajęcia. Mimo to nie przestawał pocieszać Korę Iszkambę.

Mówił: Jego Cesarska Mość został coprawda bez zajęcia, ale to nie szkodzi. Na czele rządu stoją mężowie, którzy wszyscy są ludźmi naszego banku. Oni nie pozwolą, żeby nasz bank załamał się i żeby pieniądze takich, jak wy przyjaciół państwa rosyjskiego zginęły. Nie jest też przypadkiem, że wysuwają na miejsce tamtego cesarza jego wuja, wielkiego księcia!

Kori Iszkamba nie znajdował już jednak w podobnych rozmowach pełnej pociechy. Słyszał bowiem, co wyrabia rewolucja, której się tak bał. Słyszał, że w Rosji chłopi zabierają dwory, ziemię, własność obszarników. Ta sama sytuacja wytworzyła się również w miastach. W Petrogradzie i Moskwie zabierają skarby banków cesarza. W ten sposób, oczywiście, bank załamuje się i pieniądze, które tam się znajdują, są stracone. Kori Iszkamba rzekł: „To, czego się obawiałem, zwaliło się na moją głowę". Nadchodzące wiadomości psuły mu krew. Cierpiał, chudł, brzuch mu się jeszcze bardziej zapadł, ale nie potrafił sobie poradzić.

*

W październiku 1917 roku Kori Iszkamba usłyszał, że na czele rządu stanął człowiek, któremu na imię bolszewik. Takiego imienia przedtem nigdy nie słyszał. Od dyrektora Banku Cesarskiego wiedział... że wielki książę ma stanąć na czele rządu, ale jego imię, które dyrektor wymienił, a które teraz wypadło mu z pamięci — zupełnie inaczej brzmiało. Żeby się zorientować w sytuacji pobiegł do banku. Chciał pomówić z dyrektorem. Dyrektor, „jedyny prawdomówny człowiek", wyjaśni mu całą prawdę.

Była już trzecia godzina, a po zakończeniu pracy urzędnicy banku wyszli. Zastał tylko tłumacza, który z portfe-

Kori Iszkamba u fryzjera

lem w ręku również wybierał się do domu. Tłumacz był jednym z kpiarzy bucharskich. Kori Iszkamba z początku nie chciał o nic pytać tej „wstrętnej mordy", gdyż wiedział, że ten tylko go zmartwi. Rozmyślił się jednak. a spokój ducha jest niezbędnym warunkiem modlitwy.

Jeżeli nawet odpowie niegrzecznie — nie szkodzi. Być może zza jego złych słów wyłoni się coś dobrego.

Z tą myślą Kori Iszkamba zwrócił się do tłumacza: —

— Mówią, że na czele rządu Rosji stanął bolszewik, czy to prawda, czy też kłamstwo? — Prawda — odpowiedział tłumacz.

Kori Iszkamba, w pewnym stopniu zadowolony, znowu się zapytał:

— Być może to jest ten „wiel" czy „wiek" czy „wielka" książę — zapomniałem jego imienia, to jest właśnie ten, o którym twój dyrektor mówił, że stanie na czele rządu? — Nie — powiedział tłumacz. Kori Iszkamba ze strachu aż podskoczył i rzekł: — Dobrze, dajcie spokój żartom. Powiedzcie prawdę. Ten bolszewik jest lepszy czy gorszy od tej rewolucji, która kilka miesięcy temu podniosła głowę i Jego Cesarską Mość Mikołaja zrzuciła z tronu? I czy nad takimi ludźmi jak ja, którzy nie jedząc, nie ubierając się prawdę mówiąc, czy kłamiąc, nazbierali kilka groszy, zlituje się?

Tłumacz, pomyślawszy trochę, odpowiedział: — Ta rewolucja, o której dotychczas słyszeliście, jest przede wszystkim dziełem bolszewików. Bolszewicy nie pozwolą, by ludzie tacy jak wy wkładali do kieszeni corocznie sto pięćdziesiąt tysięcy rubli, podczas gdy inni umierają z głodu. Dlatego też bolszewicy wystąpili i biorą władzę w swoje ręce. Oni nad wami się nie zlitują.

Kori Iszkamba zbladł. Ciało jego przeszły dreszcze. Nie mogąc się opanować, oparł się o ścianę i próbując się pocieszyć, rzekł: — Dobrze, ale wasz bank, w którym są moje pieniądze, mocny jest i nic mu się nie stanie? Pocóż mam sto razy dziennie umierać ze strachu przed śmiercią, której jeszcze nie ma?

— W Petrogradzie, w Moskwie i w innych większych miastach bolszewicy zabierają banki, fabryki, pociągi, na morzach zabierają parowce, a co do wsi wydali ustawę. według której cała ziemia obszarników wraz z dobytkiem przechodzi do pracującego chłopstwa — zauważył tłumacz. Wy bądźcie zadowoleni, że wasz dach jest cały.

Kori Iszkamba pomyślał, że ten znowu żartuje i chce sprowadzić na niego „śmierć, która jeszcze nie nadeszła". Czyż bowiem jest możliwe, by jeden człowiek, który się nazywa bolszewik, takie państwo i takie bogactwo opanował? Z tą myślą powiedział wściekły: — Odejdź precz, wstrętna mordo! Niech Bóg wyrwie ci język. Zobaczysz jutro, co ja ci zrobię, jeżeli nie powtórzę dyrektorowi tego, co mi mówiłeś. Nie jestem człowiekiem, jeżeli dyrektor nie wyrzuci cię z banku.

Tłumacz roześmiał się i poszedł sobie, a Kori Iszkamba pozostał wyprostowany jak posąg przy ścianie. Skłonny był jeszcze bardziej, sądząc po śmiechu tłumacza, przypuszczać, że ten żartował. Mimo to jednak serce jego nie uspokoiło się. „Jeżeli, nie daj Boże, powiedział prawdę, cóż ze mną będzie?"

Nie było jednak sensu stać na miejscu. Dyrektor zabrał kasę i udał się do Kogonu (miasteczko koło Buchary). Kori Iszkamba chcąc nie chcąc również poszedł do domu.

*

Tej nocy sen nie imał się Kori Iszkamby. Wstał przed świtem, umył ręce, otworzył Koran, którego z dawien dawna w ręku nie trzymał, przeczytał kilka wersetów i pomodlił się, głośno płacząc i prosząc Boga, by przywrócił na tron Jego Cesarską Mość.

Nastał dzień, Kori Iszkamba wyszedł z domu i udał się do meczetu. Po modlitwie porannej szybko wyszedł z domu i udał się do Banku Cesarskiego. Usiadł na kamiennej ławce obok Banku przy drodze, biegnącej z Kogonu do Buchary, i czekał na dyrektora. Od niego się dowie wszystkiego i spowoduje, by tłumacz, który jest jawnym wrogiem cesarza, został wydalony z Banku Cesarskiego.

Nie żył...

Nadeszła godzina ósma, ale z Kogonu nikt nie nadchodził. Godzina dziewiąta, dziesiąta — nie widać jednak ani dyrektora, ani żadnego z urzędników. Nawet posługacz, który przychodził codziennie rano otwierał lokal przed rozpoczęciem pracy i zabierał się do sprzątania — tym razem nie przyszedł.

Serce Kori Iszkamby biło gwałtownie. Przycisnął obie ręce do piersi, ale serce z każdą chwilą coraz mocniej łomotało, jakby chciało wyskoczyć.

Godzina jedenasta, ale nikt nie przychodzi. Zaczął mówić do siebie: „Gdyby chociaż ten przeklęty tłumacz przyszedł! Niechby kłamał, niechby żartował, ale cośby powiedział. Niech by już raz ten płomień się zapalił! Byłoby to lepsze, niż powolne spalanie się. Ale i tłumacz nie przychodził.

Serce Kori Iszkamby biło coraz nieregularniej, czasami uspakajało się, ale tak jakby miało zamrzeć na zawsze. I niekiedy wydawało mu się, że sam słyszy mocne uderzenie w piersi. Oddech stawał się coraz krótszy, tak, że miał wrażenie chwilami, że w ogóle nie może oddychać. Omal nie zwalił się na ziemię. Wstał z ławki. Przejdzie się trochę, może w ten sposób będzie mu łatwiej oddychać. Zakręciło mu się jednak w głowie, w oczach pociemniało i omal nie upadł. Utrzymał się na nogach tylko dzięki temu, że oparł się o ścianę. Wciągnął kilka razy głęboko powietrze, zaczął spokojnie oddychać, ulżyło mu — kryzys przeszedł. Popatrzał na zegar, zobaczył, że jest blisko dwunasta. Nie wierzył własnym oczom. „Być może zegar się zepsuł i śpieszy się — pomyślał sobie — i żeby się upewnić, zapytał przechodnia: — Która godzina? Tamten zwolnił kroku popatrzył na zegar. "Dwunasta" — odpowiedział i poszedł swoją drogą.

Kori Iszkamba wpadł na nową myśl, którą się próbował pocieszać: Być może dyrektor banku zachorował, być może koń jego złamał nogę, a może dorożka zepsuła się?

W każdym razie, powiedział sobie Kori Iszkamba, jedno jest pewne, że jest dwunasta, a dyrektora nie ma. Pora modlitwy, pójdę się pomodlić. Tu nie ma sensu stać dłużej. Z tą myślą odszedł od banku. Przeszedłszy kilka kroków, pomyślał sobie: pójdę szosą, być może spotkam idących ze strony Kogonu urzędników banku i dowiem się od nich coś dobrego, uspokoję się.

Z tą myślą poszedł drogą, prowadzącą do Kogonu. Nikogo jednak z urzędników banku ani też dyrektora nie spotkał.

Kori Iszkamba, straciwszy nadzieję, poszedł się pomodlić. Gdy dotarł na miejsce, pełno już tam było wiernych. Wkrótce nabożeństwo rozpoczęło się. W trakcie modlitwy ktoś do niego podszedł i Kora Iszkamba usłyszał, co następuje: „Słyszeliście, że bolszewicy objęli w Kogonie władzę i skonfiskowali Cesarski Bank z wszystkimi pieniędzmi, złotem, srebrem i papierami wartościowymi, które w nim się znajdowały?

Kori Iszkamba słysząc to zdążył tylko wypowiedzieć: „Och, bolszewicy" i zwalił się na ziemię. Wierni nie zwrócili na to uwagi, dopóki nie skończyli modlitwy, potem jednak spostrzegli, że z jego ust sączy się na kamienie krew pomieszana z pianą. Nie żył.

W. Majakowski

Rozmowa z towarzyszem Leninem

Kłębem zdarzeń,
zgiełkiem powszednim
odpłynął dzień
w miarowe zmierzchanie.
Dwóch nas w pokoju:
ja
i Lenin —
na fotografii
na białej ścianie.
Usta otwarte
w mocnych słów potoku,
warga
szczecinkę
wąsów napręża,
w potężnej czaszce
ściśnięta
głęboko
w zmarszczkach na czole
ludzka myśl
potężna.
Tam pewnie
pod nim
przechodzą tysiące.
Tam las chorągwi...
rąk trawa...
I wstałem z krzesła
w radości jak w gorączce,
chciałbym
tam iść —
bieżące sprawy zdawać!
„Towarzyszu Leninie,
ja z własnej ochoty,
nie jak na służbie,
składam raport z nowin.
Towarzyszu Leninie,
ten kawał roboty
będzie
zrobiony
i już ją się robi.
Goimy,
odziewamy gołe piszczele,
mocniej
ciągniemy
rudę i węgiel.
A obok tego
jest bardzo
wiele
paskudztwa,
bredni —
jest na potęgę.
Ciężko
odgrywać się, opędzać co dzień.
Bez Ciebie
nie wszyscy
kroku dotrzymali.
Wzdłuż naszej ziemi,
a i wokół
chodzi
bardzo
dużo
wszelkiej kanalii.
Cała się
typów
galeria
gromadzi.
Ani ich nazwę,
ani obliczę.
Kułacy i biurokraci,
Lizuchy,
sekciarze
i pijanice —
pierś wypuczywszy,
spacerują dumnie,
znaczek przy piersi
raz po raz skubną.
My ukrócimy ich,
to się rozumie,
ale wszystkich
ukrócić
okropnie trudno.
Towarzyszu Leninie,
gdzie fabryki dymią
i na pokrytej śniegiem
i zbożem
ziemi —
twoje
wchłonąwszy
serce
i imię
myślimy,
oddychamy,
walczymy,
żyjemy!"

Przełożył Adam Ważyk

P. Tyczyna

W fabryce traktorów pod Warszawą

Jak łodzie — serca nasze żwawe,
przystaniom nowych mórz są rade.
Wiodła nas droga za Warszawę,
gdy kwitły zmierzchu zorze blade.

Pod czujną strażą gwiazd wieczoru,
pól śnieżnych błękit w sen zapada.
U progu Fabryki Traktorów,
robocza wita nas gromada.

W świetlicy jasnej tłum się tłoczy,
i słów serdecznych grzeje ciepło.
Życzeniem płoną wszystkie oczy,
ażeby przyjaźń nasza krzepła.

„Ni kroku wstecz, gdy się zwycięża!"
— jednako brzmi, choć mowa inna...
Swych plonów twórczych ważą ciężar.
Ruś — Polska — Litwa — Ukraina.

Choć różne wszystkich mówców mowy
z wiarą, iż wielka wspólna sprawa,
na wierność jej twardymi słowy,
przysięgę każdy z nas swą dawał.

Demokratyczna Polska Wasza,
ku szczęściu kroczy bez bojaźni.
I krzepnie co dzień w marszu
[bratnim,
nasz krok zwycięski: rytm przyjaźni.

Choć łzy zakrzepły w Twych ruinach,
Warszawo — synom Twoim chwała.
Nowa odradzasz się w ich czynach:
jasna — i dumna — i wspaniała.

Tworzywo Waszych rąk — traktory,
dziś orzą — by plon dały pola.
A cierpień, wahań złe ugory,
niech przezwycięży Wasza wola!

W świetlicy jasnej tłum się tłoczy,
i słów serdecznych rośnie ciepło.
Promienna wiara w setkach oczu,
że będzie wieczna przyjaźń krzepła!

Robocza żegna nas gromada,
u progu Fabryki Traktorów.
Pól śnieżnych błękit w sen zapada,
pod czujną strażą gwiazd wieczoru...

Kraków, 29 stycznia 1949 r.

Przełożył L. Z.

Wiersz ten poeta radziecki napisał pod wrażeniem pobytu swego w Polsce w styczniu rb.

J. German

PODRÓŻ Z PIOTROGRODU DO MOSKWY

Z opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim

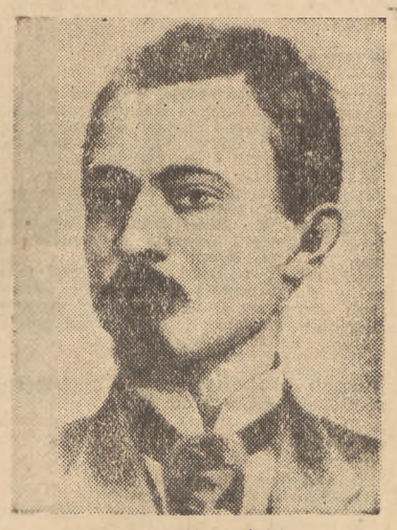

Feliks Dzierżyński

Sekretarz w milczeniu wszedł do gabinetu Dzierżyńskiego i położył na stole telegram.

„W Piotrogrodzie został zamordowany Urycki".

Dzierżyński przeczytał i przetarł ręką czoło. Potem spojrzał na sekretarza. Ten znał już owo, zaledwie mgnienie trwające, spojrzenie żelaznego Feliksa: dziecięce i bezradne. Spojrzenie to zjawiało się w jego oczach, gdy dopuszczono się jakiejś strasznej, nie dającej się naprawić nikczemności, niezrozumiałej dla jego czystej duszy.

Zadzwonił telefon.

— Tak, Włodzimierzu Iljiczu. Dobrze, Włodzimierzu Iljiczu.

Powiesił słuchawkę i odezwał się do sekretarza:

— Jadę do Piotrogrodu.

W Piotrogrodzie, w Smolnym 1) wręczono mu drugi telefonogram.

Czytał go długo, nie wierząc własnym oczom, zdawało mu się, że postradał zmysły, że to jakiś dziki i straszny sen.

W Moskwie trzema wystrzałami został ciężko zraniony, być może śmiertelnie — Lenin.

Lenin bliski śmierci.

Strzelano do Lenina.

Wczoraj słyszał głos Lenina, a przedwczoraj Lenin — z wesołym uśmiechem w oczach — rozmawiał z nim zupełnie z bliska...

Przeczytał jeszcze dwa razy telegram, potem zapytał:

— Kiedy odchodzi pociąg do Moskwy?

Nie dosłyszawszy odpowiedzi udał się na dworzec. Mówiono mu o specjalnym wagonie, ale nie słuchał. Na plecach miał przerzuconą żołnierską torbę, czapkę ściągnął nisko na oczy. Szedł w rozpiętym szynelu, w dużych z wytartymi obcasami butach. Nikt nie widział wyrazu jego oczu — tam pod nisko opuszczonym daszkiem czapki; był to, być może, znowu wyraz dziecinnego niezrozumienia.

Do Lenina? Strzelać do Lenina?

*

Tak dotarł do dworca.

W owych latach dworzec był brudny, okopcony, zanieczyszczony, opluty.

Zwolna w tłoku wyszedł na peron i dobrnął do jakiegoś pociągu stojącego na odległych torach.

Począł dopytywać się, kiedy ten pociąg będzie w Moskwie. Okazało się, że dopiero jutro rano.

Pociąg był mieszany i składał się z wagonów pasażerskich, towarowych, a nawet z weglarek. Wszystkie miejsca były zajęte, dachy zaś szczelnie pokryte ludźmi. Podróżni stali również w przejściach między wagonami i na buforach.

Nawet parowóz był oblepiony pasażerami. Był to pociąg „pośpieszny"

Dzierżyński przeszedł się dwa razy wzdłuż pociągu — nigdzie nie było wolnego miejsca. W końcu powiedział do jakiegoś brodatego czerwonoarmisty:

— Posuń się, towarzyszu.

Brodacz ustąpił Dzierżyńskiemu część stopnia, potem obaj przenieśli się na bufor.

*

O czym myślał Dzierżyński w tę gwiaździstą, chłodną noc sierpniową?

Być może wspominał o tym, jak przed wielu laty jechał dorożką z Leninem i Nadieżdą Konstantynową 2). Wspominał o tym, jak Lenin niepokoił się, że Dzierżyńskiemu jest niewygodnie siedzieć na koźle; jakież wesołe i miłe oczy miał Lenin, kiedy mówił:

— Trzymajcie się. Czyż można tak? A może zsiądziemy wszyscy i pójdziemy piechotą. Co?

*

Być może wspominał więzienia, w których przesiedział jedenaście lat. Aleksandrowskie więzienie etapowe? Orłowskie więzienie katorżnicze? Więzienie w Kownie? Zesłanie na Syberię?

*

A może myślał o tym, że jako przewodniczący WCzK zobowiązany jest strzec przywódców i że największy wódz świata, być może umiera teraz, w tej chwili?

*

A może myślał o słowie honoru wroga?

O tym, jak zwolniony pod słowem honoru, generał Krasnow uciekł nad Don i przez długi czas zraszał ziemię krwią ludzką. A przecież dał słowo honoru, że nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciwko władzy Rad...

Albo o monarchiście Puryszkiewiczu 3) i jego słowie honoru?4).

Albo o członkach Centralnego Komitetu partii kadeckiej Dawydowie i Kiszkinie? Oni również dawali słowo honoru przyzwoitych ludzi.

Przychodziły mu może na pamięć słowa Lenina wypowiedziane w ową noc, kiedy pod Smolnym płonęły ogniska i na stopniach stały karabiny maszynowe. Owej nocy Dzierżyński został mianowany przewodniczącym WCzK.

— Natychmiast przystępujcie do roboty — powiedział wtedy Lenin na pożegnanie. — Nie wierzę w ich słowo honoru i nigdy nie uwierzę...

Owej nocy Dzierżyński, opuszczając Smolny, obejrzał się i poszukał oczami okna pokoju, w którym pozostali Lenin i Stalin. Lenin przy telefonie. Stalin zaś z wygasłą fajką w ręku.

— Nie wierzę w ich słowo honoru — powiedział Lenin — i nigdy nie uwierzę...

*

A może kreślił w swej wyobraźni obraz Lenina: jego postać, sposób mówienia, oczy. Kiedyż widzieli się ostatni raz? O czym mówił Lenin? Nie była to, zdaje się. długa rozmowa. Zwięzła, jasna i prosta jak zawsze.

Nikt nie wiedział, o czym myślał Dzierżyński owej nocy sierpniowej. Do Moskwy przyjechał jeszcze bardziej wychudzony, z zaciśniętymi wargami, z ostrą zmarszczką na czole.

Wszedł do Lenina i stanął przy drzwiach.

Lenin nie odzyskał przytomności.

Dzierżyński stał przy drzwiach, z rękami za skórzanym pasem, niedługo, pięć minut. Potem wyszedł i skrył się za rogiem domu. Tutaj, zdawało mu się, że ktoś ściskał go za gardło. Potrząsnął głową, zacisnął zęby i oparł się plecami o ścianę domu. Dusił się...

Po chwili z jego oczu spłynęły dwie łzy. Dopiero teraz pojął, że płakał. Nie ulżyło mu to jednak, przeciwnie, ból jego wzmógł się jeszcze bardziej.

Wyszedł zza domu i szybko skierował się ku bramom Kremla.

Naprzeciw niego szedł, opierając się na lasce, Gorki, w kapeluszu o szerokim rondzie. Przywitali się w milczeniu.

— Tak — powiedział Gorki. — Takie to sprawy. Tak.

Machnął ręką i poszedł do Lenina.

Dzierżyński udał się do WCzK.

---

1) Smolny, gmach, wokoło którego rozegrały się ciężkie walki rewolucyjne. Po zdobyciu Smolnego w sierpniu 1917 r. mieścił się tam sztab rewolucji socjalistycznej.

2) Nadieżda Konstantynowa Krupskaja, żona Lenina.

3) Puryszkiewicz (1870 — 1920) współpracownik ministra Plehwego, reprezentujący skrajnie reakcyjną i pogromową politykę.

4) Konstytucyjno - demokratyczna partia (zorganizowała się w 1905 r.) wystąpiła stanowczo przeciwko rewolucji.

Otwarcie głównego szybu w kopalni „Ziemowit"

6 bm. na terenie nowobudowanej, nowoczesnej kopalni węgla kamiennego „Ziemowit" odbyła się uroczystość uruchomienia szybu głównego oraz nowozmontowanej maszyny wyciągowej. Inwestycje te umożliwią dalszy rozwój kopalni, bowiem zwiększyły możliwości wydobywcze kopalni o około 100 proc. Kopalnia rozpoczyna obecnie eksploatację pierwszych pokładów węglowych oraz rozbudowę chodników.

Otwarcia nowego szybu dokonał w obecności przedstawicieli Zw. Zaw. Górników i całej załogi oraz przedstawicieli PZPR, dyrektor generalny Centr. Zarządu Przemysłu Węglowego. Szcześniak.

W imieniu przodowników pracy górnik Antoni Kowalczyk oraz sztygar Jan Dziobek zapewnili zebranych, iż załoga kopalni dołoży wszelkich starań, aby swój budowany od podstaw nowy zakład pracy uczynić dumą i chlubą górnictwa polskiego.

Następnie przemówił dyrektor generalny CZPW, Szcześniak. Podkreślając, iż uroczystość odbywa się w przeddzień rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, mówca stwierdził, iż wspaniałą rozbudowę polskiego przemysłu we wszystkich jego dziedzinach umożliwiły, wyrosłe na fundamencie Wielkiej Rewolucji Październikowej, przemiany społeczne, które dokonały się w naszym państwie.

Dzięki Rewolucji klasa robotnicza Polski buduje dziś socjalizm, rozbudowuje urządzenia społeczne, kulturalne i gospodarcze, mając możność czerpać pomoc z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego.

Pierwszy sekretarz KP PZPR, Kubica podkreślił, iż nowa kopalnia jest jeszcze jednym warsztatem, w którym wykuwać się będzie dobrobyt klasy robotniczej. Równolegle z rozwojem kopalni, następuje poprawa warunków bytu klasy robotniczej, o czym świadczy m. in. wybudowanie w pobliżu zakładu wielkiej kolonii mieszkalnej, w której otrzymali mieszkania niemal wszyscy pracownicy kopalni.

Również i te osiągnięcia — stwierdził mówca — to wynik zwycięskiej walki klasy robotniczej, w której natchnieniem jest Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, zaś najwierniejszym sprzymierzeńcem — potężny Związek Radziecki.

Kopalnia „Łagiewniki" wykonała roczny plan

Załoga, należącej do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego kop. „Łagiewniki", wykonała przedterminowo w dniu 6 bm., jako druga w swym Zjednoczeniu, roczny plan produkcji.

Na uroczystym zebraniu górnicy zobowiązali się wydobyć do końca roku dodatkowo 100.000 ton węgla ponad plan trzyletni.

Przedterminowe wykonanie planu uzyskała załoga dzięki rozszerzeniu współzawodnictwa pracy i systematycznemu wysiłkowi uwieńczonemu przekraczaniem planów w okresie całego trzechlecia.

Robotnik Zakł. „Cegielskiego" laureatem konkursu recytatorskiego

Jury konkursu recytacji poezji radzieckiej i rosyjskiej oraz konkursu chórów na najlepsze wykonanie pieśni radzieckiej ogłosiło wyniki popisów, które odbywały się z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" w Poznaniu.

Pierwszą nagrodę za najlepszą recytację zdobył robotnik Zakładów Cegielskiego — Zbigniew Wojnowski,

Konkurs zespołów jakościowych fabryk wełnianych

(Tel. wł.) W sobotę 5 bm. we wszystkich fabrykach przemysłu wełnianego rozpoczął się konkurs na najlepszy zespół najwyższej jakości. I tak PZPW nr 1 zgłosiły 13 zespołów, PZPW nr 2 — 10 zespołów, PZPW nr 3 — 19 zespołów, PZPW nr 35 — 16 zespołów itd.

5 zespołów, które w ramach konkursu uzyskają jak najwyższy procent wykonania extry i primy przy zachowaniu, lub przekroczeniu baz ilościowych ,otrzyma wysokie premie pieniężne.

W przemyśle bawełnianym konkurs taki rozpoczął się w dniu 1 października, wyłaniając wiele nieznanych nazwisk. Rozstrzygnięcie konkursu dla fabryk przemysłu bawełnianego nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Na terenie Łodzi do konkursu stanęło 110 zespołów z poszczególnych fabryk. (kw)

Opiekę nad zdrowiem robotnika podejmą „trójki społeczne"

(Tel. wł.) Z inicjatywy Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy na terenie łódzkich fabryk przem. włók. powstają „trójki społeczne", których zadaniem jest czuwać nad zdrowiem robotnika, przebywającego na leczeniu domowym.

Działalność „trójek" rozciągać się będzie na praktykę lekarzy U.S., którzy częstokroć wskutek biurokratycznego i nieżyciowego podejścia do zgłoszeń robotniczych, powodują wzrost absencji w zakładzie pracy i narażają poważnie chorych ludzi na odwlekanie leczenia.

Architektura ZSRR na wystawie w Łodzi

Staraniem oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Architektów R.P. oraz Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego, otwarta została w Łodzi w Miejskim Ośrodku Propagandy i Sztuki wystawa, poświęcona architekturze narodów ZSRR.

W czterech dużych salach Ośrodka rozmieszczone zostały piękne fotografie i plansze, obrazujące odbudowę wsi i miast w Związku Radzieckim. Część eksponatów ilustruje nieustanny wzrost budownictwa domów mieszkalnych w miastach i osiedlach robotniczych. Osobny dział wystawy poświęcono rozbudowie Moskwy i jej kolei podziemnej. Część zdjęć przedstawia gmachy teatrów, filharmonii, wspaniałe pałace kultury i pałace pionierów, gmachy klubów robotniczych oraz budowę uzdrowisk radzieckich i budownictwo sportowe.

Oddzielny zbiór fotografii poświęcony jest zabytkowym obiektom budownictwa w Związku Radzieckim.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z opadami i przejściowymi przejaśnieniami. Nocą temperatura w pobliżu 0 st., dniem maksymalna do + 8 st. Wiatry umiarkowane, przejściowe, dość silne z kierunków południowych, skręcające na wschód.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 4

W GLIWICACH, UL. ZWYCIĘSTWA 34

zatrudni natychmiast:

w przedsiębiorstwie oraz w oddziałach Częstochowa, Bielsko i Opole

INŻYNIERÓW-TECHNIKÓW
MAJSTRÓW BUDOWLANYCH
INŻYNIERA-ELEKTRYKA NA KIEROWNICZE STANOWISKO
2-CH TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW
2-CH KALKULATORÓW.
MIESZKANIA ZAPEWNIONE.

Płace wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Oddział Personalny P. B. P. Nr 4 Gliwice, ul. Zwycięstwa 34. t Kr. 1644-1

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

RYBNIK, UL. KOŚCIUSZKI 54/56, Nr. TEL. 160

przyjmie od zaraz:

inżynierów mechaników
inżynierów elektryków
inżynierów architektów
inżynierów górniczych
techników mechaników
techników hutników
techników budowlanych
techników górniczych
techników elektryków
techników maszynowych
techników konstruktorów
techników warsztatowych
statyków budowlanych
budowniczych
sztygarów maszynowych
sztygarów elektryków.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy kierować do biura personalnego Zjednoczenia. t Kr. 1642-1

IZBA SKARBOWA W KIELCACH

ogłasza PRZETARG

na sprzedaż samochodów osobowych: Opel-Olimpia, oszacowany na 250.000 zł i Renault oszacowany na 180.000 zł.

Oferty w zalakowanych kopertach oraz dowody na 10 proc. wadium od sumy szacunkowej należy składać do dnia 25 listopada 1949 r. w Izbie Skarbowej — pokój 54. Kr 1645-1

Otwarcie ofert w dniu 28 listopada 1949 r. o godzinie 10.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zwycięstwem nad Albanią 2 : 1 (1 : 0) piłkarze polscy zakończyli sezon spotkań międzypaństwowych

PIŁKARZE polscy zakończyli sezon spotkań międzypaństwowych zwycięstwem nad Albanią 2:1 (1:0). Zakończenie to jest może efektowne, ale ok. 30 tys. widzów zebranych na stadionie WP do 88 min. gry nie wiedziało, czy napastnicy reprezentacji zdolni będą „wydusić" zwycięstwo. O ile Albańczycy potrafili mile zaskoczyć publiczność warszawską poprawną grą zespołową i dość dobrym wyszkoleniem technicznym, o tyle Polacy zrobili przykrą niespodziankę. Drużyna jako całość ustępowała gościom w zgraniu i przygotowaniu technicznym. Indywidualnie widać było, że nie wszyscy zawodnicy są w pełnej formie. Jedynym atutem w walce, była przysłowiowa już ambicja i ofiarność w grze, które w ostatnich minutach dały zwycięstwo.

Po takich uwagach utrzymanych w tonie minorowym, trzeba zapytać — czy zwycięstwo było zasłużone? Oczywiście tak. Goście nie reprezentują klasy europejskiej i dla dobrych drużyn nie są groźni. Nie znają jeszcze nowoczesnej szkoły piłkarskiej, bawią się w zawiłe kombinacje przyziemne i mając wyraźną przewagę w polu w rezultacie nie potrafią wypracować sobie pozycji dogodnej do strzału.

Drugim argumentem do twierdzenia, że zwycięstwo polskiej drużyny było zasłużone jest przebieg spotkania. Po okresach przewagi w pierwszej części meczu, po przerwie nasi piłkarze mieli wyraźną przewagę spychając całą drużynę Albanii do rozpaczliwej obrony.

W naszej reprezentacji najlepszą była trójka obrony z Parpanem na czele. Boczni pomocnicy skutecznie wspomagali defenzywę, ale przez niecelne podania do przodu paraliżowali w dużym stopniu akcje ofenzywne. Napad był najsłabszą formacją zespołu. Jego chaotyczna gra była wprost denerwująca. Zdaje się, że zestawiony był niezbyt szczęśliwie, a Świcarz jako kierownik ataku nie wywiązał się z zadania. Jedynie Hogendorf potrafił wykorzystać większość z otrzymanych piłek, stwarzając swymi „raidami" niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika.

W zespole albańskim najlepszym był środkowy napastnik Boricil i bramkarz Vogli. Dobrze, choć ostro zagrali również obaj obrońcy i prawy pomocnik Spahin.

W pierwszej połowie Albańczycy grają z wiatrem. Mecz rozpoczynają Polacy w ostrym tempie i w pierwszych minutach kilkakrotnie atakują bramkę gości. Chaotyczne ataki kończą się jednak na polu karnym

Prowadzenie zdobywa Polska w 16 min. przez Cieślika, który głową zmienił kierunek piłki po rzucie wolnym Wiśniewskiego. Od 20-tej min. Albańczycy mają więcej z gry. Atak ich przeprowadza szereg udanych akcji w polu, lecz gubi się pod bramką.

Po przerwie, grający z wiatrem Polacy, znów ostro atakują, jednak strzały Cieślika i Barana pewnie wyłapuje doskonały bramkarz albański. W 7-ej min. atak gości kończy się kornerem, po którym następuje zamieszanie pod polską bramką. Za nieprzepisowe zatrzymanie piłki sędzia dyktuje rzut karny, który Ginali zamienia w wyrównującą bramkę.

Polacy atakują coraz częściej zdobywając wyraźnie przewagę. Goście ograniczają się do defenzywy, atakując jedynie sporadycznie. Kontuzjowanego Barana zastępuje Kohut, a na 15 minut przed końcem Wiśniewskiego zmienia Mordarski. Dopiero w 88 min. gry Kohut z podania Świcarza wspaniałym strzałem zdobywa zwycięską bramkę. (mw)

Zakończenie konferencji działaczy kolarskich

W sobotę i niedzielę obradowali w Warszawie działacze kolarscy zebrani przez PZKol. na ogólno-polskiej konferencji przedstawicieli zarządów okręgowych.

W sprawozdaniach, referatach i dyskusji najczęściej słyszało się skargi na brak sprzętu wyścigowego, torów kolarskich oraz odpowiedniej ilości działaczy sportowych.

Nowym głównym założeniem pracy związku na przyszłość jest zwrócenie się „frontem" do młodzieży, która na swych rowerach turystycznych żywiołowo garnie się do kolarstwa. Tę młodzież związek otoczy szczególną opieką, bo w niej widzi przyszłość naszego kolarstwa wyczynowego i zrobi wszystko by najlepszym wśród niej dostarczyć nowoczesny sprzęt wyścigowy.

Mamy nadzieję, że wynikami konferencji działaczy kolarskich zainteresuje się nie tylko GUKF, którego przedstawiciel brał udział w obradach, ale również Motozbyt i Zjednoczenie Przemysłu Rowerowego.

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie

W dniach 13 — 22 marca 1950 r. odbędą się w Londynie mistrzostwa świata i Europy w hokeju na lodzie. Organizatorzy mistrzostw spodziewają się udziału 14 państw: Kanady, USA, Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Austrii, Belgii, Holandii, Francji, Włoch, Norwegii, Finlandii i Anglii.

Wyniki spotkań koszykarzy stolicy

W rozgrywkach o mistrzostwo „A" klasy Okręgu Warszawskiego padły następujące wyniki: „Spójnia-Marymont" — „Drukarz" 37:24 (19:9), Żyrardowianka — AZS IB 39:33 (22:16). Spotkanie Znicz — Kolejarz-Polonia nie odbyło się z powodu nieprzybycia drużyny Znicza.

Wyścigi konne

Wyniki gonitw niedzielnych

Gon. I, dyst. 1.600 m., nagr. 90.000 zł.: 1) Makron, 2) Gwara. Tot.: 330; fr. 460, 360; porz. 1.020.

Gon. II, dyst. 1.000 m., nagr. 160.000 zł.: 1) Atlanta, 2) Fixum, 3) Kilowat. Tot.: 3.240; fr. 600, 510, 390; porz. 5.810.

Gon. III, dyst. 2.400 m., nagr. 80.000 zł.: 1) Parada, 2) Ganey. Tot.: 360; fr. 300, 300; porz. 720.

Gon. IV, dyst. 1.200 m., nagr. 260.000 zł.: 1) Aktyw, 2) Awaria. Tot.: 3.540; fr. 1.140, 720; porz. 5.730.

Gon. V, dyst. 3.000 m., nagr. 250.000 zł.: 1) Pułtusk, 2) Takt, 3) Equator. Tot.: 1.380; fr. 720 600, 810.

Gon. VI, dyst. 1.600 m., nagr. „Borowna" 400.000 zł.: 1) Good Bye, 2) Turf, 3) Va banque. Tot.: 600; fr. 330, 390, 390; porz. 1.320.

Gon. VII, dyst. 1.000 m., nagr. 160.000 zł.: 1) Liryka, 2) Alegoria i Scarlett łeb w łeb. Tot.: 540; fr. 330, 420, 360; porz. 840 540.

Gon. VIII, dyst. 2.200 m., nagr. 80.000 zł.: 1) Lump, 2) Cesar. Tot.: 930; fr. 360, 360; porz. 1.530.

Gon. IX, dyst. 2.400 m., nagr. 100.000 zł.: 1) Rozgrom, 2) Werbena. Tot.: 450; fr. 300, 400; porz. 1.710.

Triple: Atlanta, Parada, Aktyw	57.360
Parada, Aktyw, Pułtusk	114.390
Aktyw, Pułtusk, Good Bye	246.900
Pułtusk, Good Bye, Liryka	7.980
Good Bye, Liryka, Lump	3.240
Liryka, Lump, Rozgrom	1.600

Porażka bokeistów w Ołomuńcu

Hokeiści polscy, przebywający obecnie w Czechosłowacji na obozie treningowym, rozegrali jako Legia (Warszawa) mecz z reprezentacją Ołomuńca, przegrywając 2:6 (1:1, 0:2, 1:3). Bramki dla Legii zdobyli: Ziaja i Skarżyński.

Liga pięściarska na półmetku
Sznajder znokautował Kwiatkowskiego

PIĘŚCIARSKIE rozgrywki w I Lidze postępują jak dotychczas zgodnie z przewidywaniami. Ubiegła niedziela przyniosła znowu zwycięstwa faworytów, a więc Gwardii warszawskiej i gdańskiej oraz gdańskiego Kolejarza. Na uwagę zasługuje jedynie fakt, że przeciwnicy tych trzech matadorów boksu polskiego stawiają im coraz bardziej zacięty opór i przegrywają w coraz to mniejszych wynikach. Jedynie bydgoski Związkowiec wyraźnie odbija od reszty niskim poziomem.

Gwardia Warszawa zdobyła w Bydgoszczy punkty walkowerem 16:0, a spotkanie towarzyskie zakończyło się porażką miejscowego Związkowca 4:12.

Kolejarz Gdańsk pokonał w Łodzi Związkowca 9:7. Mecz ten stał na dość niskim poziomie. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwo Chychły nad Taborkiem w wadze średniej, remis Kleina z Czarneckim oraz porażkę Białkowskiego w walce z Niewadziłem.

Gwardia Gdańsk zorganizowała mecz z chorzowską Stalą w Tczewie ze względów propagandowych. Impreza należała do udanych, poszczególne walki stały na wysokim poziomie. Publiczność Tczewa miała okazję do oglądania sensacji w postaci przegranej Kwiatkowskiego w wadze średniej ze Sznajdrem przez k.o. w I r.

Emocjonującą walkę stoczyli w piórkowej Antkiewicz z Bazarnikiem, przy czym zwyciężył zasłużenie Antkiewicz. Gołyński pokonał w lekkiej Kusza przez t.k.o. w II r., a Mikołajczewski w muszej wypunktował pewnie Dzięcioła.

Sytuacja w tabeli po ostatniej niedzieli wygląda następująco:

1. Gwardia W-wa	5	9:1	58:22
2. Gwardia Gdańsk	5	8:2	52:26
3. Kolejarz Gdańsk	5	7:3	51:29
4. Związkowiec Łódź	5	4.6	40:38
5. Związkowiec Bdg.	5	1:9	19:61
6. Batory Chorzów	5	1:9	18:62

Pływacy Warty biją rekord Polski

Z udziałem zespołów „Warty", „Spójni", „Stali" z Poznania oraz „Gwardii" krotoszyńskiej rozegrane zostały w Poznaniu pierwsze zawody pływackie w krytej hali. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Warty" 92 pkt. przed „Spójnią" 88 pkt.

Podczas zawodów męska sztafeta „Warty" 10x50 mtr. styl. dow. pobiła rekord Polski wynikiem 5:1[illegible].6 min. Zespół „Spójni", który zajął drugie miejsce z czasem 5:18.8 min. uzyskał również wynik lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Górnik (Radlin) pokonał Garbarnię w finale II Ligi

W pierwszym finałowym meczu o mistrzostwo II Ligi Górnik (Radlin) pokonał zasłużenie krakowską Garbarnię 4:2 (1:1). Górnik wystąpił w osłabionym składzie bez Zdrzałka,

Gra była żywa i interesująca i toczyła się przy lekkiej przewadze gospodarzy. Najlepszym graczem na boisku był Schleger z Górnika, który zdobył trzy bramki dla swej drużyny. Strzelcem czwartej bramki dla Górników był Dybała. Bramki dla Garbarni zdobyli Nowak i Bożek (z rzutu karnego).

Dziś w Stolicy

Akademie

O godz. 14 w świetlicy ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) odbędzie się dla członków i pracowników Związku akademia ku uczczeniu rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

✤

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI dziś nieczynny.

KAMERALNY dziś nieczynny.

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Niemcy" Kruczkowskiego.

TEATR NOWY godz. 19 „Oszust oszukany".

MAŁY o godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI dziś nieczynny.

TEATR SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY dziś nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Lenin" godz. 14, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16,30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Biały kieł" godz. 14, 16, 18, Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 ((Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Przeczucie" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TĘCZA (Suzina 4): „Kopciuszek" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 4): „Lenin" godz. 14, 16,30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Cyrk" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Dni i noce" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13.

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Świat się śmieje" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13

radio

W dniu 8 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety"; 8.50 9.35 Muzyka; 10.0 OP.C.K.; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 Aud. literacka; 11.35 Muzyka; 12.30 Dla wsi: „Higiena podstawą zdrowia"; 12.55 Mélodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Cezar Franck; 17.00 Recital fortepianowy; 17.30 „Atak na Pałac Zimowy" — Sawieliewa; 17.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka; 18.15 „Głos mają kobiety"; 18.35 Kwartet smyczkowy Nr. 7 Beethovena ;19.15 Historia literatury; 19.45 Pieśni w wyk. Chóru; 20.40 Muzyka; 20.55 Pamiętniki Kilińskiego; 21.30 Wieczór poezji i pieśni radzieckiej; 22.15 Na muzycznej fali; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 18.40.

5.10 Początek audycji 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 7.10 Muzyka; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka; 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50, 16.35, 17.00 Muzyka; 17.45 S.P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Czeska muzyka kameralna; 19.00 Pogadanka; 19.45 Mistrzowie Bel-Canta; 20.40 Muzyka taneczna; 21.55 Audycja literacka; 22.15 Utwory kompozytorów rosyjskich; 22.35 Słowo honoru — Pantielejewa; 22.55 23.15 Muzyka; 24.00 Koniec audycji.

UWAGA! UWAGA!

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Oddział Inżynieryjno-Budowlany Nr 2

W KATOWICACH

zawiadamia wszystkich petentów, że z dniem 1 listopada 1949 r. przeniósł swoje biura główne

Z UL. FRANCUSKIEJ Nr 4

na ul. Barbary 11 (barak)

telefony: 360-40, 360-06, 364-07. Kr 1641-0

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu

poszukują

techników - chemików

do prac laboratoryjnych.

Wynagrodzenie według umowy zbiorowej.

Zgłoszenia wraz z odpisami dokumentów przyjmuje dział personalny zakładów chemicznych w Oświęcimiu (woj. krakowskie) lub sekcja personalna Zakładów Chemicznych Oświęcim Kr 1643-0

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE W CHRZANOWIE

poszukuje

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW i TECHNIKÓW do ruchu i biur technicznych, konstrukcyjnych i fabrykacyjnych.
POTRZEBNI SĄ ZARÓWNO DOŚWIADCZENI PRAKTYCY jak i siły młodsze.

Podania z życiorysami prosimy kierować do Wydziału Personalnego Fabryki. (Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi). Kr 1648-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono legitymację tramwajową Wochnik Danuty. 30906-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wyniarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł 280; tekstowe do 70 mm. zł 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm zł. 150; 201 — 300 mm zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-88399